

17

1951

T R E Ś Ć

Nowa technika — nowe kadry	945
Drugie siewy jesienne Planu 6-letniego . . .	946
TADEUSZ WASILJEW — Rezerwy wydajności w aparacie zarządzania	948
JAN NAWRACKI — Zadania rad narodowych w nowym systemie budżetowania	951
ANDRZEJ TYMOWSKI — Socjalistyczne banki emisyjne w gospodarce planowej . . .	954

MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

JAN WĄTORSKI — Problemy mechanizacji w 6-letnim planie budownictwa	957
MIRON TARACH — O racjonalne posługiwanie się materiałami wybuchowymi w górnictwie	961
WŁADYSŁAW DZIAK — Inwestycje w handlu	963
MICHAŁ SADULSKI — Doświadczenia przemysłu galanteryjnego	966
ANTONI SZCZYGIEŁ — Niektóre zagadnienia terenowego rozmieszczenia rzemiosła .	969

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Wykorzystanie techniki i organizacja pracy .	972
B. MIROSZNICZENKO — Planowanie produkcji przemysłowej	975

DYSKUSJA

JERZY BACZEWSKI — Aktualne zagadnienia przemysłu roszarniczego	980
--	-----

CZYTELNICY PISZA

JÓZEF BESZCZYŃSKI — Planowanie części zamiennych	982
Z KRAJU	984
Z CAŁEGO ŚWIATA	990

ŻYCIE GOSPO DARCZE

DWUTYGODNIK

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO:

Planowa sprzedaż zboża. — JAN DĄB-KOCIOŁ — Dorobek rolnictwa w Polsce Ludowej. — STEFAN ŁAZARCZYK — Płace i normy wydajności pracy w PGR. — BOLESŁAW KANIA — W walce o zdrowie i racjonalny odpoczynek robotnika. — **MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI:** PAWEŁ BIELESZ — Mechanizacja rolnictwa. — STANISŁAW JELNICKI — Przedłużamy życie maszyn. — TADEUSZ KRAUS — Stała brygada polowa w PGR. — KAROL SŁUPSKI — Organizacja hodowli w PGR. — WŁADYSŁAW SZŁĘK — Jak pracuje Stacja Selekcji Roślin Sobótka. — JAN DĄBROWSKI — RZS w Nieczajnie przykładem dobrej gospodarki. — STANISŁAW JAROSIŃSKI — Gospodarka produktami naftowymi w rolnictwie. — **Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH:** TEODOR KOŃCZAŁ — Rolnictwo ZSRR w powojennej pięciolatce. — **Z KRAJU. — Z CAŁEGO ŚWIATA. — KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA. —**

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Warszawa, Poznańska 15. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Red. Nacz. JERZY KWEJT. — Redakcja: Warszawa, ul. Foksal 15, tel. 8-20-22. Godziny przyjęć: 10–12. PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półrocz. 54 zł, kwart. 27 zł, mies. 9 zł. Prenumerata kolportaż PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12. Nr konta I-17294. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

Zamówiono dnia 20.VIII.51 r. Podpisano do druku 29.VIII.51 r. Druk. ukończono 3.IX.51 r. Nakład 12.000 egz. Papier druk. sat. kl. VII 60 g. Zakł. Graf. i Wyd. „Dom Słowa Polskiego” — W-wa, Zam. 1675. 2-B-40501

NOWA TECHNIKA — NOWE KADRY

SZYBKI rozwój socjalistycznej gospodarki naszego kraju stawia coraz wyższe wymagania, jeśli idzie o kadry wykwalifikowanych pracowników. Kadry te muszą nie tylko rosnąć ilościowo, lecz również stale podnosić swój poziom. Nowa wyższa technika, jaką wprowadzamy do wszystkich dziedzin naszego życia, pociąga za sobą konieczność wyższego poziomu kulturalno-technicznego — robotników i pracowników technicznych. Nowe zadania gospodarcze — wzmocnienie walki o oszczędną gospodarkę, o ujawnienie wszystkich wewnętrznych rezerw produkcyjnych, przechodzenie zakładów i oddziałów fabrycznych na rozrachunek gospodarczy — wymagają nie tylko odpowiednio przeszkolonego personelu kierowniczego i administracyjnego. Stawiają one również wyższe wymagania załogom robotniczym w zakresie ich kwalifikacji zawodowych i świadomości politycznej. Tylko w pełni uświadomiony pracownik może skutecznie walczyć o zwycięskie wykonanie zadań budownictwa socjalistycznego.

Plan 6-letni przewiduje bujny rozwój szkolnictwa zawodowego, które musi zapewnić dopływ nowych, wykwalifikowanych robotników oraz kadr personelu technicznego i kierowniczego. W okresie minionym zmieniło się wiele w formach nauczania zawodowego w kierunku zapewnienia jak najwyższego poziomu i dania kształcącym się nie tylko odpowiedniego zasobu wiedzy zawodowej, lecz również podstawowych wiadomości z zakresu ekonomii marksistowskiej i marksistowsko-leninowskiego światopoglądu. W rozpoczynającym się roku szkolnym zajdą w szkolnictwie zawodowym dalsze, jeszcze głębsze przemiany.

Podstawową wytyczną na okres najbliższy jest szybkie wyszkolenie nowych kadr oraz szerokie doszkolenie kadr już zatrudnionych. Szkolnictwo zawodowe, obejmujące zarówno młodzież wkraczającą na drogę specjalizacji zawodowej, jak i starszych, którzy uzupełniają swoją wiedzę fachową, będzie bardziej niż dotychczas związane z zakładem produkcyjnym. Pełne zapoznanie się z przebiegiem i organizacją procesów produkcyjnych zapewni przyszłym fachowcom szybkie wdrożenie się w potrzeby produkcji, pozwoli na pełniejsze i skuteczniejsze opanowanie maszyn i urządzeń technicznych.

W tym celu w programach szkolnych, a jeszcze bardziej w ich praktycznej realizacji należy młodzieży nie tylko przekazywać pewną sumę wiedzy o danym zawodzie. Trzeba wiele czasu i wysiłków poświęcić na przyzwyczajanie przyszłych pracowników przemysłu do myślenia kategoriami ekonomicznymi. Każdy z absolwentów szkoły zawodowej musi być przeświadczony istotą i potrzebami socjalistycznej gospodarki. Należy rozbudzać w młodzieży pęd do pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń technicznych. Nie wystarczy najdoskonalsza nawet znajomość maszyny, jeśli obsługujący ją nie będzie czuł powiązania z pracą i warunkami całego zakładu produkcyjnego, jeśli nie będzie wiedział dokładnie, jak należy zorganizować miejsce pracy, jak w pełni wykorzystać czas roboczy, jak współpracować z całą załogą w walce o podniesienie gospodarności zakładu produkcyjnego i o uruchomienie wszystkich dostępnych rezerw produkcyjnych.

Jednym z najważniejszych zadań szkoły zawodowej jest wpojenie w kształcących się nowego socjalistycznego stosunku do pracy i do własności socjalistycznej. Aby zadanie to wykonać, niezbędna jest ścisła współpraca personelu nauczającego i słuchaczy szkół zawodowych z przodownikami produkcji. Podnosząc z roku na rok swój poziom kadry nauczycielskie, wykorzystując doświadczenia radzieckiego szkolnictwa zawodowego, przekażą młodzieży swoją wiedzę i wiadomości praktyczne. Młodzież musi aktywnie włączyć się do pracy, gdyż od niej samej przede wszystkim zależą wyniki nauki. Zrozumienie znaczenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego dla walki o wzrost wydajności pracy — oto czego przede wszystkim spodziewamy się od naszej młodzieży, zappełniającej ławy szkół zawodowych. Sama, chociażby najlepsza znajomość zawodu nie wystarcza, jeśli w parze z nią nie idzie socjalistyczny stosunek do pracy i świadomość, że nauka i praca jest ważnym odcinkiem walki o pokój.

Drugie siewy jesienne Planu 6-letniego

TEGOROCZNA kampania żniwna przebiegła znacznie sprawniej i szybciej niż w roku ubiegłym. Osiągnięto to przede wszystkim dzięki terminowemu zakończeniu wiosennej akcji siewnej i planowemu przygotowaniu całej kampanii. W dniu 1 sierpnia 1951 r. Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie jesiennej akcji siewnej i orki zimowych 1951 r. Uchwała wytycza główne zadania akcji. Wykonanie tych zadań ma przynieść w roku przyszłym podniesienie plonów czterech głównych zbóż o około 6% w gospodarstwach spółdzielczych i chłopskich oraz o około 8% w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Uchwała zakreśliła powiększenie areалу rzepaku o blisko 34%, pszenicy o 8% oraz jęczmienia o 8% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Powiększona ma być również powierzchnia zasiewów roślin pastewnych oraz pastewnych międzyplonów ozimych. Uzyska się w ten sposób rozszerzenie bazy paszowej przy stosunkowo niewielkim powiększeniu gruntów ornych przeznaczonych pod te rośliny. Ważnym zadaniem jest maksymalne zagospodarowanie odłogów i ugorów. Uchwała nakreśla ponadto zwiększenie w stosunku do roku ubiegłego powierzchni orki zimowych, kładąc nacisk na orki głębokie i wapnowanie, obliczone na przyszłe zasiewy wiosenne.

Na przeprowadzenie jesiennej kampanii siewnej państwo uruchomiło kredyty, z których 25 mln. złotych przeznacza się na siew i orki, 10 mln. złotych na likwidację odłogów oraz 16,7 mln. złotych na nawozy sztuczne. Z kredytów tych stosunkowo największe sumy otrzymają województwa słabo zagospodarowane. Tak np. woj. olsztyńskie otrzyma na siew i orkę — 2 mln. złotych, na likwidację odłogów — 2 mln. złotych, na nawozy sztuczne 800 tys. złotych; woj. rzeszowskie otrzyma na siew i orkę — 2,4 mln. złotych, na likwidację odłogów — 600 tys. złotych, na nawozy sztuczne 1,7 mln. złotych.

Prace, które zostaną wykonane w okresie jesiennej kampanii oraz stan wyposażenia technicznego i zaopatrzenia zostały ujęte w ściśle sprecyzowane plany. Według tych planów Państwowe Ośrodki Maszynowe włączą do akcji 8.500 ciągników, 1.550 siewników zbożowych i 1.210 siewników nawozowych. Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe uruchomią 737 ciągników, które wykonają 73.700 ha orki, 38.600 siewników zbożowych, które obsięją ponad 718.000 ha oraz 5.200 siewników nawozowych, które rozsieją nawozy na 69.000 ha.

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne obejmie w jesieni ponad 547 tys. ton nawozów oraz 159 tys. ton wapna nawozowego. Z ilości tej przypada 118.410 ton na nawozy azotowe, 290.500 ton na fosforowe oraz 138.250 ton na potasowe. Spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne otrzymają 361.863 ton nawozów sztucznych i 95.120 ton wapna nawozowego. Rozprowadzenie całej puli nawozowej powinno zakończyć się do 15 września 1951 r.

Plan zabezpieczenia środków chemicznych do zaprawiania ziarna przewiduje postawienie do dyspozycji 454 ton środków ochrony roślin. W gospodarstwach spółdzielczych i indywidualnych zostanie obsianych ziarnem zaprawionym suchą zaprawą: pszenicy 1.081,2 tys. ha, jęczmienia 53,9 tys. ha.

Uprawienie i obsianie 15.700 tys. ha ziemi wymagać będzie mobilizacji wszystkich sił, w której główna część zadań przypada terenowym radom narodowym. Służba rolna rad narodowych musi wykonać wielką pracę szkoleniową i wyjaśniającą, przede wszystkim w zakresie przekonania chłopów o korzyściach kontraktowania upraw i troski o podniesienie wydajności z hektara. Niemniej ważnym zadaniem będzie czuwanie nad planowym przebiegiem jesiennej kampanii. Aby zadania te wykonać, terenowe rady narodowe i jednostki gospodarcze muszą dokładnie przeanalizować doświadczenia minionych kampanii, zwłaszcza wiosennej akcji siewnej br. i skoncentrować się na usunięciu błędów i niedociągnięć, jakie miały miejsce w przeszłości.

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje rady narodowe do czuwania nad tym, by do końca sierpnia zostały zebrane przez Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe zamówienia od chłopów i aby zawarte zostały umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz opracowane plany pracy. Plany te muszą być uzgodnione z planami pomocy sąsiedzkiej. W toku ich realizacji nie mogą powtórzyć się niedociągnięcia, jakie miały miejsce w wiosennej akcji. Tak np. w pow. jędrzejowskim SOM nie wykonał na wiosnę w terminie planu pracy m. in. w gminach Raków, Brzegi i Złotniki. Głównym powodem złej pracy był brak kontaktów z pełnomocnikami gromadzkimi, brak ich szkolenia i kontroli.

Plany pomocy sąsiedzkiej powinny być nastawione na pełne wykorzystanie będących do dyspozycji maszyn i siły pociągowej. Dlatego nie wystarczy samo powiązanie planów pomocy sąsiedzkiej z planami pracy SOM. W ramach pomocy sąsiedzkiej powinny być w pełni wykorzystane maszyny, zwłaszcza siewniki, pozostające w posiadaniu indywidualnych gospodarzy. Ważnym momentem jest również czuwanie nad wykonaniem tych planów i nad paraliżowaniem dywersji i rozbijania pracy przez elementy kułackie. Nie może powtórzyć się sytuacja, jaka miała miejsce na wiosnę w gm. Białopole, pow. hrubieszowski, gdzie gromady Kicin, Tuchanie, Zabudnowo, Grobelki i inne zrezygnowały z pomocy sąsiedzkiej. W praktyce okazało się, iż chłopci musieli organizować pomoc sąsiedzką we własnym zakresie. Tylko ścisły kontakt z terenem pozwoli uniknąć podobnych błędów. Nie wystarczy jednak samo zapoznanie się z potrzebami gmin i gromad w całości. Terenowe rady narodowe przy współpracy z organizacjami partyjnymi powinny czuwać nad zachowaniem istotnego sensu pomocy sąsiedzkiej i nad jej właściwym

z punktu widzenia klasowego realizowaniem. Nie może mieć miejsca zaniedbywanie potrzeb najbiedniejszych, jak to np. miało miejsce w gromadzie Budzyń (woj. poznańskie), gdzie GRN odmówiła przyznania pomocy sąsiedzkiej małorolnemu Józefowi Kiniorskiemu, emerytowanemu górnikowi, aktywiście społecznemu. Podobny wypadek miał miejsce w gromadzie Trutniewo, gm. Miłobądz, pow. gdańskiego i w gromadzie Kępnowo, gm. Zwierzno, pow. Elbląg, gdzie poza zasięgiem pomocy sąsiedzkiej pozostawiono większą ilość potrzebujących jej biedniaków. Tego rodzaju braki w udzielaniu pomocy sąsiedzkiej muszą być usunięte, przede wszystkim przez dokładne i rzetelne planowanie. Zdarzające się w czasie wiosennej kampanii siewnej niesporządzanie planów pomocy sąsiedzkiej sprzyjało uchylaniu się od niej przez bogaczy wiejskich.

Uchwała Prezydium Rządu, obok zasady odpłatności gotówkowej za świadczenia w ramach pomocy sąsiedzkiej, nakłada na rady narodowe obowiązek stosowania sankcji karnych w stosunku do uchylających się od wykonania świadczeń.

W toku wiosennej kampanii siewnej, mimo jej na ogół sprawnego przebiegu, zdarzały się trudności wynikające z braku siły roboczej i sprzężaju. Tak np. w spółdzielni produkcyjnej Sucha Wólka, gm. Annopol, pow. Kraśnik, do wiosennych prac stawilo się tylko 4 członków z ogólnej liczby — 27. W PGR Krzeczowice, woj. rzeszowskie do pełnego stanu robotników sezonowych brakowało blisko 20 osób. Zarówno jeden jak i drugi wypadek świadczą o daleko posuniętej niezaradności zarządu spółdzielni i kierownictwa PGR. Pełną mobilizacją sił roboczych i odpowiednie przygotowanie do wykonania zadań jest podstawowym zadaniem kierownictwa i organizacji terenowych. Dobrze zestawiony plan pracy, przedyskutowany w porę z załogą czy z członkami spółdzielni, usunie wiele niepotrzebnych trudności.

Jednym z najważniejszych czynników, gwarantujących podniesienie wydajności z hektara, jest odpowiednie agrotechniczne przygotowanie gleby i wykonanie zasiewów. Od jakości tych prac zależą przyszłe zbiory. Dlatego też muszą one być wykonane z całą starannością i troskliwością. Wykonywanie siewów w godzinach wieczornych lub po zmierzchu, jak to miało miejsce niejednokrotnie na wiosnę, jest przesadną gorliwością i przynosi więcej strat niż pożytku. Sianie ziarna niebajcowanego, rzucanego w źle przygotowaną glebę, stawia pod znakiem zapytania przyszłe plony.

Ośrodki maszynowe powinny roztoczyć kontrolę nad jakością orki, kultywatorowania itp. prac, wykonywanych przez traktorzystów. W większości wypadków ciągniki pracujące w spółdzielniach produkcyjnych nie mają pełnej obsady. Umowy ze spółdzielniami przewidują, iż do regulowania i prowadzenia maszyn towarzyszących pracowników

przydziela spółdzielnia. Bardzo często zdarza się, iż spółdzielnie do prac tych kierują zbyt młodych chłopców, którzy nie posiadają dostatecznych kwalifikacji. W wyniku orki jest przeprowadzona niewłaściwie i powoduje duże straty. Należy zwrócić baczniejszą uwagę na doszkolenie, chociażby w najskromniejszym zakresie, personelu obsługującego maszyny towarzyszące.

Poważne opóźnienia w pracy ośrodków maszynowych powoduje nieterminowe zaopatrzenie się w materiały pędne. Tak np. POM w Cedrach Wielkich, woj. gdańskie, na skutek niezaopatrzenia się na wiosnę w materiały pędne, nie wprowadził w terminie do prac polowych szeregu traktorów. Tego rodzaju zaniedbania opóźniają poważnie siewy, co rzecz oczywista jest niedopuszczalne.

W sierpniu br. liczba 257 pracujących POM-ów zwiększyła się o 20 dalsze. Do zadań terenowych rad narodowych należy kontrola, by wykonywały one w terminie prace przewidziane w umowach oraz by jakoś wykonanych prac była należyta.

Państwowe Gospodarstwa Rolne wprowadzają do bieżącej akcji siewnej znacznie większą ilość maszyn rolniczych, w tym około: 16.800 ciągników, 8.618 siewników zbożowych, 6.210 siewników nawozowych itp. Obszar zasiewów Państwowych Gospodarstw Rolnych zostaje w bieżącym roku powiększony o 15% i wyniesie 643,5 tys. ha. Państwowe Gospodarstwa Rolne powinny służyć przykładem wzorowego przygotowania i przeprowadzenia jesiennej akcji siewnej, są one bowiem głównym ośrodkiem socjalistycznego sposobu gospodarowania na roli. Państwowe Gospodarstwa Rolne muszą nie tylko wykonać w jak najkrótszych terminach zaplanowane prace, lecz również wykazać jak największą troskę o oszczędną gospodarkę siłą roboczą, materiałem siewnym, paliwem itp., o jak najpełniejsze wykorzystanie wyposażenia technicznego. W dążeniu do uzyskania jak najwydajniejszej pracy, kierownictwo PGR-ów nie może zapominać o usunięciu zdarzających się jeszcze niedomagań w zakresie troski o bytowo-materialne potrzeby pracowników. Nowa umowa zbiorowa powinna być ściśle przestrzegana. Należy wzmocnić walkę o poprawę warunków mieszkaniowych pracowników PGR.

Ścisła współpraca terenowych rad narodowych, organizacji partyjnych, kierownictwa PGR-ów zarządów spółdzielni produkcyjnych stworzy warunki pełnej mobilizacji wszystkich sił ludzkich i materiałowych do wykonania poważnych zadań jesiennej kampanii siewnej. Zbiory tegoroczne były znacznie lepsze od zbiorów poprzednich; każdy pracownik rolnictwa musi się włączyć do walki o uzyskanie w roku przyszłym jeszcze lepszych wyników produkcyjnych. Wymaga tego szybkie tempo rozwoju gospodarki narodowej, w którym rolnictwo musi wielkimi krokami nadrobić swoje zacofanie w stosunku do produkcji przemysłowej.

Rezerwy wydajności w aparacie zarządzania

PRZEBUDOWA życia gospodarczego naszego kraju w Planie Sześcioletnim, w okresie budowy podstaw socjalizmu, stawia szczególne zadania aparatowi zarządzania gospodarką uspołecznioną. Rozwój tego aparatu zaznacza się w bardzo widoczny sposób, kiedy poszczególne dziedziny gospodarki dosięgają w swym wzroście wagi i rozmiarów, wymagających przyznania im nowego, wyższego miejsca w całości spraw narodowej gospodarki, kiedy tworzy się całe nowe resorty. Tak w ciągu ostatnich kilku miesięcy powstały Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, Kolei, Transportu Drogowego i Lotniczego, Państwowych Gospodarstw Rolnych, Przemysłu Drobrego i Rzemiosła, oraz noszący charakter odrębnego resortu Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji.

Ale temu rozrostowi i specjalizacji poszczególnych ogniw aparatu zarządzania musi też towarzyszyć wewnętrzne doskonalenie, które z jednej strony powinno zapewnić coraz skuteczniejszą obsługę naszego życia gospodarczego, z drugiej — uwalniać rezerwy wydajności w aparacie zarządzania. Trzeba pamiętać, że takie rezerwy są wykorzystywane w jakimś ogniwie nie tylko przez to, że usprawnia się jego własna praca, lecz także na skutek podnoszenia się poziomu stylu pracy jednostek z nimi związanych: podległych, nadrzędnych i w ogóle sprzężonych jakimkolwiek współdziałaniem. W tym przejawia się kolektywny charakter naszej gospodarki w prawdziwie szerokim tego słowa znaczeniu.

Jest to bardzo złożone zadanie, wymagające zgodnego i świadomego współdziałania najszerzego aktywu pracujących we wszystkich ogniwach gospodarki i przyciągnięcia do pomocy w jak najszerzym zakresie naszych licznych placówek naukowych. Drogowskazem są tu daleko nas wyprzedzające osiągnięcia Związku Radzieckiego, które nie dość jest traktować jako wzór do naśladowania — trzeba potrafić je zrozumieć. Nie wystarczy przecież dowiedzieć się, że radzieckie „gławki“ mają dwa, trzy czy cztery razy mniej pracowników, niż odpowiadające im u nas centralne zarządy. Za mało też byłoby jeszcze przyjrzeć się ich schematom organizacyjnym i przetłumaczyć na polski nazwy ich działów. Trzeba gruntownie poznać sposób ich działania, metody ich współpracy z departamentami ministerialnymi, ich warunki terenowe, tj. poziom nadzorowanych zakładów. Nie wolno przy tym tracić z oczu realnej proporcji pomiędzy naszym krajem, a tylekroć większym, bogatszym w zasoby i doświadczone, wysokokwalifikowane kadry Krajem Rad, w którym chlebem powszednim w różnych dziedzinach organizacji stało się już to, czego usilnie dopiero musimy się w Polsce uczyć.

Jako pierwszy warunek usprawnienia aparatu zarządzania, należy wymienić troskę o racjonalność struktury gospodarczej w prostym tego słowa znaczeniu. Jak wiemy, dla względów dość złożonej natury poszczególne jednostki gospodarcze łączone są w większe organizmy: grupa przedsiębiorstw podlega jednemu centralnemu zarządowi, a pewna ilość centralnych zarządów — jednemu ministerstwu. Otóż wspomniane względy tworzenia tych kompleksów go-

spodarczych odnoszą się właśnie do kwestii zarządzania.

Wspólna nadrzędna jednostka najłatwiej zapewnia kooperację w produkcji pomiędzy poszczególnymi zakładami, mającymi wypełniać kolejne czy związane funkcje w jakimś wspólnym większym procesie produkcyjnym. Wspólna jednostka nadrzędna automatycznie nieomal przenosi przodujące metody do zakładów o identycznych lub pokrewnych zadaniach. Istnienie administracyjnych kompleksów warunkują wreszcie choćby tylko wymogi strukturalne planowania gospodarczego, w którym ogólny plan państwowy musi roszczepić się na plany pojedynczych zakładów poprzez szczeble pośrednie. Wystarczy sobie uprzytomnić rolę planu w socjalistycznej gospodarce, ażeby widzieć jasno, że na takim pośrednim szczeblu ujęta musi być pewna grupa zakładów, stanowiąca jakąś zwartą gałąź gospodarki.

Poniższe przykłady charakterystyczne są dla wskazania trudności rozwiązania tego problemu. Oczywiście korzyści zapowiada złączenie w jednym specjalizowanym centralnym zarządzie, np. wszystkich gorzelń. Ale istnieją bardzo głębokie, same podstawy gospodarki rolnej sięgające względów, które przemawiają znowuż za połączeniem gorzelń z gospodarstwami rolnymi. Albo: czy produkcję obuwia sportowego pozostawić należy w przemyśle obuwniczym, czy też przekazać ją do specjalnego przemysłu sportowego, gdzie znajdzie się jednak oczywiście obok produkcji nart, odzieży gimnastycznej i jachtów? Jest się tu nad czym zastanawiać, albowiem nie można tego pozostawiać na los przypadku. Wiemy doskonale, ile kłopotu przysparza jedna branżowo różna fabryka potężnemu nieraz centralnemu zarządowi, a rezultat jego opieki mimo wszelkie wysiłki nie równoważy przecież w takim wypadku kłopotów. Nie potrzeba wielkiej wyobraźni, ażeby ocenić, co za utrudnienia wywołałaby jedna fabryka siewników, gdyby podporządkować ją np. centralnemu zarządowi przemysłu obrabiarkowego, lub jedna hurtownia tekstylna, włączona do organizmu — powiedzmy — handlu spożywczego. Są to przykłady uderzające już na pierwszy rzut oka. Nie zawsze tak jest. Zawsze jednak obciążenie takie niesie w sobie groźbę powiększenia niezbędnego aparatu zarządzania. Rzecz wymaga głębokiego wniknięcia w warunki, zanim dokonana się wyboru optymalnego rozwiązania.

Nie ma tu przy tym jakichś rozwiązań „wiecznych“. Struktura gospodarcza musi się zmieniać tak, jak się zmieniają wymagania życia. W pierwszych latach swego rozwoju przemysł muzyczny oddany był pod opiekę Ministra Kultury i Sztuki, ale w roku bieżącym przekazano go do jednego z resortów przemysłowych. Oto przykład, że to, co wczoraj było dobre, jutro już dobre być nie musi. A do rozważenia jest nie tylko kierunek przemian, ale i ich właściwa chwila — kiedy ich dokonać. Dlatego też trzeba stale zważać, czy budowa kompleksów odpowiada wymaganiom, dla których mają one istnieć i trzeba ciągle dostosowywać ją do zmieniających się potrzeb.

Zagadnienie budowy kompleksu nie kończy się na doborze samych przedsiębiorstw. Niemniej ważny jest

podział ról między poszczególne szczeble w każdym kompleksie; podział ten decyduje, czy unika się owej zmyślonej administracji, jaką bywa — dublowanie roboty. Występuje to zwłaszcza, gdy nadrzędna instancja zdradza nadmierne upodobanie do „zatwierdzania”. Oczywiście o wiele łatwiej jest żądać, żeby wszystko było przysyłane do akceptacji, aniżeli dać porządne wytyczne. Ale taki swoisty absolutyzm jest u nas z samych już zasadniczych względów nie na miejscu, u jego bowiem źródeł leży obca naszym stosunkom nieufność do podwładnych. U nas zwierzchność musi mieć pełne zaufanie do podległych ogniw i rzecz tylko w tym, aby potrafiła im jasno powiedzieć, czym się mają w postępowaniu swym kierować. Przynosi to nie tylko odciążenie zwierzchnictwa, ale stwarza dopiero warunki do rozwinięcia pełni inicjatywy przez wszystkich zainteresowanych. Pora już, abyśmy przestali słyszeć od zwierzchnich instancji, że muszą podległe jednostki „prowadzić za rękę”. Trzeba właśnie wychowywać aparat w duchu samodzielności. A od cięższych błędów uchroni rzeczowy instruktaż — i sumienna bieżąca kontrola wykonania. Trzeba z całym naciskiem podkreślić konieczność konsekwentnego realizowania zasady decentralizacji, zasady, na której wysunięcie pozwala zgodność celów i dążeń zmierzającego ku socjalizmowi społeczeństwa ludzi pracy.

W parze z usamodzielnieniem jednostek gospodarczych, które jest odpowiednikiem skonkretyzowania kierownictwa jako kierownictwa jednoosobowego, winna iść organizacja współpracy między różnymi jednostkami. Jeśli w ustroju kapitalistycznym żaden przedsiębiorca nie tylko nie mógł liczyć na pomoc ze strony konkurentów, lecz przeciwnie pozostawał z nimi w walce, to przedsiębiorstwo socjalistyczne ma do dyspozycji pomoc z każdej strony. Przedsiębiorstwo socjalistyczne, całkowicie samodzielne, nie musi przeto wcale pielęgnować jakiegś samowystarczalności pod każdym względem. Wyżej wspomnieliśmy już o kooperacji w zwykłym, produkcyjnym znaczeniu. Do współdziałania wchodzi w grę nie tylko pokrewne przedsiębiorstwa, mogące użyczać swego doświadczenia techniczno-produkcyjnego lub organizacyjnego, nie tylko instytuty naukowo-badawcze, ale w ogóle cała masa jednostek uspołecznionej gospodarki. Należy mieć na uwadze, że tak, jak istnieją wspólne problemy technologiczne, tak też — ale o wiele gorzej — istnieją wspólne problemy w dziedzinie zarządzania. Trzeba tylko zorganizować współpracę, a znikną różne roboty w aparacie zarządzania, które dotąd wciąż jeszcze wykonywane są niezależnie od siebie w wielu miejscach, choć starczyłoby wykonać je w jednym. Pod tym względem mamy jeszcze szczególnie wiele do nauczenia się. Nie mamy nawet dostatecznie skryształizowanych form takiej współpracy. Jakże inaczej można by było sobie wytłumaczyć tak rażącą niekiedy rozpiętość pomiędzy poziomem pokrewnych nawet zakładów!

Innym polem do ulepszeń jest wewnętrzna organizacja poszczególnych urzędów gospodarczych i zarządów przedsiębiorstw. Jasne odgraniczenie zadań, uprawnień i odpowiedzialności, w oparciu o socjalistyczną zasadę jednoosobowości kierownictwa, uproszczenie struktury oraz uelastycznienie jej tak, aby mogła ona sprostać wszelkim nakazom chwili, zwolni znaczny odsetek urzędników do nowych zadań.

Pierwszym krokiem na tej drodze musi być po prostu uporządkowanie tzw. wewnętrznych norm organiza-

cyjnych poszczególnych jednostek. Te czasem paru-setstronicowe elaboraty, mozolnie koncypowane przez różnego rodzaju komórki do spraw organizacji, grzeszą często aż nazbyt rażącą chaotycznością, przypadkowością podejścia i nieudolnością sformułowania, słowem — zwyczajną nieporadnością i trzeba nieraz nielada trudu, ażeby spośród setek nic lub mało znaczących detali wyłowić istotę sprawy. Bywa to naprawdę mało owocna lektura nawet dla specjalisty. A przecież normy te przeznaczone są dla ogółu pracowników, którzy mają co innego na głowie, niż zagłębiać się w ukryty (lub — zgoła opuszczony!) sens takich instrukcji. Trudno się dziwić, że przy takich ramach mieszać się mogą obowiązki i uprawnienia, zaś organiczny związek cząstkowego zadania jakiegś komórki z wyjściowym zadaniem całej instytucji, trafność i aktualność ujęcia tego zadania cząstkowego, nie może być dostatecznie wyraźna i dogodna do kontroli — i samokontroli.

W tych warunkach łatwo utrzymują się szablony organizacyjne, nie mające racji bytu, krzewią się przestarzałe organizacyjne. W pewnej np. instytucji istnieje „referat organizacyjny”, sąsiadujący najspokojniej z „referatem usprawnień organizacyjnych” i właśnie okazało się, że w gruncie rzeczy oba robią (lub raczej: mają robić) — jedno i to samo.

Innym nie dość jeszcze przewyciężonym dziedzictwem starej biurokracji bywa posunięta poza wszelkie rozsądne granice specjalizacja, a nieraz zresztą po prostu — pseudospecjalizacja. Jeżeli konieczne jest jasne usystematyzowanie zadań i środków, metod, to nie znaczy to wcale, że ludzie, pracujący w aparacie zarządzania, muszą też w tak samo wąsko wykrojonych ramach zamykać swoją pracę. Oczywiście nie można od nikogo żądać, aby był omnibusem, ale można i należy śmiało przerzucać ludzi do innej roboty, kiedy zachodzi po temu potrzeba i kiedy nie przekracza to ich możliwości. Rzecz, konieczna w małej skali każdej jednostki, stała się już u nas przedmiotem interesującego eksperymentu w rozszerzonych granicach: mianowicie istniejące od początku bieżącego roku oba resorty budownictwa włączyły do jednej puli etaty należących do nich centralnych zarządów, co daje możność kierownikowi resortu dokonywać w tych ramach przesunięć stosownie do wahań w natężeniu roboty. Ma to sens z całą pewnością nie tylko dla budownictwa.

Jeżeli powiedzieliśmy o konieczności uczynienia organizacji elastyczną, to mieliśmy na myśli w pierwszym rzędzie walkę z tymi nawykami biurokratyzmu, które prowadzą do ujmowania zadań, jak w kucharskiej recepcie. Zamiast wskazywać cele, podaje się przepis wykonawczy — oczywiście na jakiś jeden szablony przypadek. A gdy życie przynosi inne zjawiska, taka sztywna organizacja nie może im sprostać. Często zaś rodzi chęć „wzbogacenia” jej o jeszcze jedną, nową komórkę...

Szczególną potrzebą jest specjalne szkolenie kierowników, których znaczna część pracuje dotąd jeszcze w sposób domorosły i zamiast rzeczywiście kierować, stara się osobiście wyręczyć swoich współpracowników w możliwie największej ilości mniej lub więcej drobnych spraw. Oczywiście, że musi przy tym stracić z oczu całość swych obowiązków. Są to braki powszechnie znane, a spostrzec je można nie tylko u świeżo wysuniętych na kierownicze stanowiska, u których — w początkowym okresie — są zresztą zupełnie zrozumiałe. Jeżeli mowa o kierownictwie w zastosowaniu

do naszych urzędów i zarządów, to trzeba od razu zwrócić uwagę na zagadnienie planowania pracy w takich jednostkach, i na jej kontrolę. Otóż jeżeli już plany takie są zestawione, to mają one często zbyt jałowy, formalistyczny charakter. Chodzi o to, ażeby plan był środkiem mobilizacji, ażeby wskazywał węzłowe punkty działania, aby opierał się na jakichś kryteriach wydajności i dawał realne podstawy do kontroli jego wykonania. Trzeba zauważyć, że sprawy te zahaczają o dziedzinę, w której młody aparat kierowniczy jest dotąd pozbawiony solidnej, fachowej pomocy ze strony specjalistów, lub — a to jest gorsze — zdany na błędne wzory z okresu kapitalistycznego.

Wymóg planowości, potrzeby coraz głębiej sięgającego rozrachunku gospodarczego pomnożyły w naszych biurach ilości dokumentów, zestawień i obliczeń, a przy pracach tych zatrudniona jest wielka ilość ludzi. Ludzie ci do tej pory w małym tylko stopniu korzystają z dobrodziejstw nowoczesnej techniki, z owych rozlicznych maszyn i urządzeń, jakie powinny im ułatwić pracę w biurze. Dodajmy jednak, że sposób wykorzystania posiadanego przez nas tego rodzaju parku maszynowego, przedstawiającego olbrzymią wartość i niełatwego w tej chwili do uzupełnienia, pozostawia przeważnie wiele do życzenia. Miara wagi, jaką do tych zagadnień należy przywiązywać, są dwa akty urzędowe, wydane w ciągu bieżącego roku. Pierwszym z nich jest zarządzenie Przewodniczącego PKPG, które stwarza ramy dla jednolitej gospodarki maszynami biurowymi w zakresie zaopatrzenia i zbytu. Drugi akt dotyczy utworzenia w Głównym Instytucie Pracy Zakładu Technicznych Środków Pracy Biurowej jako ośrodka postępu w tej dziedzinie.

Trzeba stwierdzić, że zagadnienia te nie były u nas dotąd dostatecznie mocno stawiane. Inwestycjom w tej dziedzinie niewiele przeważnie poświęcano uwagi, traktując je jako rzecz banalną i niegodną zaprzętania nią głowy kierownictwa. Tymczasem jest tutaj zupełnie na miejscu precyzowanie niedwuznacznych wskaźników techniczno-ekonomicznych i budowanie w oparciu o nie prawidłowego planu usprawnień, swego rodzaju „planu technicznego” na podobieństwo tego, który opracowuje się dla warsztatów produkcyjnych. Trosce rządu o postęp w tej dziedzinie musi wyjść na przeciw nasz aparat zarządzania właśnie przez opracowanie takich planów.

Osobnym zagadnieniem jest konserwacja maszyn; przekona o tym jeden rzut oka na stan maszyn w którymkolwiek biurze, który dowodzi, że poza wyjątkami kwestia ta jest źle zorganizowana.

Pełne wykorzystanie nowej techniki w biurze uwolni ogromne rezerwy ludzkie.

Jeżeli wskazane wyżej dziedziny można by nazwać głównymi kierunkami uderzenia w walce o wyższą sprawność aparatu zarządzania, to trzeba pamiętać, że miejscem jej jest szeroki front współzawodnictwa pracy całej armii ludzi pracujących i to nie tylko — pracujących w samych biurach. Mamy już za sobą

okres pierwszych prób z różnymi szczegółowymi, formalistycznymi często regulaminami współzawodnictwa dla urzędników, w których tak łatwo wysuwały się na czoło rzeczy uboczne, z drugiej strony zaś nie znajdowały przekonującego miernika istotne wysiłki w pracy. Rozwinęliśmy szeroko praktykę doraźnych, lecz ponawianych zobowiązań. Trzeba na tej drodze nie ustawać. Jasno wytknięte cele, mobilizujący, wymierzalny w swych odcinkach plan pracy urzędu czy zarządu przedsiębiorstwa, rzeczowa krytyka szerokiego kolektywu i uczciwa samokrytyka każdego zainteresowanego, muszą przynieść dalszy postęp, a drobne nawet udoskonalenia na różnych odcinkach złożą się na ten wspólny wynik, który musi być godny naszych wspaniałych osiągnięć w produkcji. I pamiętajmy: pracująca w biurach rzesza pracowników zarządów nie jest w naszym ustroju aparatem przeciwstawionym produkcji, lecz w tejże produkcji ma pełne prawa obywatelstwa, w niej ma swoje korzenie i w oparciu o ten sam produkcyjny świat pojęć może kształtować własną pracę.

Ażeby te wszystkie wysiłki nie przepadały dla ogółu, ażeby każde osiągnięcie bez zwłoki przenoszone było na całość aparatu zarządzania, potrzeba jeszcze pewnej organizacji. Otóż ośrodek tej organizacji postępu w zarządzaniu stanowi specjalna, powołana przez rząd instytucja, Państwowa Komisja Etatów. Mały ten urząd, który pierwszy rok swego istnienia poświęcił na rozpoznanie sytuacji i swoich zadań, na objęcie niejako w posiadanie swego terenu działania, jednocześnie jednak dokonał już poważnych oszczędności w naszym aparacie zarządzania gospodarką i wytworzył atmosferę zrozumienia dla swej roli — może już teraz nasilić swoją robotę tak, jak tego warunki wymagają. Jeszcze nie tak dawno etatyzacja była traktowana u nas na podobieństwo innych jednorazowych, doraźnych „akcji”. Pora, ażeby przerodziła się w system, w regularną, planowo prowadzoną robotę na co dzień. A w metodach — etatyzacja nie może być niczym innym, jak swego rodzaju metodą Kowalowa dla administracji. Skądże bowiem czerpie ona swoje normy, czy też elementarne normatywy? Oczywiście nie ma innego źródła, jak obserwacja wyników pracy całego aparatu zarządzania, wychwycenie na tej podstawie „przodowników”, analiza warunków ich działania i metod, i określenie na tej podstawie progresywnych wymagań wydajności. Liczni interesanci Państwowej Komisji Etatów mieli okazję przekonać się, że mówi ona nie tylko, ile, ale i wyjaśnia, dlaczego, jak i gdzie. Komisja Etatów — niezależnie od swych oczywistych uprawnień jako organ rządu — w istocie niczego nie musi narzucać. Ona przekonuje i udawadnia swe decyzje w najlepszy sposób — na przykładzie produkcyjnych jednostek, przedsiębiorstw i urzędów.

W walce o pokój, nieodłącznej od walki o Plan Sześcioletni, tak jak przed klasą robotniczą Polski i całym narodem postawiło ją VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odcinek walki o wykrycie i wykorzystanie rezerw, tkwiących w naszym aparacie zarządzania, należy mieć uważnie przed oczami.

Zadania rad narodowych w nowym systemie budżetowania

POGŁĘBIENIE i wzmocnienie władzy ludowej w Polsce znalazło swój wyraz w ustawie z dnia 20 marca 1950 roku o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Istotnym celem tej ustawy było przekazanie radom narodowym pełni władzy państwowej w terenie, dalsza jej demokratyzacja oraz powiązanie organów tej władzy z szerokimi masami ludowymi przez pobudzenie oddolnej inicjatywy mas pracujących w zakresie współrządzenia państwem. Rady narodowe stały się organami władzy ludowej, do zakresu czynności których należy kierować na swoim terenie działalnością społeczną, gospodarczą i kulturalną. U podstaw tej nowej struktury władzy państwowej leży konsekwentna realizacja zasady centralizmu demokratycznego przez umiejętne i właściwe powiązanie interesów ogólnopństwowych z interesami lokalnymi. Zasada centralizmu demokratycznego znalazła swój wyraz również w jednej z ważniejszych funkcji rad narodowych, jaką jest gospodarka terenowa. Wśród wielu zatem zadań rad narodowych czołowe miejsce zajmują funkcje budżetowania, a to z tej przyczyny, że odbiciem finansowym gospodarki lokalnej są budżety poszczególnych jednostek terenowych.

Wymieniona reforma ustrojowa stała się między innymi podstawą do zmiany systemu finansowego i całej gospodarki budżetowej w terenie.

Zanim doszło do reform radykalnych, zmiany te postępowały stopniowo w miarę doskonalenia się aparatu rad narodowych, zdobywania doświadczeń i kształtowania się nowych form planowania gospodarczego.

Bezpośrednio po wyzwoleniu zadania rad narodowych, które stały się zaczątkiem przyszłego aparatu państwowego mas ludowych, zostały wytyczone ustawą z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych. W myśl art. 28 tej ustawy podstawowym zadaniem, jakie rady narodowe miały do wypełnienia, było planowanie działalności publicznej i kontrola społeczna. Stąd też gospodarka związków samorządu terytorialnego musiała być oparta na budżetach uchwalonych przez rady narodowe.

W okresie pierwszego pięciolecia rady narodowe położyły główny nacisk na przedstawienie i dostosowanie do obecnej rzeczywistości samorządu terytorialnego. Praca ta wymagała znacznego wysiłku, zanim samorząd w Polsce ludowej wyzbył się zacofanych form odziedziczonych w spadku po dawnym ustroju kapitalistycznym.

Z tym właśnie zagadnieniem wiązało się szczególne zainteresowanie rad narodowych lokalną gospodarką samorządu. Zadania te nie zawsze były należycie wypełniane. Trudności i niedociągnięcia tkwiły oczywiście nie w samej organizacji rad narodowych, które wyrosły i okrzepły w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe i miały już za sobą zaszczytną przeszłość, lecz w strukturze skostniałego w swej tradycyjnej postaci samorządu. Ponadto prawidłową politykę gospodarczą utrudniał ówczesny system organizacyjny, występujący w postaci dualizmu administracji rządowej

i samorządowej, jak również dwutorowości, polegającej na tym, iż obok rad narodowych działały tzw. władze administracji ogólnej.

Rady narodowe, jako władza budżetowa w zakresie gospodarki samorządowej, zarówno w treści swej polityki, jak i w metodach działania, miały obowiązek nadania właściwego kierunku rozwojowi gospodarki samorządowej, aby wreszcie samorząd mógł przejść do racjonalnej i planowej gospodarki i być wciągnięty w orbitę funkcji organizmu gospodarczego państwa ludowego.

Rady narodowe działały tu w myśl wytycznych i wskazań Rady Państwa, której szczególną troską było oparcie samorządu na zdrowych podstawach rozwojowych. Rada Państwa postawiła specjalne wymagania wobec związków samorządu terytorialnego i rad narodowych przy układaniu i uchwalaniu budżetów, poprzez które realizowano podstawowe cele gospodarki terenowej.

Gospodarka samorządowa jeszcze w latach 1948 i 1949 wciąż wykazywała poważne niedociągnięcia, a rady narodowe w tym okresie przejawiały niedostateczny wpływ na poprawę tego stanu rzeczy.

Przewidywane w budżetach potrzeby nie były zsynchronizowane z możliwościami finansowymi tak, jak gdyby pokrycie kosztów wykonania zamierzeń było zupełnie niezależne od własnych źródeł dochodowych. Polityka taka prowadziła często do naruszania równowagi budżetów.

Niekiedy związki samorządowe nie umiały ocenić celowości i konieczności potrzeb zamieszczanych w budżetach. W wielu przypadkach zadania budżetowe były rozbudowane ponad potrzeby miejscowej ludności. Zjawisko takie spotykane było na wielu odcinkach życia gospodarczego. Jaskrawo występowało ono na przykład w dziedzinie polityki zakładowej. Prowadzenie niektórych zakładów przekraczało właściwy zakres działania związków samorządowych, lub nie brano pod uwagę ich zasięgu terytorialnego. Samorząd podejmował się prowadzenia szpitali specjalistycznych o zasięgu krajowym, szkół pielęgnarskich, muzeów nie mających regionalnego charakteru, szkół muzycznych itp., zaniedbując z drugiej strony wykonanie podstawowych zadań ustawowych w zakresie lokalnych potrzeb (budowa i utrzymanie dróg, oświata, zdrowie publiczne, opieka społeczna itp.).

Drugą z kolei wadą budżetowania związków samorządowych było to, że organa samorządowe miały się częstokroć różnych akcji, rozpraszając swe ograniczone środki na cele, które bezpośrednio nie wiązały się z ich ustawowym zakresem działania. Również wydatki konsumpcyjne stanowiły poważną pozycję w budżetach, zamiast przeznaczania jak najwięcej środków na wydatki celowe, które powodują podniesienie warunków zaspokajania potrzeb codziennego życia w osiedlach robotniczych i na terenach wiejskich.

Mając możliwość korzystania z pomocy z zewnątrz, organa samorządowe nie zawsze troszczyły się o należyte wykorzystanie własnych źródeł dochodowych.

Przyczyną zaniżania dochodów własnych była chęć uzyskania wyższych dotacji celowych ze środków państwowych lub dotacji z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego, a także stworzenia sobie warunków łatwego gospodarowania.

Rozbudowane tą drogą budżety, nie mające realnego oparcia o dochody własne, wykazywały poważne niedobory, na pokrycie których przewidywano nazbyt nieraz wysokie dotacje z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego, którego określone przez ustawy środki były w stanie pokryć tylko część zapotrzebowania.

W pierwszym okresie po wyzwoleniu ten stan mógł o tyle usprawiedliwiać organa samorządowe, że zanim nastąpiła pełna stabilizacja stosunków, samorząd terytorialny zmuszany był do podejmowania się poniekąd zadań nie należących do niego, aby zapełnić powstałe luki, wynikające z obowiązku zaspokajania potrzeb zbiorowego życia społecznego. W powodzi tych różnorodnych zadań samorząd terytorialny bardzo często posuwał się tak daleko, że podejmował się prowadzenia akcji należących do państwa, co ze względu na jego ograniczone możliwości było zbędne, a niekiedy nawet szkodliwe, gdyż niektóre akcje dublowano, utrudniając tym samym prowadzenie gospodarki planowej. Wprawdzie nie zawsze było możliwe przeprowadzenie linii demarkacyjnej w zakresie obowiązku zaspokajania piętrzących się potrzeb, albowiem państwo i samorząd terytorialny spełniały podobne zadania i wzajemnie się uzupełniały, tym niemniej zachowanie właściwych rozgraniczeń było w imię racjonalnej gospodarki wskazane i konieczne.

Jednym z dalszych mankamentów, które wpływały na niewłaściwą lokalizację zadań w gospodarce samorządowej, był brak zharmonizowania wysiłków poszczególnych szczebli jednostek samorządowych. Samorząd wyższego stopnia podejmował się zadań w zastępstwie niższych organów samorządowych, zamiast planować ich działalność, pobudzać ich inicjatywę, a w razie potrzeby i możliwości wspierać ich działalność własnymi środkami.

Wykazując te czy inne niedociągnięcia ówczesnego samorządu w zakresie gospodarki terenowej, należy zauważyć, że za ten stan w pewnym stopniu odpowiedzialne były również i rady narodowe, na nich bowiem z mocy samego prawa spoczywał obowiązek planowania działalności publicznej. Rady narodowe nie zawsze jednak czuwały nad tym, aby stworzyć warunki należytej koordynacji swej pracy z organami wykonawczymi. Często nie zagłębiały się w treść gospodarki samorządowej, lecz ograniczały się do formalnego nadzoru, badając te zagadnienia w oderwaniu od gospodarki narodowej i wytycznych ogólnej polityki państwowej.

Właściwy kierunek i nastawienie pracy nadała radom narodowym Rada Państwa, która systematycznie i ustawicznie instruowała ich działalność, zwracając ich uwagę na zmieniony profil i strukturę polityczno-gospodarczą.

Na bazie wytycznych Rady Państwa Kancelaria Rady Państwa w porozumieniu z zainteresowanymi władzami centralnymi wydała szereg instrukcji i zarządzeń, które miały znaczny wpływ na udoskonalenie techniki budżetowania związków samorządu terytorialnego. Wskazówki te, jak i ustalone jednolite metody i zasady budżetowania pogłębiły i udoskonaliły twórczy proces budżetowania samorządu, umożliwia-

jąc mu przejście do racjonalnej i uporządkowanej gospodarki.

W akcji porządkującej poważną rolę odegrał również Samorządowy Fundusz Wyrównawczy, powołany ustawą z dnia 9 marca 1948 r. na miejsce zniesionego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego. Samorządowy Fundusz Wyrównawczy miał inne cele, niż ustępujący mu miejsca Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy. Ten ostatni wspierał w zasadzie w formie zapomóg deficytowe samorządy, natomiast Samorządowy Fundusz Wyrównawczy — poza pokrywaniem niedoborów strukturalnych w budżetach samorządowych — miał za zadanie przeprowadzenie planowej i racjonalnej polityki w dziedzinie udzielania pomocy finansowej związkom samorządu terytorialnego i wpływanie na podniesienie poziomu gospodarki w zakresie zaspokajania potrzeb publicznych.

W tym stanie rzeczy Samorządowy Fundusz Wyrównawczy stał się instrumentem finansowej polityki państwowej na drodze uporządkowania całej gospodarki samorządowej poprzez maksymalne powiązanie jej z planową gospodarką narodową; fundusz stał się również poważnym czynnikiem wychowawczym, kształtującym gospodarkę związków samorządowych w duchu racjonalnego jej prowadzenia i realizacji systemu oszczędzania.

Zastrzegając sobie w początkowym okresie decyzje w sprawie rozdziału środków Samorządowego Funduszu Wyrównawczego, Rada Państwa oddziaływała na samorząd w kierunku wykorzystania wszystkich możliwych własnych źródeł dochodowych samorządu, wypełniania ustawowych zadań w przedmiocie zaspokajania potrzeb miejscowej ludności i wreszcie należytego uzasadnienia wykazywanych niedoborów budżetowych. W miarę porządkowania gospodarki samorządowej i krzepnięcia odpowiedzialności rad narodowych za jej wyniki postępowała stopniowa zmiana trybu rozprawiania środków Samorządowego Funduszu Wyrównawczego w kierunku decentralizacji dysponowania nimi.

*

Zdobyte w okresie pierwszych kilku lat funkcjonowania aparatu rad narodowych doświadczenia, dały im możliwość przejścia do nowego, wyższego etapu działalności i przyjęcia na siebie nowych obowiązków i zadań dla dalszego rozwoju i utrwalenia zasad demokracji ludowej w oparciu o wspomnianą reformę ustrojową, która pociągała za sobą również — jak już wspomniano — zmianę systemu finansowego i gospodarki budżetowej.

Zmiana systemu finansowo-budżetowego była konsekwentnym następstwem zaszłych przemian i miała na celu przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu. Podstawowym założeniem tych zmian było stworzenie jednolitego dla całego państwa systemu budżetowego, dającego możliwość ścisłego zespolenia budżetu centralnego z budżetami terenowymi.

W nowym układzie stosunków polityczno-gospodarczych rady narodowe zdobyły samodzielność i ponoszą pełną odpowiedzialność za gospodarkę terenową, jej stronę finansową i za swój budżet. Wzrost kompetencji rad narodowych pogłębia oczywiście ich inicjatywę, gdyż założeniem nowych zasad budżetowania jest oparcie budżetów terenowych na oddolnym planowaniu w tym sensie, że rady narodowe same decydują

o istotnych potrzebach życiowych swych terenów. Dlatego rady narodowe tylko wówczas sprostają swym zadaniom, o ile dokładnie zdadzą sobie sprawę z sensu i istoty tej odpowiedzialności.

Nowy system budżetowania przyjął zasadę ogólnego określania limitów, jako podstawy do układania i uchwalania budżetów terenowych. Niekiedy w interpretacji panuje mylny pogląd, jakoby zasada ta była ograniczeniem zakresu kompetencji rad narodowych. System ogólnego określania limitów ma na względzie sprawiedliwy podział zasobów państwa, przeznaczonych na równomierne zaspokajanie potrzeb terenowych w oparciu o wskaźniki narodowego planu gospodarczego, który z kolei opiera się na terenowych planach gospodarczych. W ramach tych limitów rady narodowe mogą realizować swoje zamierzenia i cele gospodarcze, ustalać ich hierarchię i kolejność wykonawstwa, mogą w pewnych przypadkach przenosić kredyty w obrębie budżetu, lub też wnioskować o zmianę ich przeznaczenia; wreszcie od decyzji rad narodowych zależy rozrzut limitów na poszczególne szczeble jednostek terenowych.

Przyjęty system budżetowania ma doniosłe znaczenie na kształtowanie się terenowej struktury gospodarczej, zapewnia on bowiem należyłą realizację potrzeb i celów lokalnych drogą równoważenia budżetów terenowych przez ich ruchome udziały w dochodach budżetu centralnego. Realizacja tej zasady znosi raz na zawsze lokalne przywileje gospodarcze i deficyty strukturalne nie mogą już mieć żadnego znaczenia i wpływu na rozwój gospodarczy danego terenu. Ustalona wysokość wydatków w budżetach terenowych w oparciu o wskaźniki narodowego planu gospodarczego znajduje w tym systemie pełne pokrycie z własnych dochodów terenowych, z dochodów regulujących i wreszcie z dotacji wyrównawczych. Dochody regulujące i dotacje wyrównawcze są zasilane środkami, pochodzącymi z udziału w dochodach budżetu centralnego. Pod pojęciem dochodów regulujących należy rozumieć udziały rad narodowych w podatkach — obrotowym, dochodowym, gruntowym i od wzbogacenia wojennego oraz w dochodach Państwowego Funduszu Ziemi.

Pierwotnie ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej przewidywała powołanie do życia Funduszu Wyrównawczego, którego zadaniem w okresie przejściowym, dopóki rady narodowe nie będą posiadały ustalonych dochodów zrównoważenia budżetów terenowych, miało być dotowanie tych budżetów. Przepis ten został zmieniony w kierunku zaniechania powoływania Funduszu Wyrównawczego, gdyż przyjęty system dostarczania środków na wykonanie zadań rad narodowych wyklucza potrzebę istnienia tego funduszu.

Zasada planowego równoważenia budżetów terenowych ze środków ogólnopaństwowych nie zmniejsza w niczym odpowiedzialności rad narodowych w dziedzinie mobilizacji środków własnych. Podstawowym obowiązkiem rad narodowych będzie poczynienie wszystkich możliwych wysiłków w kierunku wykorzystania tkwiących w terenie rezerw dla powiększenia akumulacji socjalistycznej i przeznaczenia jej na sfinansowanie gospodarki narodowej. Mobilizacja środków własnych znajduje wyraz nie tylko w sferze wykorzystania danin publicznych, lecz również w wyzwoleniu ukrytych rezerw w gospodarce przedsiębiorstw, o ile zapewni się im osiągnięcie maksymalnej

rentowności poprzez wzrost wydajności pracy, jej racjonalizację, usprawnienia organizacyjne, oszczędne zużywanie materiałów itp.

Budżety terenowe, które są odbiciem polityki gospodarczej, muszą zawierać taką treść, aby postawione w założeniu cele zostały osiągnięte. W polityce gospodarczej rady narodowe powinny przyjąć zasadę, że żaden ważniejszy cel nie może być pominięty dla osiągnięcia mniej ważnego.

Jak wiadomo, wydatki w budżetach terenowych dostosowane są do limitów, które z kolei opierają się o wskaźniki narodowego planu gospodarczego, określającego zadania podstawowe w skali krajowej. Przy uchwaleniu budżetów terenowych rola rad narodowych polega na skontrolowaniu i dopilnowaniu podległych jednostek planujących i budżetujących, aby kredyty na poszczególne zadania były właściwie zlokalizowane w ramach limitów przy równoczesnym uwzględnieniu wszystkich potrzeb lokalnych. Ustalając ogólnie limity, nie sposób byłoby ustalić z góry receptę na konstruowanie budżetów terenowych, gdyż struktura wydatków w budżetach poszczególnych terenów nie jest jednolita, a wynika to z różnego stopnia ich rozwoju gospodarczego. Funkcje te obarczają ekskluzywnie rady narodowe, które ponoszą pełną odpowiedzialność za politykę budżetowania i racjonalne wykorzystanie postawionych do ich dyspozycji środków na realizację zadań, określonych w terenowych planach gospodarczych. Również do atrybucji rad narodowych będzie należało zapewnienie rozwoju obszarów gospodarczo zaniedbanych, co z kolei wiąże się z zagadnieniem wnikliwego rozrzutu limitów na poszczególne szczeble jednostek terenowych.

Podział limitów na zadania budżetowe w poszczególnych pionach (drogi, oświata, zdrowie publiczne itp.) odbywa się na podstawie wytycznych, otrzymywanych przez rady narodowe od odpowiednich resortów, które opierają się na wspomnianych wskaźnikach planów gospodarczych (narodowego i terenowych), ale i tu nie powinno mieć miejsca mechaniczne stosowanie usztywnionych zasad, lecz należy kierować się koniecznymi i istotnymi potrzebami.

Zadania rad narodowych nie kończą się na czynnościach uchwalenia budżetów, lecz są one niemniej ważne w toku ich wykonywania. W tym celu należy zorganizować wnikliwą kontrolę i dopilnować, aby realizacja zadań odbywała się w ramach uchwalonych budżetów i przebiegała zgodnie z założeniami terenowych planów gospodarczych. O ile w trakcie wykonywania budżetów terenowych okaże się, że przeznaczone na niektóre cele kredyty są zbędne lub wygórowane, albo przewidziane w pierwotnych planach zadania są już nieaktualne, zwolnione tą drogą środki powinny stanowić podstawę do akumulacji rezerw terenowych, a w żadnym bądź razie nie mogą być wydatkowane nieproduktywnie.

Podstawowym źródłem finansowym gospodarki socjalistycznej jest praca ludzka, ona też jest dźwignią postępu i dobrobytu materialnego i kulturalnego mas ludowych, dlatego nie wolno dopuścić, aby najdrobniejszy element tej pracy został zmarnowany, lub mało oszczędnie wygospodarowany. Wynik realizowanych celów, stojących przed radami narodowymi, również jest zależny od stopnia ich gospodarności, muszą one przeto troszczyć się o wykonanie swych

zadań w najszerszym zasięgu przy najmniejszych nakładach środków, czyli gospodarować oszczędnie.

Mobilizacja wymienionych rezerw terenowych umożliwi radom narodowym rozszerzenie ich działalności gospodarczej poprzez wykonanie nowych zadań, zadań ponadplanowych.

Gospodarka socjalistyczna posiada charakter dynamiczny, gdyż oparta jest na określonych z góry prawach rozwojowych. Jednym z takich elementów, rządzących dynamiką gospodarki socjalistycznej jest planowanie. Dlatego nieodzownym warunkiem gospodarki terenowej jest oparcie działalności rad narodowych na wszechkierunkowym planowaniu. Dobra organizacja planowania nie tylko udostępni radom narodowym rozwiązanie wszystkich problemów gospodarczych, zawartych w budżetach, ale również da im możliwość opracowania terenowych planów gospodarczych na zdrowych zasadach.

Jak wiadomo, podstawowym warunkiem planowania socjalistycznego jest jak najszersze powiązanie wszystkich zjawisk gospodarczych w jedną harmonijną całość. Gospodarka terenowa, kierowana tymi przesłankami, wymaga ścisłego zespolenia z gospodarką ogólnonarodową, z jej celami, z jej założeniami itp. Dlatego polityka gospodarcza rad narodowych powinna być obiektywna, wolna od partykularyzmu i mieć

na względzie dobro i cele ogólne. Rady narodowe powinny pamiętać o tym, że nie są one tylko organami władzy lokalnej, lecz są równocześnie organami władzy ludowej, uprawnionymi i obowiązanyymi do współrządzenia państwem, a więc powinny interesować się całokształtem spraw ogólnopaństwowych, a nie tylko i wyłącznie zagadnieniami własnego terenu.

Rady narodowe spełnią swą misję dziejową wówczas tylko, gdy oprą swój byt na szerokiej płaszczyźnie demokratycznej, gdy wciągną do współpracy szeroki aktyw społeczny i gdy wreszcie skierują swe wysiłki na podniesienie dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Stąd nowy styl pracy rad narodowych wymaga ścisłego powiązania się rad narodowych z masami pracującymi w oparciu o ich inicjatywę i o ich kontrolę.

Nie do pomyślenia jest również wypełnienie zadań i obowiązków stawianych przed radami narodowymi bez należytej koordynacji pracy rad narodowych z ich organami wykonawczymi i z ich komisjami.

Rady narodowe, ich organa i komisje stanowić powinny jedną całość we wszystkich poczynaniach, w szczególności zaś w zakresie rozwiązywania problematyki zagadnień terenowych, taktyki postępowania i metod działania.

Andrzej TYMOWSKI

Socjalistyczne banki emisyjne w gospodarce planowej

NAJWAŻNIEJSZĄ cechą socjalistycznego systemu gospodarczego i jego decydującą przewagą w porównaniu z ekonomiką kapitalistyczną jest planowanie socjalistyczne. Dzięki społecznej własności środków produkcji powstają w ustroju socjalistycznym niezbędne warunki do planowego kierowania gospodarstwem narodowym, więcej nawet, planowanie staje się koniecznością ekonomiki socjalistycznej. Ta kierownicza rola planu w życiu gospodarczym jest podkreślana w konstytucjach krajów socjalistycznych. Plan jest nie zbiorem przewidywań, lecz systemem zadań, których wykonanie ma umożliwić zrealizowanie pewnego określonego porządku ekonomicznego i społecznego. Jego zasadniczym celem jest dystrybucja środków produkcyjnych i sił wytwórczych w sposób, który umożliwiłby maksymalne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa i rozbudowę sił produkcyjnych kraju bez kryzysów w jak najszybszym tempie i jak najtańszym kosztem. Funkcję tę można sprowadzić do kształtowania i podziału dochodu narodowego.

W ZSRR, gdzie stopień unarodowienia został posunięty najdalej, ośrodek dyspozycyjny może rzeczywiście panować nad wszystkimi elementami gospodarki narodowej, co z kolei powoduje, iż ułożenie i realizacja planu gospodarczego staje się w zasadzie zadaniem łatwiejszym, a plan może rzeczywiście obejmować całość gospodarki narodowej. Inaczej jest natomiast w krajach demokracji ludowej, gdzie gospodarka nieuspołeczniona odgrywa jeszcze stosunkowo dużą — choć ciągle się zmniejszającą — rolę. Problem planowania staje się tu o wiele trudniejszy, a sposób jego rozwiązania zależy od stosunku wielkościowego

między poszczególnymi sektorami¹⁾. Właściwe planowanie jest możliwe jedynie odnośnie sektora państwowego i spółdzielczego; włączenie natomiast gospodarki prywatnej w ogólny plan gospodarczy jest zadaniem bardzo trudnym, które może być dokonane tylko drogą uwzględnienia danych szacunkowych. Państwo odgrywa w stosunku do gospodarki prywatnej rolę kontrolera, kierując nią tylko pośrednio — drogą odpowiedniej polityki fiskalnej, kontyngentowego zaopatrywania w surowce, przymusowego oszczędzania, kontroli cen itp.

Powyższe uwagi służą jako punkt wyjściowy przy omawianiu planów finansowych, będących częścią składową planu gospodarczego. Ten ostatni składa się z dwóch rodzajów planów: jedne odnoszą się do poszczególnych gałęzi gospodarki (np. plan produkcji rolnej, przemysłowej itp.), drugie mają charakter ogólny, stosują się do wszystkich branż ekonomiki narodowej, ale rozpatrują rozwój gospodarki narodowej pod pewnym specjalnym kątem. Do drugiego rodzaju planów zalicza się właśnie plany finansowe, których zadaniem jest partycypowanie na swoim odcinku w realizacji ogólnego zadania planu gospodarczego, tj. kształtowania i podziału dochodu narodowego przy pomocy pieniądza. Przedmiotem planów finansowych jest więc dochód narodowy, przy czym w pełnej gospodarce socjalistycznej, jaka jest już realizowana w ZSRR, planem objęty jest w praktyce całokształt

¹⁾ Udział gospodarki uspołecznionej w dochodzie narodowym wynosił w Polsce w 1950 r. 70% (H. Minc — „Zadania gospodarcze na rok 1951”, „Nowe Drogi” Nr 1 (1951)).

dochodu narodowego, podczas gdy w krajach demokracji ludowej tylko ta część, którą wytwarzają społeczne jednostki gospodarcze oraz częściowo również pewne wartości z dochodu przedsiębiorstw nieuniarodowionych.

Plany finansowe są pieniężnym wyrazem planu gospodarczego, wyrazem procesów gospodarczych zawartych w planach rzeczowych. O ile państwowy plan gospodarczy dysponuje czynnikami wytwórczymi narodu w sposób zapewniający maksymalny i ciągły wzrost dochodu narodowego, dążąc do pełnego wykorzystania wszystkich, stojących do dyspozycji środków wytwórczych i sił roboczych, to zadaniem planu finansowego jest takie gospodarowanie środkami pieniężnymi, by cele te zostały zrealizowane. Należy podkreślić, że gospodarka socjalistyczna nie dopuszcza do istnienia niewykorzystanych czynników produkcji z powodu braku pieniądza, a więc wszędzie tam, gdzie są dostateczne ilości surowców, sił roboczych i innych czynników produkcyjnych, wykonanie planu gospodarczego nie może być zakłócone z braku dostatecznej ilości środków finansowych. Te ostatnie muszą być nie tylko zawsze do dyspozycji w odpowiednim czasie i miejscu, ale powinny umożliwić nakazany planem podział dochodu narodowego, przeprowadzany w ustroju socjalistycznym zawsze pod kątem podniesienia stopy życiowej klas pracujących.

W świetle powyższych uwag widoczny jest w gospodarce krajów socjalistycznych ścisły związek, jaki istnieje między planami finansowymi, które mają zapewnić sprawne finansowanie planu gospodarczego bez obniżenia siły nabywczej pieniądza, a zadaniami i czynnościami socjalistycznego banku emisyjnego, zaopatrującego życie gospodarcze w środki obrotowe, akumulującego te środki oraz mającego powierzona troskę o stałość pieniądza. Ta zbieżność powoduje, że właśnie socjalistyczne banki emisyjne są w większości wypadków twórcami niektórych centralnych planów finansowych.

Współdział banków emisyjnych w opracowaniu centralnych planów finansowych ilustrują przykłady działalności 3 banków socjalistycznych, a mianowicie Banku Państwa ZSRR, Narodowego Banku Polskiego i Narodowego Banku Czechosłowackiego. Omówienie ich roli i zadań na tym odcinku pozwoli na zanalizowanie tego zagadnienia.

Plany finansowe w tych krajach można zasadniczo podzielić na dwie grupy:

a) plany obejmujące akumulację i dystrybucję środków pieniężnych już wygospodarowanych, w celach konsumcyjnych i inwestycyjnych;

b) plany, które wiążą się bezpośrednio z finansowaniem procesów produkcji i wymiany.

Podział ten jeszcze nie zawsze urzeczywistniony ściśle formalnie, przy głębszej i dokładniejszej analizie jest jednak widoczny.

W grupie pierwszej — planów, pokrywających wydatki o charakterze konsumcyjnym i inwestycyjnym ze środków pieniężnych zakumulowanych, największe znaczenie ma budżet — podstawowy plan finansowy państwa socjalistycznego. Budżet krajów o gospodarce socjalistycznej obejmuje nie tylko wydatki konsumcyjne — dominujące dotychczas w wydatkach budżetowych krajów kapitalistycznych — ale główną rolę odgrywają w nim pozycje majątkowe. Budżet jest głównym źródłem finansowania inwestycji, obejmuje budżety samorządowe, włącza w swą orbitę gospodar-

kę ubezpieczeń, tj. centralizuje w swych ramach dyspozycje finansowe w gospodarce publicznej i łączy środki finansowe rozproszone dotychczas między różne instytucje i fundusze. Niezależnie jednak od stopnia realizacji zasady jedności systemu budżetowego — który w poszczególnych krajach demokracji ludowej jest jeszcze dość rozmaity — oraz związanego z tym stosunku doń finansowych planów inwestycyjnych, komunalnych, ubezpieczeń itp. mają one wszystkie jedną cechę wspólną: są pokrywane ze środków pieniężnych wygospodarowanych, a tylko w wypadkach wyjątkowych, przejściowo, emisją pieniądza.

Jest niesporna i nie wymaga uzasadnienia znana powszechnie zasada, iż wydatki konsumcyjne oraz potrzeby produkcyjne, antycypujące przyrost dochodu społecznego (tj. inwestycje) nie powinny być pokrywane dodatkową emisją. Prawo to znane już w ekonomii burżuazyjnej obowiązuje również w socjalistycznej.

Pierwsza grupa planów, obejmująca akumulację i dystrybucję środków pieniężnych już wygospodarowanych w celach konsumcyjnych i inwestycyjnych, nie ma bezpośredniego wpływu na emisję pieniądza, na kształtowanie się jego siły nabywczej, dlatego też bank biletowy w ZSRR i poszczególnych krajach demokracji ludowej nie bierze udziału w opracowaniu tych planów. Można nadmienić, iż tylko banki inwestycyjne mają tu pewien głos doradczy i pełnią funkcję techniczną przy sporządzaniu planów finansowania inwestycji, dostarczając w tym celu odpowiednich materiałów, nie wdają się już jednak w ocenę konieczności przeprowadzanych inwestycji, ich celowości itp.

Drugą grupę planów finansowych stanowią te, które wiążą się bezpośrednio z finansowaniem procesów produkcji i wymiany, z zaopatrywaniem ich w pieniądź.

Jak już wspomniano, procesy produkcyjne nie mogą odczuwać braku pieniądza. Wszędzie, gdzie są dostateczne ilości surowców, sił roboczych i wytwórczych, plan produkcyjny musi być wykonany, a zadaniem systemu finansowego jest dostarczenie środków pieniężnych w odpowiednim czasie i ilości, bez obniżenia wartości pieniądza. Ponieważ źródłem pieniądza jest jedynie bank emisyjny, więc z natury rzeczy jemu przypada obowiązek finansowania produkcji oraz czuwania nad utrzymaniem siły nabywczej pieniądza.

Bank biletowy ma więc do rozwiązania dwa zadania: z jednej strony musi dostarczyć odpowiednią ilość środków pieniężnych, z drugiej dbać o utrzymanie ich wartości. Aby to osiągnąć, musi jak najściślej powiązać zasilanie w dodatkowy pieniądź obrotów przedsiębiorstw wytwarzających dobra i usługi z tworzeniem dodatkowych wartości na rynku, co czyni za pośrednictwem planu kredytowego.

Przedmiotem planu kredytowego jest ustalenie z jednej strony kredytów obrotowych, koniecznych do zrealizowania planu gospodarczego w zakresie produkcji i wymiany, a z drugiej strony środków, z których te kredyty zostaną rozprowadzone. Znaczenie tego planu polega na tym, iż przewiduje on wykorzystanie sald i rezerw pieniężnych podmiotów gospodarczych oraz pieniędzy wprowadzanych do obrotu przez bank biletowy celem udzielania tych środków pieniężnych do czasowej dyspozycji organów gospodarczych w formie pożyczek celowych i terminowych, stosownie do planów produkcji i obrotu.

Ponieważ zagadnienie sposobu, techniki i zasad kredytowania życia gospodarczego przez banki emisyjne ZSRR i krajów demokracji ludowej stanowiło by osobny temat, w niniejszym artykule wypada ograniczyć się do podkreślenia, iż plan kredytowy jest obok budżetu drugim podstawowym planem finansowym. Sporządza go zarówno w ZSRR, jak i w Polsce, a od 1950 r. także i w Czechosłowacji — dla całej gospodarki kraju — bank emisyjny, przy czym podlega on zatwierdzeniu w Związku Radzieckim rządu, w Polsce Min. Finansów, a drogą pośrednią, przez ustalenie dopuszczalnej wysokości emisji, także rządu.

Odmienne natomiast było uregulowane przed wejściem w życie ustawy z dn. 9 marca 1950 r. zagadnienie współdziału banku biletowego w opracowaniu planów finansowych w Czechosłowacji. Narodowy Bank Czechosłowacki współuczestniczył w przygotowaniu całego planu gospodarczego z punktu widzenia zapewnienia jego wykonania od strony finansowej oraz utrzymania stabilizacji pieniądza. W praktyce przejawiało się to w tym, iż przedstawiciele banku biletowego brali udział w pracach niektórych komisji, jak finansowej i pieniężnej, inwestycyjnej, cen i płac, handlu zagranicznego oraz Rady Gospodarczej, opracowującej plan gospodarczy.

W układaniu planu finansowego odnoszącego się do tzw. sektora publicznego, a obejmującego budżet państwowy i budżety samorządowe, NB Czechosłowacki nie brał udziału. Drugi rodzaj planów finansowych stanowił finansowy plan przedsiębiorstw, sporządzany przez Bank Inwestycyjny — Banka Zivnostenska oraz Narodowy Bank Czechosłowacki. Pierwszy z nich opracowywał projekt planu finansowania inwestycji i swój własny plan finansowy, drugi zestawiał plan finansowania obrotów oraz podobnie własny plan finansowy. Rola Narodowego Banku Czechosłowackiego polegała na przeprowadzeniu analizy planu przedsiębiorstw z punktu widzenia pieniądza i zasad pięcioletniego planu oraz koordynacji planu finansowania inwestycji i finansowania obrotów. Następnie na zasadzie planów finansowych banków: inwestycyjnego i obrotowego, bank emisyjny szacował finansowe potrzeby bankowości i sporządzał projekt planu finansowego sektora przedsiębiorstw, przekazywanego następnie Ministerstwu Finansów, które koordynowało go z budżetem.

Swoistość więc rozwiązania czechosłowackiego polegała na tym, iż bank emisyjny:

- 1) nie sporządzał bezpośrednio planu kredytowego — co robi Zivnostenska Banka, tj. bank obrotowy wraz z podległymi mu bankami ludowymi;
- 2) koordynował i kontrolował sporządzanie planu inwestycyjnego — co jest wyłączone w ZSRR i Polsce z kompetencji banku emisyjnego;
- 3) sporządzał zarys części ogólnopństwowego planu finansowego, obejmującego zarówno plan inwestycyjny jak i kredytowy;
- 4) współdziałał w opracowaniu planu gospodarczego.

System ten nie zdał jednak egzaminu. Przeprowadzona w marcu 1950 r. reforma bankowości połączyła w jedną instytucję banki „obrotowe”, Pocztową Kasę Oszczędności z bankiem biletowym, powierzając powstałemu w ten sposób Państwowemu Bankowi Czechosłowacji obowiązek sporządzania i przedkładania Ministerstwu Finansów projektu planu kredytowego,

odpowiadającego swym zasięgiem planowi kredytowemu, opracowanemu przez Narodowy Bank Polski.

Plan kredytowy nie jest jednakże jedynym instrumentem zapewniającym w gospodarce socjalistycznej stałą wartość pieniądza, co jest kardynalnym warunkiem podniesienia poziomu życiowego mas pracujących. Bank emisyjny w państwach, w których socjalizacja życia gospodarczego osiągnęła już szeroki zakres — dysponuje jeszcze w tym celu drugim środkiem, a mianowicie planem kasowym.

Aby zrozumieć istotę planu kasowego, należy podkreślić na wstępie, iż w ZSRR, a podobnie zresztą, choć nie w tym stopniu, również w krajach demokracji ludowej, istnieje obligatoryjność form obrotu bezgotówkowego dla ogromnej większości operacji finansowych jednostek gospodarczych. Można nawet symplifikując, stwierdzić, iż za pośrednictwem pieniądza wkładowego dokonywuje się tam ogółu transakcji o charakterze operacyjnym, a pieniądz gotówkowy służy do pokrywania potrzeb konsumpcyjnych ludności i dostaje się do obiegu prawie wyłącznie w formie płac, tj. wynagrodzenia za pracę przeszłą (emerytury), obecną (pensję), oraz przyszłą (stypendia) oraz drogą zapłaty rolnikom za ich produkty.

O ile chodzi o pieniądz wkładowy, to na skutek socjalizacji został on całkowicie opanowany. Ruchy jego są ściśle związane i uzależnione od czynników planujących. Wielkość i szybkość obrotu automatycznie odpowiada możliwościom gospodarowania. Zupełnie odmiennie przedstawia się natomiast zagadnienie pieniądza gotówkowego, znajdującego się w rękach ludności, a nie znającego żadnej dyscypliny. Zarówno jego nadmiar jak i niedostateczna siła nabywcza są bardzo niebezpieczne dla normalnego przebiegu zaplanowanych procesów gospodarki. Otóż zadaniem planu kasowego jest właśnie zaplanowanie ilości pieniądza gotówkowego, którą bank emisyjny musi dostarczyć, co umożliwia z kolei określenie ilości dóbr i usług konsumpcyjnych, jaką trzeba postawić do dyspozycji konsumenta, a przez ewentualne utrzymanie stałego stosunku między tymi dwiema wielkościami — osiągnięcie stabilizacji pieniądza.

Należy zresztą nadmienić, iż pieniądz gotówkowy wycofywany jest z obiegu nie tylko drogą nabywania przez ludność świadczeń państwa, lecz również drogą dobrowolnych i przymusowych (podatki, pożyczki państwowe itp.) oszczędności, a więc plan kasowy obejmuje: po stronie wydatków — płace + zakupy na wsi; po stronie wpływów — utargi za towary i usługi + podatki i opłaty administracyjne + oszczędność.

Technika opracowania planu kasowego jest podobna do sporządzania planu kredytowego. W ZSRR projekt planu przygotowuje Bank Państwa na poszczególne kwartały i przedstawia do zatwierdzenia rządu za pośrednictwem Ministerstwa Finansów.

Powyższy model planu kasowego komplikuje się jednak w ustroju gospodarki właściwej demokracji ludowej tak ze względu na istnienie sektora prywatnego, trudniejszego do skontrolowania, jak i ze względu na mniejszą jeszcze dyscyplinę obrotów bezgotówkowych. Oba te czynniki powodują, iż dopiero w roku 1950 wprowadzono w życie plan kasowy w Polsce, jako pierwszej ze wszystkich krajów demokracji ludowej.

Powyższe uwagi na temat współdziału banku biletowego Czechosłowacji, Polski i ZSRR, w planowa-

niu byłyby niekompletne, gdyby nie wspomnieć o sporządzaniu przez Narodowy Bank Polski, na zlecenie Ministerstwa Finansów, planu o specjalnym charakterze. Zalicza się on częściowo do obu grup planów i dotyczy finansowania obrotów z zagranicą. Należy nadmienić, iż w tym kierunku poszła także reforma struktury finansowej Czechosłowacji, gdzie obowiązek sporządzania planu obrotów płatniczych z zagranicą powierzono Państwowemu Bankowi Czechosłowacji.

Plan finansowania obrotów z zagranicą — złożony z planu obrotów płatniczych z zagranicą oraz planu rozrachunku złotowego z tytułu obrotów zagranicznych — jest koordynacją dyspozycji zagranicznymi środkami płatniczymi oraz krajowymi, powstającymi w związku z obrotami zagranicznymi. Konieczność spo-

ządzania go przez bank biletowy jest spowodowana możliwością z jednej strony inflacyjnego lub deflacyjnego oddziaływania obrotów zagranicznych na rynek krajowy, z drugiej — obowiązkiem banku dostarczania odpowiednich ilości złota i dewiz na potrzeby bilansu płatniczego.

W reasumcji — banki emisyjne w omówionych państwach opracowują te plany finansowe, które wiążą się bezpośrednio z finansowaniem procesów produkcji i wymiany, z zaopatrywaniem ich w pieniądź (plan kredytowy), mają za zadanie zapewnienie stabilizacji, a przynajmniej kontroli pieniądza gotówkowego, tj. „konsumcyjnego“ (plan kasowy) i koordynują dyspozycje finansowe w związku z obrotami zagranicznymi.

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

Jan WĄTORSKI

Problemy mechanizacji w 6-letnim planie budownictwa

PLAN 6-letni postawił przed budownictwem ogromne zadania. Dla spełnienia tych zadań wymagane jest znaczne podniesienie wydajności pracy na budowie oraz pokaźne zmniejszenie kosztów własnych. Osiągnięcie tego celu stało się możliwe przez zastosowanie mechanizacji, jako formy zastąpienia pracy ręcznej na budowach pracą maszyn. Stąd więc obecny pogląd na rolę mechanizacji w budownictwie zmienić się musi w sposób bardzo zasadniczy i wyraźny. Jednak wobec braku doświadczenia w tej dziedzinie musimy sięgać do wzorów krajów, w których stare, konserwatywne sposoby budowania dawno już wyszły z użycia i które, jak Związek Radziecki, upowszechniły u siebie metody nowoczesnego budownictwa.

Niewątpliwie największe efekty uzyskamy przez zmechanizowanie tych robót, których wykonanie wymaga największego wysiłku fizycznego. Nie należy jednak pomijać przy rozpatrywaniu zalet mechanizacji — prac precyzyjnych, które przy zastosowaniu maszyn czy narzędzi zmechanizowanych ułatwią pracę, zwiększą wydajność, obniżą wysiłek rzemieślnika i pomocy.

Można więc mechanizację stosować zarówno przy robotach ziemnych, betonowych czy transportowych na budowie, jak i przy robotach stolarskich, posadzkowych, malarskich itp.

Mechanizacja zastępuje, zależnie od rodzaju robót, 30—90 procent ilości pracy ręcznej. Dalszą korzyścią mechanizacji jest ograniczenie miejsca roboczego. Ma to specjalne znaczenie w tych wypadkach, gdzie koncentracja pracy na jednostkę zabudowanej powierzchni nie pozwala na stosowanie robocizny ręcznej, choćby ta była w dowolnej ilości do dyspozycji, ze względu na brak miejsca. Wreszcie mechanizacja powoduje polepszenie i ujednolicienie jakości robocizny.

W ogólnej gospodarce budowlanej nie można rozpatrywać jednak zagadnienia mechanizacji tylko pod kątem oszczędności kadr. Koszt nabycia maszyny

budowlanej jest kilkaset razy mniejszy od kosztu wychowania i wyszkolenia robotnika, wykonywującego ręcznie tę samą pracę.

Robocizna ręczna jest znacznie droższa od maszynowej. Dla różnego typu robót, a więc dla mniej lub więcej skomplikowanych maszyn, porównując koszt pracy ręcznej z maszynową, można ustalić współczynnik, którego górna granica wynosi praktycznie 15. Najwyższą tę 15-krotną oszczędność uzyskuje się przy transporcie pionowym, przy innych pracach współczynnik będzie mniejszy: np. przy mieszaniu betonu równy on jest 5. Z rozumowania tego wynika, że mogą istnieć pewne prace, wymagające bardzo skomplikowanych i kosztownych w eksploatacji maszyn, przy których mechanizacja może się nie opłacać ze względów ekonomicznych. Dlatego względ ten należy zawsze mieć na uwadze przy projektowaniu mechanizacji, aby zamiast spodziewanych efektów oszczędnościowych nie uzyskać wyników wręcz przeciwnych.

Poważną rolę gra tu ilość robót do wykonania sposobem zmechanizowanym, gdyż zawsze istnieją granice, poniżej których koszty samego transportu maszyny, jej montażu i późniejszego demontażu na budowie, oraz związane z tym przerwy w eksploatacji przeniosą zysk, osiągnięty drogą mechanizacji. Bardzo wdzięcznym tematem dla fachowców budowlanych i ekonomistów byłoby konkretne ustalenie tych granic dla różnego rodzaju robót i typu maszyn.

Fałszywą opinię o nieopłacalności pracy maszynowej powoduje w dalszym ciągu nieumiejętność korzystania ze sprzętu nawet w sprzyjających ekonomicznie warunkach. Częste są wypadki najzupełniej fałszywego zastosowania maszyn, jak np. zastosowanie ogromnego dźwigu do podnoszenia kilkudziesięciu sztuk cegieł, przy całkowitym niewykorzystaniu nośności, albo koparki przy przemieszczaniu niewielkich mas ziemnych. Z drugiej strony zdarzają się takie wypadki, że nawet najbardziej odpowiednia w danym razie ma-

szyna użytkowana jest najzupełniej wadliwie. Przenośnik taśmowy ładowany jest nieekonomicznie, lub też kąt jego nachylenia przekracza granice dopuszczalne dla transportowanego materiału, albo znów koparka pracuje ze złego poziomu. Zdarzają się np. takie wypadki, że zasobniki napełniane są nie w cegielni, a na placu budowy po to, aby kilkadziesiąt cegieł, które wielokrotnie przedtem były przeładowywane przy transporcie i uniknęły cudem stłuczenia, triumfalnie wjechało w tym zasobniku na poziom którejś tam kondygnacji.

Niepoślednią rolę przy mechanizacji gra także zgranie odpowiednich zespołów sprzętowych. Pierwszorzędnej wagi nabiera więc przy projektowaniu mechanizacji wytypowanie w pierwszym rzędzie jednostek głównych. Są to najwłaściwsze maszyny do podstawowych robót ziemnych i produkcyjnych, do których dopiero dobiera się dalsze maszyny i urządzenia transportowe o wydajności ustalonej z pewnym nadmiarem tak, aby zapewnić maszynom głównym warunki dla osiągnięcia przez nie maksymalnej wydajności.

Jakież kardynalne błędy popełniamy na tym polu! Przysłowiowym już chyba staje się na wielu placach budów widok koparki, oczekującej na zbyt małą ilość samochodów, albo odwrotnie: sznura samochodów spokojnie czekających i „ślamazarnej” koparki, ładującej pierwszą jednostkę z nadmiernego taboru. Widujemy przenośniki pasowe, posuwające się beztrąsko bez ładunku, ponieważ dostawa cegły nie dopisała w czasie, i wiele, wiele podobnych anomalii.

Z powyższych uwag i przykładów wynika więc, że podstawą dla wprowadzenia mechanizacji jest właściwe jej zaprojektowanie. Prawidłowo wykonany projekt mechanizacji budowy, który musi wejść w skład normalnej dokumentacji technicznej, jako integralna jej część wraz z projektem zagospodarowania placu budowy, stanowi podstawę osiągnięcia pożądanych efektów gospodarczych.

Dobór najbardziej odpowiednich rodzajów, wielkości i ilości poszczególnych maszyn oraz dobór czasu pracy maszyn umożliwia racjonalnie i jak najintensywniejsze zmechanizowanie zamierzonych prac i wykonanie budowy w ustalonym terminie. Tylko z projektem mechanizacji budowy w rękę można w sposób właściwy wykorzystać czas i wydajność maszyny.

Ponieważ harmonogram przy wiadomej wielkości budowy podaje terminy wykonania poszczególnych elementów, stanowi on podstawę dla wyboru takich maszyn, których zastosowanie umożliwi dotrzymanie terminów.

Terminy i wielkość budowy mogą wpłynąć na ilość analogicznych maszyn zastosowanych na budowie. W wypadku większej ich ilości wskazany jest system stosowania maszyn tego samego typu, z uwzględnieniem koniecznej rezerwy.

Przy ustalaniu wielkości i ilości maszyn wskazane jest dążyć do zapewnienia im ciągłości pracy, przy utrzymaniu właściwych im wydajności. Można uniknąć ewentualnych przestojów maszyn, spowodowanych względami technologicznymi, przez usunięcie z budowy części lub wszystkich maszyn po wykonaniu odpowiednich robót i przez zastąpienie ich w dalszej fazie budowy innymi jednostkami.

Jako zasadniczą podstawę projektowania mechanizacji przyjąć należy analizę dokumentacji technicznej

i harmonogramów oraz warunków lokalnych na placu budowy.

Końcowym wynikiem, który daje projekt mechanizacji, jest harmonogram pracy sprzętu.

Okres całkowitego zaangażowania maszyn w budowę, określony harmonogramem sprzętowym, nie pokrywa się ściśle z okresem efektywnej pracy maszyn. Dochodzą bowiem dodatkowo okresy na transport maszyn, przeglądy, zainstalowanie ich na placu budowy, montaż i demontaż maszyn, ewentualne naprawy itp. Stosunek okresu pracy maszyn do okresu ich zaangażowania w budowę wahać się powinien w granicach od 70—90 procent, przy czym liczby te mogą ulegać zwiększeniu w miarę postępu sprawności organizacji.

Ponieważ projekt mechanizacji w dużej mierze opiera się na normach przerobu poszczególnych maszyn, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że norm nie można stosować bezkrytycznie. Lokalne warunki, okoliczności towarzyszące wykonywanej pracy, charakter miejsca pracy, stan pogody, pora roku, fakt posiadania mniej lub więcej odpowiednich typów maszyn, a również fakt dysponowania lepszym lub gorszym zespołem pracowników odgrywają niepoślednią rolę przy ustalaniu empirycznych współczynników eksploatacyjnych, zmniejszających normy teoretyczne, wzgl. normy osiągnięte w krajach o wysokim stopniu zaawansowania mechanizacji, jak np. w Związku Radzieckim. Brak doświadczeń w tej dziedzinie na naszym terenie, mała popularność osiąganych wyników i wskutek tego nieporównywalność rozmaitych okoliczności pracy takiego samego sprzętu, stwarzają dziś w Polsce dość wielką dowolność przy przyjmowaniu tych współczynników, co w konsekwencji powodować może i nieraz powoduje grube błędy.

Wspomniany wyżej moment lepszej lub gorszej obsługi sprzętu nie jest też bez znaczenia. Częste są wypadki zmiany operatora niemal że codziennie, względnie zatrudniania pracowników niefachowych. Stąd pochodzi w konsekwencji mniejsza wydajność maszyn oraz częste awarie, powodujące w dalszym ciągu nieprzewidziane harmonogramem przestoje, a więc rujnujące częściowo a nieraz całkowicie kunsztownie wypracowany program robót. Brak czy słabość czołówek naprawczych i w ogóle całego zaplecza technicznego oraz niewłaściwa, nieplanowa akcja naprawcza parku sprzętowego powodują złe wykonanie, lub przeciągające się w nieskończoność remonty. Zła, niedbała konserwacja maszyn lub brak jej w ogóle przyczynia się do nadmiernego zużycia sprzętu. Kiepski nadzór mechaniczny dopuszcza do przeekspluowania maszyny poza jej okres amortyzacji, nadmierne zużycie silników spalinowych podnosi wydatkowanie paliwa — wszystkie te momenty wpływają na zwiększenie kosztów eksploatacji, a w konsekwencji kosztów budowy.

Brak zrozumienia celu usprzętowania i niefachowość przy gospodarce maszynami jest też powszechnym zjawiskiem u naszych kierowników robót, którzy często przez swój konserwatyzm i nieumiejętność zniweczyć mogą najlepsze nawet założenia projektu mechanizacji.

To są właśnie przyczyny częstej dotąd opinii o nieopłacalności pracy maszynowej. Dlatego też nie można przystąpić do mechanizacji bez znajomości organizacji robót zmechanizowanych oraz maszyn i sprzętu, zarówno z punktu widzenia mechaniki jak i sposobu

ich stosowania. Można mówić o oszczędności pracy zmechanizowanej tylko w tym wypadku, gdy budowa obsługana jest według wszelkich prawideł mechanizacji na podstawie projektu, który stanowi integralną część projektu mechanizacji robót i to obsługana przez ludzi naprawdę fachowych.

Na tym tle powstaje więc poważne w Polsce zagadnienie kwalifikacji kadr, zatrudnionych przy pracy zmechanizowanej: kierowników budów, mechaników i fachowców — operatorów sprzętowych. Niewątpliwie kadry te, to częściowo już zatrudnieni pracownicy budowlani, odpowiednio doszkoleni — z drugiej strony personel techniczny uzupełnić można również drogą szkolenia mechaników i ślusarzy a nawet, po dłuższym oczywiście czasie, pracowników niewykwalifikowanych.

Widać stąd, jaką podstawową rolę gra tu właściwie postawiona i prowadzona akcja szkoleniowa w postaci wszelkiego rodzaju kursów operatorów, mechaników sprzętowych, wreszcie właściwych eksploatatorów sprzętu budowlanego — kierowników robót budowlanych, którzy wszyscy powinni być znakomicie zorientowani w zagadnieniu mechanizacji, co niestety dotąd rzadko ma miejsce.

Znajomość zasad mechanizacji u kierowników budów wiąże się ściśle ze specyficzną przy pracy sprzętu formą zagadnienia bezpieczeństwa pracy. O ile w budownictwie ręcznym zagadnienie to jest już bardziej spopularyzowane, o tyle przy zastosowaniu mechanizacji, jako że wiąże się ono wówczas z zagadnieniem konstrukcji maszyn, nie spotyka się na razie z głębszą uwagą ze strony pracowników budowlanych. Tego rodzaju separowanie się, szczególnie kierowników budów od tego zagadnienia w żadnym wypadku nie jest objawem dodatnim. Zepchnięcie troski o bezpieczeństwo pracy robotnika budowlanego, pracującego wspólnie z maszyną, na barki operatora czy mechanika sprzętowego, nie rozwiąże problemu, ponieważ nie zespoili zagadnienia ochrony przed maszyną z odbywającym się przy niej procesem budowlanym. Również moment odpowiedzialności kierownika budowy za zdrowie i życie mechanika czy operatora sprzętowego na budowie powinien spowodować udzielenie ze strony kierowników budów więcej niż dotąd uwagi konstrukcyjnej stronie maszyn budowlanych pod kątem zabezpieczenia pracujących obok ludzi od wypadków.

Jak wynika z wyżej przedstawionych wywodów, należy spełnić wiele warunków, aby uzyskać mechanizację, dającą największe oszczędności kadr, faktyczne efekty gospodarcze i ekonomiczne, oraz aby zapewnić ochronę pracujących przy wzmożonym stopniu niebezpieczeństwa. Z drugiej strony zaś wiadomo, że właśnie przez mechanizację osiągnąć można pożądane zwiększenie wydajności i obniżkę kosztów własnych budowy. W tym stanie rzeczy troską naszą powinno być zmechanizowanie każdej budowy w jak najszerszym zakresie, oczywiście w tym rozumieniu, że przeinwestowanie budowy sprzętem prowadzi znów w konsekwencji do marnotrawstwa.

Park przedsiębiorstwa, stale uzupełniany w drodze nakładów inwestycyjnych powinien posiadać sprzęt dostosowany pod względem wielkości, marki, typu, modelu do warunków pracy i do zestawu maszyn pracujących we wspólnym zespole. Najkorzystniej jest więc skoncentrować aparat administracyjno-handlowo-techniczny i sprzęt wspólnie w przedsiębiorstwie bu-

dowlanym. Do tego jednak celu pożądana jest normalizacja produkcji budowlanej, która pozwoli przedsiębiorstwu skoncentrować się na pewnej specjalności.

Przedsiębiorstwo budowlane wyspecjalizowane, o własnym parku sprzętowym stanowi operatywną jednostkę wykonawczą, gwarantującą w sposób odpowiedzialny wykonanie zaplanowanej produkcji budowlanej, której operatywność łatwo jest określić na podstawie norm wydajności maszyn, uwzględniających współczynnik eksploatacyjny i normy robocizny, towarzyszące pracy maszyn.

Planowanie mechanizacji budownictwa w skali przedsiębiorstwa nie może na razie oprzeć się jeszcze na danych statystycznych, a jedynie na danych katalogowych. Wymaga to stałej korekty cyfr szacunkowych, dokonywanej w oparciu przynajmniej o podział ogółu robót na poszczególne specjalności — co jest ważne ze względu na plan przyszłego zaopatrzenia w sprzęt, który nie może pozostać prawie jak dotąd — przypadkowy.

Opierając plan na rocznych normach przerobu, opracowanych przez Instytut Techniki Budownictwa i nie zapominając o zastosowaniu przeciętnych w tym wypadku współczynników eksploatacyjnych, należy przyjąć dla każdego asortymentu robót, jaka część wykonana będzie sposobem zmechanizowanym. Stanowić to będzie podstawę obliczenia zapotrzebowania sprzętu. Dla planowania zatrudnienia w przedsiębiorstwie bazą wyjściową powinno być usprzętowanie, wynikające ze sprzętu posiadanego i przyznanych na nowy sprzęt nakładów inwestycyjnych, z zastrzeżeniem, by ze względu na stały wzrost produkcji budowlanej, usprzętowanie wzrastało odpowiednio do tego wzrostu.

Złe zaplanowanie sprzętu pochodzi z wyolbrzymienia zapotrzebowań, które wynika wskutek stałego głodu sprzętu, zbyt niskiego wykorzystania sprzętu w latach ubiegłych i, co za tym idzie, zbyt niskich wskaźników empirycznych, zmniejszenia sprawności maszyn wobec niefachowości obsługi, złych zestawów zespołów maszyn i braku należytego zaplecza technicznego, wreszcie wskutek nieznanego stopnia usprzętowania dla poszczególnych rodzajów robót.

Mianem wspomnianego stopnia usprzętowania budowy określamy stosunek procentowy wartości wprowadzonego na budowę sprzętu do wartości budowy. Przy obliczaniu jego należy uwzględnić okres pracy sprzętu w stosunku do okresu rocznego, względnie ilość robót w stosunku do rocznej normy budowy. Norma ta odniesiona jest do jednostki charakteryzującej sprzęt i zmienia się proporcjonalnie do zmiany tej jednostki.

Przybliżone dane dla pożądanego w Polsce stopnia usprzętowania przy końcu okresu Planu 6-letniego wskazują, że wahać się ma on w granicach bardzo rozległych, bo od 9 procent — dla typowych robót czysto budowlanych do 70 procent — dla masowych robót ziemnych. Na podstawie danych radzieckich ustalono, że przy tej wysokości stopnia usprzętowania uzyskuje się planowane zwiększenie wydajności i obniżkę kosztów własnych.

Podane granice oznaczają nieznaną u nas na razie, a więc praktycznie nie wypróbowany stopień prawidłowego usprzętowania. Odpowiada on poziomowi technicznemu, osiągniętemu już w krajach o dużym uprzemysłowieniu budownictwa. Poziom taki Zwią-

zek Radziecki osiągnął w 1940 r., dziś bowiem normy tamtejsze znacznie go już przekraczają.

Stopień usprzętowania jest miarodajnym wskaźnikiem jedynie w skali ogólnopanstwowej, gdzie gwarantuje on mniej więcej proporcjonalny zestaw poszczególnych jednostek sprzętowych. Już bowiem w skali przedsiębiorstwa, nie mówiąc o budowie, fałszywy zestaw maszyn składających się na park sprzętowy, może zupełnie wypaczyć istotny obraz. Przedsiębiorstwo może posiadać proporcjonalnie dużą ilość drogich maszyn, a znikomą stosunkowo tanich. Wtedy stopień usprzętowania będzie się mógł obracać nawet w wysokich granicach, a praktycznie przedsiębiorstwo będzie, ogólnie rzecz biorąc, mało zmechanizowane.

W tym stanie rzeczy należałoby sięgnąć do tzw. wskaźnika mechanizacji. Jest to stosunek ilości poszczególnych robót, wykonywanych przy zastosowaniu maszyn, do ogólnej ilości tych robót. W Związku Radzieckim wskaźniki mechanizacji wynoszą obecnie dla poszczególnych robót 50—95 procent. W Polsce danych tych jeszcze brak, wszelako niesporne jest, że wskaźniki te są jeszcze niższe, aniżeli wynikałoby to z porównywania stopnia usprzętowania. Pochodzi to właśnie z wspomnianej nieprawidłowości rozmieszczenia sprzętu oraz z niedostatecznego jego wykorzystania. Założenia Planu 6-letniego przewidują dla poszczególnych działów robót budowlanych w 1955 r. następujące wskaźniki mechanizacji: 25 procent przy robotach tynkarskich, 50 procent dla robót ziemnych i zbrojarskich oraz transportu poziomego, 80—85 procent dla produkcji betonów i zapraw, 90 procent przy transporcie poziomym.

Z rozważań na temat wzrostu wskaźnika mechanizacji w Polsce w okresie Planu 6-letniego wynika, że stopień usprzętowania musi wzrastać szybciej od wzrostu planu inwestycyjnego oraz że budowy powinny we własnym zakresie na to dodatkowo wpływać przez omówione usprawnianie zatrudnienia sprzętu, przez możliwie jak najbardziej precyzyjne wykonywanie projektów mechanizacji, przez jak najsprawniejsze obsługiwanie sprzętu i utrzymanie dokładnej zgodności z harmonogramami pracy sprzętu. Duży wpływ na podwyższenie wskaźnika mechanizacji posiadać będzie jak najszersze stosowanie dwuzmianowej pracy sprzętu, szczególnie tam, gdzie odczuwamy niedostatek pewnych jego asortymentów.

Przy właściwym podejściu do zagadnień planowania i projektowania mechanizacji w budownictwie niezwyklej wagi nabiera problem sprawozdawczości z pracy sprzętu. Umożliwia ona kontrolę prawidłowego wykonania planu zmechanizowania budowy przez kontrolę terminów dostawy sprzętu i właściwości jego

przerzutów, kontrolę wykorzystania i konserwacji sprzętu, oraz sprawności i stopnia wyszkolenia obsługi. Sprawozdawczość wykazuje wszelkie uchybienia czy odchylenia od planu i projektu mechanizacji.

W pierwszym rzędzie powinna ona wykazywać procent zaangażowania sprzętu na budowach, co daje obraz sprawności bazy sprzętu i jej warsztatów, oraz organizacji dystrybucji sprzętu. Niestety obecnie u nas procent ten jest katastrofalnie niski i wynosi szacunkowo około 30 procent w stosunku rocznym.

W dalszym ciągu ma sprawozdawczość wyprowadzać dwa zasadnicze wskaźniki: wskaźnik zatrudnienia sprzętu na budowie i wskaźnik wydajności pracy sprzętu. Wskaźnik zatrudnienia oznacza stosunek czasu efektywnej pracy sprzętu do ilości możliwych do wykorzystania roboczo-godzin, czy roboczo-dni (przeciętny u nas wskaźnik wynosi około 60 proc.); wskaźnik wydajności oznacza przerób maszynowy osiągnięty na określonej jednostce czasu w stosunku do przerobu, określonego normą na tę samą jednostkę i waha się u nas w granicy od 30 do 70 procent. O ile pierwszy wskaźnik zatrudnienia wykazuje, jakie wyniki w pracy osiągnęła baza sprzętu w dziedzinie terminowości dostawy i montażu maszyny oraz jej stanu i sprawności obsługi, o tyle wskaźnik wydajności wskazuje raczej na wyniki załogi budowlanej, z kierownictwem budowy na czele, osiągnięte przy eksploatacji maszyn.

Niewątpliwie w tym drugim wypadku, analogicznie jak w projekcie, powinno się uwzględniać przy ustalaniu normy wypróbowany doświadczalnie zmniejszający współczynnik eksploatacyjny. Pożądane byłoby ustanowienie wreszcie trzeciego wskaźnika, stanowiącego stosunek obu poprzednich wskaźników do siebie, wskaźnika, który byłby już w skali budowy porównywany z teoretycznym wskaźnikiem mechanizacji. Porównywanie to, ze względu na różne jednostki porównywane, następowałoby oczywiście w odniesieniu do pewnych z góry określonych liczb, które wyrażałyby stosunek prawidłowy. Tak więc znów w tym wypadku pojawia się wdzięczne pole do rozważań dla naszych mechanizatorów i ekonomistów.

Z planem i projektem mechanizacji musi być dzisiaj związany cały system wykonawstwa budowlanego, którego harmonijnego przebiegu nie może naruszyć żadna nieudolność, czy niedbalstwo. Polska ludowa, w oparciu o przyjazną pomoc Związku Radzieckiego, daje nam do rąk potężny instrument w postaci mechanizacji, która pozwala na wykonanie wielkich planów pokojowego budownictwa. Wymaga jednak wzajemian, ażeby ten instrument został w pełni wykorzystany dla podniesienia kultury i stopy życiowej klasy pracującej.

„Nie było i nie ma w dziejach ludzkich piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porywającego dążenia nad ideę pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Tą ideą jest socjalizm.

Nasz Plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce”.

BOLESŁAW BIERUT

O racjonalne posługiwanie się materiałami wybuchowymi w górnictwie

MATERIAŁY wybuchowe używane w górnictwie odgrywają rolę cennego środka pomocniczego. Są one sprzymierzeńcem w pracy górnika. Dzięki powszechnemu stosowaniu materiałów wybuchowych w górnictwie nastąpiło wielokrotne powiększenie efektów górniczej pracy oraz wydatnemu przyspieszeniu uległo tempo pracy. Duża część pracy, która wymagała znacznego czasu i ogromnego wysiłku fizycznego robotnika, została przerzucona na materiał wybuchowy.

Racjonalne wykorzystanie materiałów wybuchowych w pracach górnika stworzyło cały system techniki strzelniczej, jak np. zakładania, ładowania i strzelania otworów strzałowych. Wymienione elementy pracy wraz z innymi czynnościami górnika, wykonywanymi w przodku czy na ścianie, tworzą osobny i trudny dział techniki urabiania węgla.

Posługiwanie się materiałami wybuchowymi przy urabianiu węgla wpływa na bieg kopalni, a w szerszym znaczeniu, na całokształt naszego życia gospodarczego. Zastosowanie materiałów wybuchowych, rwących przyczynia się bezpośrednio do powiększenia ilości drobnych gatunków węgla i dużego procentu mialu. Sortymenty drobnego węgla mają niższą wartość ekonomiczną; najniższą wartość gospodarczą przedstawia mial. Gospodarczo szkodliwy wzrost mialu przy urabianiu węgla dochodzi w niektórych wypadkach do 40 procent wydobywania. Z gospodarczego punktu widzenia są to ogromne straty, jakie ponosi nasz przemysł państwowy i całe społeczeństwo.

Gatunek i jakość otrzymywanych sortymentów węgla oraz wartość pieniężna urobku pozostaje w prostej zależności od ujemnych skutków urabiania przy pomocy materiałów wybuchowych. W dużym stopniu jakość i wartość urobku pozostaje w związku ze wzrastającą mechanizacją transportu. Lepsze środki transportowe, lepsza obsługa i wyższe kwalifikacje zatrudnionych kadr pracowniczych, podnoszą wartość urobku. Na wartość urobku wpływa wreszcie właściwość substancji węglowej w różnych pokładach i polach.

Zastosowanie środków wybuchowych nie tylko zastępuje ciężką pracę fizyczną górnika, ale przyczynia się, jak już powiedziano, do zwiększenia urobku i przyspieszenia tempa pracy. Jest to bardzo ważny czynnik w procesie racjonalizacji i koncentracji robót w górnictwie węglowym. Powyższe zasadnicze względy, tj. przyspieszenie tempa pracy w przodku i zwiększenie stopnia koncentracji powodować będą niewątpliwie stałą tendencję do powiększenia ilości zużywanych materiałów wybuchowych. Te tendencje wyrażają sprzeczność z niektórymi następstwami posługiwania się materiałami wybuchowymi. W ich następstwie bowiem traci się duże wartości gospodarcze. Urabiany przy ich pomocy węgiel przysparza dużych ilości drobnych, a więc małowartościowych gatunków (sortymentów) oraz podraża koszty wydobywania. Materiały wybuchowe należą do materiałów stosunkowo drogich, które obciążają koszty wydobywania.

Metody urabiania węgla przy pomocy materiałów

wybuchowych powinny w określonych warunkach geologicznych wykazywać największe zalety z punktu widzenia oszczędności. Do zalet tych zaliczyć należy: największą wydajność pracy, najniższą jakość urobku oraz oszczędność materiałów wybuchowych. Są to zadania wpływające z zasad techniki strzelniczej, która wytycza kierunek zgodny z postulatami ekonomiki za pomocą doświadczeń, obserwacji i postępu nauk technicznych. Opracowane najlepsze, ekonomiczne metody pracy przez techników strzelniczych realizuje górnik bezpośrednio w codziennej pracy. Zadaniem technika strzelniczego jest dostarczyć górnikowi gotowych metod postępowania.

Zadaniem używanych materiałów wybuchowych jest rozluźnienie wewnętrznej spistości węgla. Do zadań górnika należy natomiast rozbieranie urobku, którego dokonuje przy użyciu narzędzi do tego celu przeznaczonych. Przy robotach w węglu znajdują zastosowanie materiały wybuchowe o stosunkowo łagodnym działaniu. Wielkość używanych naboju powinna być bardzo dokładnie wymierzana. Przeładowywanie otworów, nadmierna liczba otworów, rwace a nie rozluźniające działanie materiałów wybuchowych jest nieekonomiczne i gospodarczo szkodliwe.

Inaczej jest przy robotach w kamieniu. Do robót tych należy: pędzenie przecznicy, szybików, szybów itp. Otrzymywanie urobku o określonych jakościowo i ilościowo cechach nie wchodzi w rachubę. Ważne znaczenie ma natomiast szybki postęp robót i duża wydajność pracy. Te elementy wymagają posługiwania się materiałami wybuchowymi bardziej kruszącymi. Dlatego też i wielkość naboju nie jest przy pracach w kamieniu skrupulatnie oznaczana. W ogólnej gospodarce materiałami wybuchowymi duże zużycie tych materiałów przy pracach w kamieniu obciąża ogólne koszty wydobywania.

Materiał wybuchowy w części tylko powinien pracować za górnika. Znaczy to, że poza pracą maszyny (wiertarki, wrębiarki), która dla danego przodka osiąga pewną nieprzekraczalną granicę, pozostałą pracę należy rozdzielić między materiał wybuchowy a pracę fizyczną górnika. Psychologicznym objawem, codziennie spotykanym, jest tendencja górnika do zepchnięcia całej pracy na materiał wybuchowy. Górnik decyduje o podziale pracy, a chcąc sobie jej zaoszczędzić spycha bez zastanowienia się cały ciężar pracy na materiał wybuchowy. W efekcie materiał wybuchowy pracuje za górnika. Z tych też względów otwory strzałowe są z reguły przeładowywane, gdyż celem uniknięcia pracy górnika stosuje w nadmiarze materiały wybuchowe. Materiał wybuchowy zamiast spełnić tylko część pracy, tj. spowodować rozluźnienie wewnętrznej spistości węgla, rwie i kruszy węgiel, w następstwie czego otrzymujemy gorsze sortymenty węgla. Takie są skutki przeładowanych otworów, znacznej siły naboju źle wymierzonych. Wybuch nie ogranicza się tylko do rozluźnienia węgla; powoduje jego urwanie i zmiżdżenie na drobne kawałki.

W ten sposób tracone wartości gospodarcze przybierają nieraz poważne rozmiary. Skutki bowiem polegają na nadmiernym używaniu materiałów wybuchowych — które należą do stosunkowo drogich — na gorszych sortymentach węgla i małej wydajności pracy. Tu należy zauważyć, że zwłaszcza nieumiejętne strzelanie na filarach pociąga za sobą o wiele gorsze skutki niż na chodnikach. Na chodnikach bowiem strzelanie jest w pewnym stopniu tylko czynnością pomocniczą, na filarach natomiast strzelanie jest główną czynnością na kopalni. Strzelanie na filarach dostarcza w zasadzie i przeważnie olbrzymie ilości urobku węgla. Na filarach przeto powinny być przestrzegane wszystkie postulaty wynikające z racjonalnego prowadzenia robót strzelniczych.

Nie nadużywanie materiałów wybuchowych przy pracach w węglu, lecz rozsądne i racjonalne ich używanie może dać duże oszczędności. Nie w tym jednak tkwi istota zagadnienia, aby osiągnąć oszczędności bezpośrednio przez zmniejszenie zużycia materiałów wybuchowych. Następstwem zmniejszonego zużycia tych materiałów i ich racjonalnego stosowania jest uzyskanie przez to lepszej wydajności grubych, a zatem najbardziej wartościowych sortymentów węgla. Otrzymywanie grubych, najlepszych i najcenniejszych sortymentów, jest główną i zasadniczą korzyścią z zastosowania racjonalnej techniki strzelniczej. Następną jest oszczędność na zużyciu stosunkowo drogich materiałów wybuchowych, a inne uboczne korzyści pozwalają naszemu przemysłowi zaoszczędzić kosztownych narzędzi i sprzętu górniczego oraz przedłużyć czas ich użyteczności.

Zgodnie z zasadami racjonalnej techniki strzelniczej górnicy powinni wiercić tyle otworów strzałowych, ile wymaga tego konieczność. Wiercenie otworów ponad potrzebę jest marnotrawstwem gospodarczym. Mniejsza ilość wierconych otworów pociąga za sobą poza tym mniejsze zużycie świdrów, wiertarek, a przez to odciąża warsztaty naprawcze, oszczędza energię elektryczną. Planowa i racjonalna gospodarka materiałami wybuchowymi, zgodna z zasadami przemysłowej techniki strzelniczej, przysparza naszemu życiu gospodarczemu szereg korzyści, a przede wszystkim dużych oszczędności w kosztach oraz zyski na wzroście wartości produkcji.

Nagminne przerzucanie możliwie dużej części pracy górnika na materiał wybuchowy doprowadza do wiercenia dużej ilości otworów strzelniczych i przeładowywania ich środkami wybuchowymi. Czemu ten stan przypisać? Na odwiercenie 1 mb otworu w średnio twardej skale, przy użyciu ręcznych wiertarek górnik zużywał 20 — 30 minut. Rozwój techniki i zastosowanie udoskonalonych wiertarek ułatwiło i znacznie przyspieszyło wiercenie otworów strzałowych. Posługiwanie się nowoczesnymi urządzeniami wiertniczymi zredukowało czas wiercenia otworu do kilku minut. Chcąc odwiercić 6 otworów przy dawnym ręcznym sposobie wiercenia, rębacz potrzebował na wykonanie tej pracy 2 — 3 godzin. Dobrze przeto zbadał warunki geologiczne, dobrze przemysłał w jakim kierunku wierci otwory, aby jak najlepsze osiągnąć efekty ze swojej pracy oraz otrzymać jak najwięcej urobku. Trud i wysiłek zmuszały górnika do umiejętnego i ekonomicznego wiercenia otworów, gdyż lekkomyślne i bezplanowe wiercenie nie dawało po strzałach spodziewanych efektów, a górnik narażał

się dodatkowo na nowy wysiłek fizyczny przy wierceniu następnych otworów.

Zastosowanie udoskonalonych wiertarek pozwala obecnie górnikowi wykonać tę samą pracę, tj. odwiercenie 6 otworów w ciągu zaledwie kilkunastu minut. Wzmoczenie tempa pracy i zaoszczędzenie sił fizycznych pracującego przy wierceniu mechanicznym jest efektem postępu technicznego, pozwalającym robotnikowi na wykonanie większej pracy, a zatem osiągnięcie większych zarobków. Postęp techniczny, zastąpienie pracy człowieka pracą maszyny nie może być źle rozumiany. Nie może doprowadzić do tego, aby zakładanie otworów odbywało się mniej skrupulatnie niż poprzednio, tj. przy ręcznym wierceniu. Zasadą prawidłowej pracy strzelniczej jest racjonalne założenie otworów strzałowych z uwzględnieniem właściwości warstw i jakości materiału wybuchowego. Prawidłowe i właściwe założenie otworów strzałowych decyduje o oszczędności pracy strzelniczej oraz gwarantuje bezpieczeństwo pracy, co odpowiada zasadniczemu postulatowi ochrony pracy.

Celem zwiększenia bezpieczeństwa pracy, zwłaszcza w kopalniach, w których wystąpić może niebezpieczeństwo wybuchu pyłu węglowego, zastępuje się materiał wybuchowy tzw. karbonit, materiałem wybuchowym powietrznym bardziej bezpiecznym, tzw. metanitem. Metanit jest słabszy w działaniu w porównaniu z karbonitem o 20 proc., jest za to o wiele tańszy i bezpieczniejszy w użyciu i nie kruszy węgla. Działanie jego znakomicie rozluźnia wewnętrzną spoiwość węgla, wymaga jednak po każdym obstrzale dokładnego oberwania kilofem, czyli rozebrania urobku przez górnika za pomocą narzędzi górniczych do tego celów przeznaczonych. Tej pracy nie może górnik zaniedbać i nie może zepchnąć jej wykonania na materiał wybuchowy. Metanit daje urobek w dużych kęsach jako najlepszy sortyment węgla.

Zwiększający się stopień mechanizacji procesu urabiania węgla na naszych kopalniach, a zwłaszcza zastosowanie odbudowy z wrębem przyczyni się do zmniejszenia zużycia materiałów wybuchowych i uzyskania lepszych sortymentów węgla. Trudne warunki geologiczne, załamania się pokładów, duży opad stropu bądź nadmiar wody, są okolicznościami utrudniającymi zastosowanie odbudowy z wrębem. Zwłaszcza przy odbudowie ścianowej urabianie bez wrębu na strzał jest niepowetowaną stratą gospodarczą. Wrębowką należy się posługiwać wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Nie może mieć więcej miejsca nieuzasadniona niechęć ze strony górników do posługiwania się wrębowką.

Okazało się, że górnicy, którzy używają przy pracach w węglu metanitu, doskonale wiedzą o jego słabszym działaniu i dlatego mają skłonność do przeładowywania otworów strzałowych, przez co zużywają za dużo tego materiału wybuchowego. Przez przeładowywanie otworów górnicy chcą się upewnić o skutecznym działaniu materiału wybuchowego. W konsekwencji następuje większe zużycie tego materiału, wybuch nie rozluźnia węgla, tylko go rwie, co w efekcie daje bardziej rozdrobniony urobek.

Dla gospodarczego znaczenia oszczędnego zużywania materiałów wybuchowych dużą rolę odgrywają przeszkolone kadry pracownicze. Roboty strzelnicze powinny być prowadzone zgodnie z wymaganiami techniki strzelniczej. Do tego potrzebna jest wystarczająca ilość

przeszkolonych górników strzałowych, a — nawet osób niższego dozoru. Technicy i dozorczy strzałowi prowadzą stałe pouczanie górników mało kwalifikowanych o sposobie prowadzenia racjonalnej roboty strzelniczej. Wykwalifikowane kadry dają gwarancję bardziej ekonomicznej pracy i podniesienia bezpieczeństwa pracy na wyższy poziom.

Wszystkie funkcje związane z robotami strzelniczymi są ważne i odpowiedzialne. Wymagają one umiejętności obserwacyjnych, zdolności samodzielnego myślenia i rozwiązywania problemów. Mechaniczne spełnianie funkcji, lekceważenie wskazań i poleceń osób dozoru, brak zrozumienia dla każdego miejsca pracy, a wreszcie niestosowanie się do wskazań nauk technicznych i doświadczenia przekazywanego ze strony starszych górników przyniesie więcej szkód niż pożytku.

Technika urabiania węgla zależna od człowieka, maszyny i materiałów wybuchowych odgrywa zasadniczą

rolę w biegu kopalni. Podział pracy, racjonalne wykorzystanie środków pomocniczych, dobra organizacja pracy i przestrzeganie przepisów górniczych prowadzą do zwiększonej wydajności i lepszej jakości sortymentów węgla.

Racjonalne wiercenie otworów, dobieranie odpowiedniego materiału wybuchowego, dobre wymierzenie siły naboju nie stanowią przeszkody w tempie pracy i nie zahamują produkcji. W tym względzie nie zachodzą żadne obawy. Wzrośnie natomiast wartość i jakość wydobywanego urobku, grubych, najcenniejszych sortymentów węgla, potrzebnych naszemu przemysłowi i poszukiwanych przez przemysł zagraniczny. Zmniejszenie ilości miału, otrzymywanego przy produkcji, zmniejszenie ilości materiałów wybuchowych, zużywanych do rozluźnienia węgla pozwolą zaoszczędzić naszej gospodarce wielkie sumy pieniężne, które będzie można obrócić na inne cele, na wzmoczenie mechanizacji i dalszej rozbudowy naszego przemysłu.

Władysław DZIAK

Inwestycje w handlu

INWESTYCJE central, podległych Ministerstwu Handlu Wewnętrznego charakteryzuje niezwykle bogata tematyka technologiczna i funkcjonalna, gdyż centrale reprezentują różnorodne piony gospodarcze oraz olbrzymią ilość obiektów inwestycyjnych (około 20.000), rozrzuconych po całym kraju.

Przekrój poziomy tych inwestycji obejmuje z grubsza następujące grupy inwestycji:

1. punkty skupu;
2. bazy i magazyny hurtowe;
3. przetwornice;
4. sieć detaliczna;
5. sieć żywienia zbiorowego;
6. inne.

Jeśli idzie o punkty skupu — są to na ogół obiekty drobne, rozsiane po najdalszych nawet zakątkach kraju, których celem jest stworzenie technicznych warunków, umożliwiających terenowemu personelowi central państwowych i spółdzielczych dokonywania skupu wszelkiego rodzaju produktów rolnych, które stąd kieruje się do baz zbiorczych, magazynów hurtowych, wzgl. zakładów przetwórczych.

Chodzi tu z jednej strony o to, aby rolnikom, mieszkającym w okolicach nawet najbardziej oddalonych od miast i traktów handlowych, ułatwić zbywanie wyprodukowanych przez nich artykułów rolnych i uchronić ich od wyzysku ze strony kupców prywatnych — z drugiej zaś o to, aby możliwie największy procent handlowej masy towarowej tych produktów przeszedł przez uspołeczniony aparat handlowy, który następnie dostarcza je do ośrodków konsumpcyjnych, celem sprawnego i sprawiedliwego ich rozdziału wśród szerokich warstw pracowniczych.

Rozmiary tego rodzaju obiektów są na ogół niewielkie, a ich wyposażenie nieskomplikowane i skromne. Niemniej każdy punkt skupu musi posiadać odpowiednie wyposażenie techniczne, dostosowane do specyficznych cech i właściwości poszczególnych gatunków towarów, a niezbędne do sprawnego ich odbioru, nale-

żytego przygotowania do ekspedycji w głąb kraju (do baz hurtowych, wzgl. zakładów produkcyjnych) oraz racjonalnej konserwacji w okresie chwilowego ich magazynowania. Zrozumiałą jest rzeczą, że np. punkt skupu mleka będzie miał inne urządzenia, aniżeli punkt skupu owoców, a punkt skupu pasz słoimastych będzie inaczej wyposażony, aniżeli punkt skupu drobiu itp.

Dla każdego rodzaju punktu skupu opracowuje się typowe projekty, uwzględniające, w oparciu o naukowe badania i praktyczne doświadczenia, wszystkie istotne potrzeby w zakresie funkcjonalności i technicznego wyposażenia tych obiektów.

W okresie przedwojennym ilość tego rodzaju punktów była nieznaczna oraz skromna branżowo i znajdowała się wyłącznie w rękach organizującej się spółdzielczości. Inicjatywa prywatna, skupująca przed wojną olbrzymi procent produktów rolnych, tym zagadnieniem nie interesowała się, gdyż wymagało ono znacznych nakładów pieniężnych. Działała ona tylko w okolicach, posiadających korzystne warunki transportowe, a tym samym nie wymagających urządzania punktów skupu.

Tego rodzaju stan rzeczy odbijał się bardzo niekorzystnie na rozwoju gospodarczym wsi, położonych z dala od miast i traktów handlowych, gdyż ceny na produkty rolne w tych okolicach — wobec braku dostatecznego popytu — kształtowały się bardzo nisko, co w konsekwencji uniemożliwiało rolnikom nabywanie drogich produktów przemysłowych, niezbędnych do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa i zlikwidowania prymitywnych i nieekonomicznych metod pracy.

Toteż zaniedbania na tym odcinku są olbrzymie i wymagają szybkiego uregulowania. O rozmiarach podjętej po wojnie akcji w tym zakresie świadczą cyfry z 1951 r., w którym zainteresowane centrale zaplanowały zorganizowanie i urządzenie około 6 000 różnego rodzaju punktów skupu na terenie całego kraju.

Da to w efekcie — możliwość dodatkowego skupu rocznie wielu milionów litrów mleka, wielu milionów sztuk jaj, dziesiątków tysięcy sztuk drobiu, trzody chlewnej i bydła, dziesiątków tysięcy ton zboża, ziemniaków oraz wielkich ilości innych produktów rolnych.

Planowanie i realizacja inwestycji tej grupy (oraz niektórych inwestycji w zakresie magazynów hurtowych) przeszły z dniem 1.6. br. do Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji.

*

Celem inwestycji w grupie bazy i magazynów hurtowych jest stworzenie racjonalnych warunków do magazynowania przez dłuższy okres czasu dużej, stale wzrastającej masy towarowej o szerokim asortymencie, dla równomiernego — w ciągu całego roku — zaspokajania potrzeb dystrybucyjnych.

Rozmiary tego rodzaju obiektów są bardzo znaczne, dochodzące niejednokrotnie do kilkudziesięciu (i więcej) tysięcy m³ objętości, o bogatym i różnorodnym wyposażeniu technicznym, dostosowanym do specyficznych cech i właściwości poszczególnych gatunków towarów.

Problematyka tego zagadnienia wymaga w każdym przypadku głębokiej analizy ekonomicznej w zakresie ustalenia właściwej lokalizacji obiektów w stosunku do baz produkcyjnych i konsumcyjnych oraz określenia ich niezbędnej ilości i wielkości na danym terenie, a ponadto gruntownych opracowań technologiczno-funkcjonalnych, celem stworzenia najprawidłowszych warunków magazynowania towarów, ich odbioru i ekspedycji. Ma to zasadnicze znaczenie przede wszystkim przy magazynach przeznaczonych do przechowywania artykułów spożywczych.

Artykuły spożywcze charakteryzuje bowiem sezonowość produkcji i wielka łatwość psucia się niektórych asortymentów. Chodzi więc z jednej strony o to, aby w okresie sezonowej podaży zgromadzić takie ilości towaru, które by zapewniały równomierne zaspokajanie potrzeb konsumcyjnych świata pracy w ciągu całego roku, z drugiej zaś o to, aby produkt dostarczony konsumentowi był zawsze możliwie najpierwszej świeżości i jakości.

Sposoby konserwowania poszczególnych gatunków towarów są bardzo różne i dla każdego rodzaju produktów muszą być odrębnie i ściśle ustalone, w oparciu o doświadczenia naukowe i praktyczne, gdyż od tego zależy charakter budowy i wyposażenia technicznego magazynów.

Jednym z najlepszych sposobów konserwowania szeregu artykułów spożywczych jest bezprzecnie konserwowanie ich zimnem. Stwierdzono na podstawie długoletnich badań naukowych i doświadczeń praktycznych, że takie artykuły spożywcze, jak mięso, ryby, masło, jaja, drób, owoce itd., przechowywane w komorach chłodniczych, w temperaturach, dostosowanych do ich indywidualnych właściwości, (a niejednokrotnie zamrożone uprzednio w niskich temperaturach, dochodzących do —40 C), zachowują wszystkie swoje pierwotne cechy świeżości, a więc smakowe, zapachowe, odżywcze i witaminowe, przez okres szeregu miesięcy.

Zagadnienie chłodnictwa stało w Polsce przedwojennej na bardzo niskim poziomie ilościowym i jakościowym (Polska zajmowała na tym odcinku jedno z ostatnich miejsc w Europie). Brak urządzeń chłodniczych powodował wielomilionowe straty, skutkiem psucia się towarów niewłaściwie przechowywanych.

Toteż w Polsce ludowej zagadnienie to wysunięte zostało na jedno z pierwszych miejsc wśród priorytetów inwestycyjnych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Sześcioletni plan inwestycyjny przewiduje mianowicie taką rozbudowę Państwowych Chłodni Składowych oraz chłodni przy bazach hurtowych i zakładach przetwórczych, że wszystkie potrzeby w zakresie magazynowania łatwo ulegających zepsuciu towarów będą w pełni zaspokojone.

Niezależnie od magazynów o charakterze chłodniczym, plany inwestycyjne przewidują budowę specjalnych magazynów i urządzeń dla produktów, nie wymagających co prawda niskich temperatur, ale dla których konieczne są inne specjalne techniczne urządzenia i funkcjonalne rozwiązania (elewatory, silosy i magazyny zbożowe, przechowalnie owoców, warzyw, ziemniaków, ogólne magazyny spożywcze do przechowywania mąki, cukru, kasz itp.).

Osobnym zagadnieniem są magazyny do przechowywania artykułów przemysłowych, a więc magazyny odzieżowe, tekstylne, papiernicze, ceramiczne, wyrobów skórzanych, maszyn biurowych, materiałów budowlanych itd. Przy artykułach przemysłowych zjawisko sezonowości występuje tylko o tyle, o ile zachodzi konieczność zgromadzenia pewnej puli towarów celem pokrycia zwiększonego popytu sezonowego na artykuły niektórych branż, przy czym nie mamy tu do czynienia z produktami, ulegającymi łatwo zepsuciu. Niemniej zachodzi i w tej dziedzinie potrzeba hurtowego magazynowania towarów w ośrodkach produkcyjnych i konsumcyjnych, tak z uwagi na utrzymanie ciągłości produkcji, jak również i ze względu na konieczność sprawnego i nieprzerwanego zaopatrywania rynku.

Warunki przechowywania towarów są dla każdej z branż przemysłowych inne i do nich musi być dostosowane techniczne wyposażenie magazynów oraz ich funkcjonalne rozwiązanie.

Dla każdego rodzaju magazynów opracowuje się projekty typowe, w których — uwzględniając specyficzne właściwości poszczególnych asortymentów towarów — zastosowuje się najnowsze zdobycze w zakresie wyposażenia technicznego oraz najprawidłowsze rozwiązania funkcjonalne.

W wyniku realizacji obiektów magazynowych, zaplanowanych w 1951 r. uzyska się następujące przyrosty powierzchni magazynowych:

1. w zakresie magazynów chłodniczych przyrost wyniesie przeszło 30 tys. m² powierzchni chłodzonej o różnych temperaturach;
2. w zakresie magazynów spożywczych różnych typów — około 200 tys. m² powierzchni składowania;
3. w zakresie magazynów na artykuły przemysłowe — przeszło 80 tys. m² powierzchni magazynowej.

*

Przetwórstwo artykułów spożywczych jest zagadnieniem o ogromnej doniosłości dla gospodarki narodowej, gdyż produkcja rolna w Polsce stanowi olbrzymi procent dochodu narodowego. Znalazło to swój

wyraz również w planach inwestycyjnych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego (w którego pionie znajduje się część tego przemysłu), gdyż zaplanowana na 1951 r. kwota na inwestycje w zakładach przetwórczych wynosi około 35% ogólnej puli inwestycyjnej tegoż Ministerstwa.

Wachlarz zagadnień jest bogaty, a ich problematyka bardzo różnorodna, obejmuje bowiem następujące zasadnicze dziedziny przetwórstwa: młynarstwo, piekarnictwo, przerób mleka na proszek mleczny, laktozę, kazeinę, sery i masło, przerób jaj na masę i proszek jajowy, przerób pierza, przerób mięsa na bekony, szynki, konserwy i wędliny, utylizację odpadków poubojowych na mączkę pastewną, żelatynę, albuminę i preparaty hormonowe, przerób szczeciny, przerób ryb na konserwy rybne, marynaty, rybę wędzoną i soloną, utylizację odpadków rybnych na mączkę pastewną, tran techniczny, jadalny i leczniczy, wyrób wód gazowych, wypiek ciastek itp.

Trudno w krótkim artykule omówić w sposób chociażby najbardziej ogólny problematykę ekonomiczną i technologiczną tych wszystkich zagadnień, gdyż każdemu z nich należałoby poświęcić co najmniej odrębny artykuł. Należy tylko podkreślić, że prawie na wszystkich tych odcinkach prowadzi się obecnie — w zakresie opracowania projektów technologicznych i rozwiązań funkcjonalnych — prace pionierskie, lub bez mała pionierskie, gdyż zagadnienia te przed wojną w Polsce nie istniały, bądź też nie były w sposób należyty opracowane. Tak np. przedstawia się sprawa na odcinku żelatyny, albuminy, czy preparatów hormonowych, wyrobu laktozy, czy proszku mlecznego, produkcji proszku jajowego, produkcji tranu jadalnego i leczniczego, a nawet na odcinku — tak zdawałoby się znanym jak piekarnictwo, gdyż nie było w Polsce przedwojennej piekarń w pełni zmechanizowanych.

Opracowanie projektów technologicznych i rozwiązań funkcjonalnych dla każdego rodzaju zakładu przetwórczego wymaga wnikliwych badań i studiów oraz znajomości najnowszych osiągnięć i zdobyczy technicznych w danej dziedzinie, celem zapewnienia zakładom prawidłowego przebiegu procesu technologicznego, a nadto należytego i najbardziej oszczędnego wykorzystania zaprojektowanej przestrzeni.

Prace w tym zakresie są tym bardziej odpowiedzialne i muszą być tym gruntowniej przemyślane i solidniej wykonane, że idą niejednokrotnie w kierunku typizacji obiektów, w związku z czym błąd, popełniony przy opracowaniu projektu, zostałby uwielokrotniony w wyniku jego realizacji.

Zasadnicze trudności zostały już pokonane, a to przede wszystkim dzięki temu, że projektanci mogą obecnie korzystać w szerokim zakresie z wieloletnich, bogatych doświadczeń radzieckich, które zostały im udostępnione tak na tym odcinku, jak zresztą i na wielu innych.

W oparciu o wykonane już projekty indywidualne, wzgl. typowe, realizuje się nowoczesne zakłady przetwórcze we wszystkich omówionych dziedzinach.

W wyniku realizacji planu inwestycyjnego na 1951 rok uzyskamy następujące — podane zresztą tylko przykładowo — efekty gospodarcze:

a. w zakresie piekarnictwa — dzięki ukończeniu budowy 7 nowych piekarń w pełni zmechanizowanych

oraz przebudowie i mechanizacji około 100 istniejących obiektów — wzrośnie zdolność wypieku pieczywa o przeszło 80%;

b. w zakresie młynarstwa — dzięki rozbudowie, wzgl. odbudowie 30 obiektów oraz inwestycjom na odcinku mechanizacji i energetycznych instalacji w przeszło 220 obiektach — wzrośnie zdolność przemiału zbóż o około 5%;

c. w zakresie przetwórstwa mięsnego — w wyniku rozbudowy, wzgl. odbudowy 8 dużych zakładów mięsnych oraz mechanizacji przeszło 350 rzeźni i mniejszych zakładów przetwórczych — wzrośnie zdolność produkcyjna o 25% w zakresie wyrobu szynek, o 5% w zakresie wyrobu bekonów, o 10% w zakresie produkcji konserw, o 14% w zakresie produkcji wędlin itd.;

d. w zakresie przetwórstwa mlecznego — dzięki ukończeniu budowy kilku nowych zakładów mleczarskich i zakładów specjalnych — wzrośnie zdolność produkcyjna o przeszło 8% w zakresie przerobu mleka konsumcyjnego, o blisko 230% w zakresie produkcji proszku mlecznego, o 70% w zakresie wyrobu serów itd.;

e. w zakresie przetwórstwa rybnego — budowa nowej fabryki mączki rybnej zwiększy zdolność produkcyjną w tej dziedzinie o 60%; budowa fabryki tranu zwiększy zdolność produkcyjną o 30%, a dozbrojenie maszynowe istniejących fabryk konserw — zdolność produkcyjną o 5% itd.;

f. w zakresie utylizacji odpadków poubojowych — dzięki ukończeniu fabryk żelatyny i albuminy oraz budowie i rozbudowie szeregu zakładów utylizacyjnych — wzrośnie zdolność produkcyjna w zakresie żelatyny o 70%, w zakresie albuminy o 35%, w zakresie tłuszczu technicznego o 40%, w zakresie mączki rogowej o 100% itd.

Niezależnie od realizacji inwestycji, które zostaną oddane do użytku w 1951 r. i których efekty gospodarcze podano wyżej tylko przykładowo, kontynuuje się, wzgl. rozpoczyna budowę licznych, nowych zakładów przetwórczych we wszystkich powyższych dziedzinach, które zostaną ukończone w 1952, wzgl. 1953 r. i dadzą wówczas znacznie większe efekty gospodarcze.

*

Realizowana i przewidziana do realizacji w Planie 6-letnim sieć sklepów detalicznych obejmuje nie tylko większe miasta, ale również i miasteczka mniejsze oraz nawet najbardziej odległe od ośrodków handlowych i produkcyjnych wsie.

Zasadą, jaką przyjęto przy ustalaniu lokalizacji sklepów, jest możliwie maksymalne zbliżenie punktów sprzedaży detalicznej do nabywcy, celem zaoszczędzenia czasu człowiekowi pracy przy nabywaniu potrzebnych mu produktów.

Rozszerzający się stale asortyment produkowanych towarów, mający na celu zaspokajanie wzrastających i różnicujących się potrzeb ludności, której poziom życiowy z roku na rok wzrasta, stawia przed siecią detaliczną również zadanie specjalizacji branżowej sklepów.

Sklepy branżowe i specjalne bowiem, stwarzając dla poszczególnych artykułów najbardziej racjonalne warunki przechowywania, dostosowane do ich specyficznych cech i właściwości, dają możliwość zmagazy-

nowania bogatego asortymentu towarów danej branży, dzięki czemu zapewniają nabywcy daleko większy i łatwiejszy wybór towarów, niż sklepy wielobranżowe.

Toteż w planach inwestycyjnych central, podległych Ministerstwu Handlu Wewnętrznego, przewiduje się — obok licznych wielobranżowych sklepów spożywczych i przemysłowych, mających na celu zaspokajanie potrzeb ludności w zakresie artykułów codziennego spożycia — również budowę niemniej licznych sklepów branżowych i specjalnych, stwarzających dla nabywcy szerokie możliwości wybieralności towarów.

Dla każdego rodzaju sklepu opracowuje się projekty typowe, uwzględniające wszystkie branżowe potrzeby racjonalnego przechowywania towarów oraz wszystkie wymagania w zakresie stworzenia higienicznych warunków pracy dla zatrudnionego personelu. Dużą wagę przywiązuje się również do estetycznego wyglądu sklepu.

O rozmiarach akcji inwestycyjnej na tym odcinku w Planie 6-letnim świadczą cyfry chociażby z 1951 r., w którym przewiduje się uruchomienie na terenie całego kraju przeszło 9000 nowych placówek handlu detalicznego, z czego około 2000 sklepów wiejskich.

Osobnym zagadnieniem w sieci handlu detalicznego są Powszechne Domy Towarowe, realizowane w większych miastach, które dysponować będą bardzo bogatym asortymentem wszelkiego rodzaju towarów, co umożliwi nabywcom pełne zaspokojenie wszystkich potrzeb w jednym lokalu handlowym.

W 1951 r. zostanie oddanych do użytku 10 nowych domów towarowych, nie licząc Centralnego Domu Towarowego w Warszawie.

*

Oddzielną grupę inwestycji stanowią zakłady zbiorowego żywienia.

Celem sieci zakładów żywienia zbiorowego jest umożliwienie szerokim warstwom pracowniczym i ich rodzinom spożycia w każdej chwili — niezależnie od stołówek zamkniętych, istniejących przy większych zakładach pracy — posiłków tanich, zdrowych, przyrządzonych higienicznie, na podstawie naukowo opracowanych receptur oraz podanych w lokalach czystych i estetycznych.

Ma to wielkie znaczenie nie tylko dla ludzi pracy, przebywających chwilowo w podróży, oraz dla pracowników stanu wolnego, nie prowadzących gospodarstwa domowego, ale także i w tych licznych przy-

padkach, gdy mąż i żona zajęci są pracą zarobkową i nie mają czasu na przyrządzanie posiłków indywidualnych w domu.

Toteż na miejscu nielicznych luksusowych restauracji, dostępnych przed wojną tylko dla „wybranych” oraz licznych drugorzędnych lokali, urządzonych w sposób prymitywny i wybitnie anty-sanitarny, bazujących przede wszystkim na konsumpcji napojów alkoholowych — powstaje państwowa i spółdzielcza sieć zakładów żywienia zbiorowego, wyposażonych w nowoczesne urządzenia, o higienicznych i przestronnych zapleczach, gdzie przyrządza się zdrowe i posilne potrawy, wg wszelkich zasad racjonalnego odżywiania.

Sieć zakładów żywienia zbiorowego daje poza tym — w skali całego kraju — olbrzymie oszczędności w zakresie zużycia artykułów spożywczych, wszelkiego rodzaju materiałów pomocniczych, należytego wykorzystania odpadków, a nadto niemniej wielkie oszczędności czasu, które już przy dzisiejszej rozbudowie sieci żywienia zbiorowego, wyrażają się dziesiątkami milionów roboczo-godzin rocznie.

Sieć zakładów żywienia zbiorowego planowana jest i realizowana nie tylko w miastach dużych, gdzie ich lokalizacja dostosowana jest do potrzeb świata pracy, ale także w miastach mniejszych oraz na wsi, gdzie na miejscu karczem powstają estetyczne gospody ludowe.

Celem zaspokojenia różnorodnych potrzeb ludności w tym zakresie tworzy się różnego rodzaju zakłady, jak restauracje, jadalnie, bary mięsne, rybne i mleczne, kawiarnie, cukiernie i bary kawowe.

Podobnie jak na innych odcinkach, opracowuje się w zakresie sieci żywienia zbiorowego projekty typowe, uwzględniające wszystkie zdobycze w dziedzinie higieny i mechanizacji pracy, przy czym dużą wagę przykładą się również do estetyki wnętrza, celem stworzenia odpowiednich warunków do miłego spędzenia czasu w godzinach wypoczynku.

O rozmiarach akcji inwestycyjnej na tym odcinku, przewidzianej w Planie 6-letnim, świadczyć mogą cyfry z 1951 r., w którym zaplanowano otwarcie przeszło 4 tys. nowych zakładów, w tym około 1200 gospód ludowych na wsi.

Ze względu na poważny wzrost poziomu życia mas pracujących, problem zaopatrzenia ludności jest bardzo ważnym czynnikiem. Dlatego akcja inwestycyjna na odcinku handlu winna być z całą dokładnością przeprowadzana.

Michał SADULSKI

Doświadczenia przemysłu galanterijnego

PRZEMYSŁ guzikarsko-galanteryjny jest przemysłem wybitnie pomocniczym. Jako typowe występują tutaj wyroby z metalu, z tworzyw sztucznych, z mas plastycznych, z drzewa, z fibry i preszpanu. Produkowane przez przemysł guzikarsko-galanteryjny wyroby przeznaczone są do masowego spożycia. Jest to bodźcem do wielkiej koncentracji uwagi i wysiłku, aby produkowane wyroby były w jak najlepszym gatunku i jak najestetyczniejsze.

Osiągnięcia przemysłu guzikarsko-galanteryjnego cechuje fakt, że plan 1950 r. wykonany został w 128,9%. Zadania postawione w planie na 1951 rok w stosunku

do produkcji z 1950 roku wykazują wzrost o 37%. Procent wzrostu poszczególnych asortymentów na 1951 rok wyniesie: guziki — 19%, dodatki krawieckie — 33%, zamki błyskawiczne — 78%, różne wyroby metalowe — 36%, grzebienie — 73% oraz opakowania kosmetyczne — 56%.

Jeśli chodzi o poszczególne przedsiębiorstwa, to najważniejszy wzrost produkcji mają osiągnąć Cieszyńskie Zakłady (o 197,8%). Niższe wskaźniki przewidziane są dla zakładów: Inowrocławskich — o 47,8%, Białskich — o 21%, Głuchołaskich — o 14%, Wołoskich — o 13,2% i Łódzkich — o 10,5%.

Poważny wzrost produkcji w 1951 roku wydawał się wprost niemożliwy do osiągnięcia. Na podstawie jednak wyników 5 miesięcy 1951 roku można stwierdzić, że zdolności produkcyjne zakładów nie są jeszcze dostatecznie wykorzystane. Zobaczmy co mówią cyfry. Wykonanie planu za 5 miesięcy wyniosło w Łódzkich Zakładach — 61,9%, Warszawskich — 55,5%, Krakowskich — 48%, ZPGG im. Marchlewskiego — 47,8% itd. Ogółem Zjednoczenie Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego osiągnęło w okresie 5 miesięcy 46,5% wykonania planu rocznego.

Jakkolwiek wykonanie planu całego przemysłu guzikarsko-galanteryjnego przedstawia się zadowalająco, to jednak istnieją zakłady produkcyjne, nie nadążające za przyspieszonym tempem produkcji. Poszczególne przedsiębiorstwa nie wykonują planów miesięcznych. Przyczyną tego jest bez wątpienia słaba organizacja pracy oraz brak należytej i właściwej kontroli wykonania planu. Stwierdzić należy, że kierownictwo poszczególnych przedsiębiorstw nie opanowało sytuacji na tym odcinku.

Nierytmiczne wykonanie planów przejawia się notorycznie we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu guzikarsko-galanteryjnego. Przykładem tego są przede wszystkim: Głuchołaskie Zakłady, które w styczniu wykonały plan produkcyjny w 79,9%, a w maju w 90,07%; Oddział A Łódzkich Zakładów w kwietniu wykonał plan w 95,5%, w maju w 91,06%, w czerwcu w 84,1%; Oddział A Warszawskich Zakładów w marcu wykonał plan w 99,4%, a w kwietniu w 86,5%.

Pozytywne wyniki na odcinku rytmicznego wykonywania planów są możliwe i muszą być zrealizowane przez wprowadzenie dziennych planów stanowiskowych. Dotychczasienne plany zostały wprowadzone tylko w Zakładach Inowrocławskich, Chełmżańskich i częściowo w Łódzkich.

Do poważnych osiągnięć produkcyjnych zaliczyć należy zapoczątkowanie oraz uruchomienie produkcji nowych asortymentów, dotychczas nie produkowanych, bądź wprowadzenie pewnych zmian asortymentowych, do których należy zaliczyć produkcję plomb aluminiowych, pełnych 14 i 9-tek; guzików szklanych według nowego wzoru, oraz produkcję nastawioną na wykorzystanie odpadków. Najpoważniejszym osiągnięciem przemysłu guzikarsko-galanteryjnego jest uruchomienie produkcji guzików z drzewa w Wołoskich Zakładach, które z przyczyn importowych zmuszone były przestawić produkcję. Również pozytywne wyniki osiągnęły Częstochowskie Zakłady, których sytuacja na odcinku zaopatrzenia wymagała zastąpienia podstawowego surowca, jakim jest orzech *corozo* lub *dum*, galalitem.

Nie na każdym jednak odcinku przedsiębiorstwa guzikarsko-galanteryjne stawiają sprawy produkcji na należytych poziomach. Istnieje szereg niedociągnięć, do których przede wszystkim należą:

1. Nieuruchomienie produkcji guzików skórzanych z odpadków w Głuchołaskich Zakładach — mimo, iż sprawa tej produkcji została postawiona już w 1949 roku. Do chwili obecnej zakłady te wykonały zaledwie 30% zaplanowanej ilości guzików skórzanych.

2. Prymitywny i bardzo pracochłonny sposób produkcji metalowych guzików składanych w Głuchołaskich Zakładach, jakkolwiek Zakłady te przejęły ze Świdnicy automaty do składania. Nieuruchomienie

tych automatów świadczy o kompletnym braku zainteresowania ze strony kierownictwa sprawą mechanizacji produkcji.

3. Mimo wielokrotnego stawiania na porządku zadania uruchomienia przez Zakłady im. Marchlewskiego w Cieszynie produkcji koralu ze szkła, bądź z glinki kaolinowej, do chwili obecnej produkcji tej nie rozpoczęto. Posiadane urządzenia produkcyjne wobec nieopracowania metody produkcji koralu stały się bezużyteczne

*

Wzrost zadań produkcyjnych, stojących przed przemysłem guzikarsko-galanteryjnym powinien być ściśle powiązany z zaopatrzeniem materiałowym. Wymaga to od zaopatrzeniowców wielkiej operatywności w terminowym realizowaniu dostaw surowców i materiałów pomocniczych. Są przedsiębiorstwa takie, jak Krakowskie, Cieszyńskie i Łódzkie, które zwycięsko wychodzą z walki na odcinku pełnego zaopatrzenia zakładów produkcyjnych. Przedsiębiorstwa te mają również stały normatyw zapasów surowców, natomiast ujemnym zjawiskiem jest przekroczenie tego normatywu w niektórych grupach surowców.

Przeciwieństwem do powyższych przedsiębiorstw są Głuchołaskie Zakłady, które wykazują wybitny brak inicjatywy w kierunku zaopatrzenia przedsiębiorstwa w niezbędne do produkcji surowce.

Odmianą zgoła sprawą jest odcinek zaopatrzenia w galalit. Dostawy tego surowca są ciągle niedostateczne. Nie pozwala to w wielu wypadkach na wykonanie planu asortymentu.

Jeżeli idzie o odcinek surowców importowych takich jak: orzech kamienny, dum lub mączka rogowa, to należy podkreślić niewłaściwe zainteresowanie się tym zagadnieniem zarówno Zjednoczenia, jak i przedsiębiorstwa, których ta sprawa dotyczy. Produkcja guzików z orzecha kamiennego lub dum, była i jest w dalszym ciągu uzależniona od dostaw tych surowców z importu. Należy się poważnie zastanowić nad przestawieniem tych działów produkcji na surowce krajowe, co — jak wskazuje rozwiązanie tego zagadnienia w Wołoskich Zakładach — jest zupełnie możliwe.

Winą Zjednoczenia jest wreszcie niedostateczne rozwiązanie zagadnienia produkcji mączki rogowej. Uruchomienie tej próbnej produkcji mogłoby dać dużo lepsze rezultaty, gdyby sprawę tę postawiono wcześniej na właściwej płaszczyźnie.

*

Jakkolwiek wzrost produkcji w przemyśle guzikarsko-galanteryjnym jest znaczny, to jednak wykorzystanie istniejących urządzeń było wyraźnie niedostateczne. I tak: w 1950 roku maszyny podstawowe wykorzystane były w 83%, maszyny pomocnicze — w 64%, maszyny szwalnicze w 82%; wskaźnik ten dla wszystkich maszyn wyniósł 68%. W pierwszym półroczu 1951 roku wykorzystanie parku maszynowego niewiele odbiegło od stanu 1950 r. i wynosiło: dla maszyn podstawowych 82%, maszyn pomocniczych — 66%. Ogółem posiadany park maszynowy wykorzystany był w 69%.

Z cyfr powyższych widać, że na sprawę właściwego wykorzystania maszyn i urządzeń technicznych nie zwrócono należytej uwagi, gdyż żadnej poprawy na tym odcinku nie można było zaobserwować.

Wytyczne do opracowania planu produkcyjnego, ściśle wiążące się z wykorzystaniem parku maszynowego, są podawane przez Zjednoczenie z uwzględnieniem potrzeb i chłonności rynku na poszczególne asortymenty towarowe. Niezupełne wykorzystanie maszyn bądź z powodu braku ich zastosowania, bądź z powodu złego ich stanu — wiążą się ściśle ze sprawnym i terminowym wykonaniem planów kapitalnych remontów. Na tym odcinku stwierdzić należy poważne braki.

Przyjrzyjmy się bliżej zagadnieniu kapitalnych remontów maszyn w roku ubiegłym. Wysokość kredytów przyznanych w 1950 roku na kapitalne remonty dla poszczególnych przedsiębiorstw guzikarsko-galanteryjnych była niewystarczająca i umożliwiła przeprowadzenie zaledwie niezbędnych napraw. Mimo to fundusze te zostały w 1950 r. wykorzystane tylko w 91%. I tak: Zakłady im. Marchlewskiego w Cieszynie wykorzystaly 39% funduszy, Chełmżańskie — 69%, Głucholańskie — 81%. Jedynie Bialskie Zakłady przeprowadziły wszystkie remonty zgodnie z planem. Czynnikiem hamującym wykonanie kapitalnych remontów były m. in.: nieprzestrzeganie zaplanowanych terminów, brak dokumentacji i harmonogramów.

Kapitalne remonty, jakie zakłady przemysłu guzikarsko-galanteryjnego przyjęły do planu na rok 1951 wymagają wielkiego wysiłku. Jakkolwiek w roku bieżącym zakłady nie są krępowane wysokością funduszy na kapitalne remonty, to jednak niedostateczne wykorzystanie ich wskazuje bądź na nieudolność, bądź na brak właściwego zrozumienia sprawy terminowego uruchomienia maszyn i urządzeń. Wykorzystanie w ciągu 5 miesięcy 1951 r. 29,4% tych funduszy potwierdza powyższe wnioski.

Najmniejsze wykonanie planu kapitalnych remontów wykazują: Zakłady im. Marchlewskiego i Wołoskie po 2%, Warszawskie 7,9%, Częstochowskie i Krakowskie po 10%, Głucholańskie — 14%, Chełmżańskie — 37%. Na wysokości zadania na tym tak ważnym odcinku stanęła nieznaczna liczba przedsiębiorstw, wykonując plany kapitalnych remontów: Łódzkie Zakłady — w 59%, Inowrocławskie — 45%, oraz Bialskie — w 41%. Stwierdzić więc należy, że kierownictwo przedsiębiorstw przywiązuje bardzo małą uwagę do kapitalnych remontów.

Wiele przeszkód napotykaných na tym odcinku zakłady powinny pokonać we własnym zakresie. Np. dokumentację można było wykonać przez zorganizowanie przy przedsiębiorstwach komórek konstrukcyjno-kreślarskich. Posiadany przez zakłady park obrabiarek jest wykorzystywany w ciągu jednej zmiany, aby więc zabezpieczyć wykonawstwo części zamiennych, powinno się uruchomić drugą zmianę, a ponadto przedsiębiorstwa powinny posiadać odpowiedni zapas zużywających się naszybciej części zamiennych. Poza tym wykonawstwo kapitalnych remontów w planowanych terminach możliwe jest do osiągnięcia, jeżeli przedsiębiorstwa nawiążą ściślejszy kontakt z rejonowymi oddziałami Państwowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego MPL.

Mając na uwadze unormowanie gospodarki maszynami oraz osiągnięcie pożądanego wskaźnika wykorzystania maszyn przemysłowych, przemysł guzikarsko-galanteryjny dokona centralnego zmagazynowania maszyn, nie mających zastosowania do danego profilu pro-

dukcyjnego. Po przeróbce w centralnej bazie zostaną one włączone do produkcji.

*

Zastanówmy się z kolei nad zagadnieniem rentowności wszystkich przedsiębiorstw w skali całego Zjednoczenia.

Zacznijmy od trudności. Jedną z nich jest opracowanie dokumentacji obiegowej, czyli zleceń produkcyjnych, na podstawie których wydziały księgowości mogłyby sporządzać kalkulację wynikową, dającą jasny obraz rentowności danego artykułu. Jak ważna jest sprawa dokumentacji, niech posłuży fakt, że wskutek jej wadliwości kalkulacja wynikowa za III kwartał 1950 roku na guziki galalitowe w Inowrocławskich Zakładach jest wyższa od kalkulacji planowo-rozliczeniowej w 1951 roku.

Zachodzi więc pytanie, czy w takich warunkach przedsiębiorstwa mogą budować rentowność na planie oraz czego to dowodzi? Dowodzi to, że najbliższym i najważniejszym zadaniem jest natychmiastowe wprowadzenie dokumentacji, ponieważ tylko wtedy można stwierdzić, czy wypłacona robocizna odpowiada rzeczywiście wykonanej pracy, czy ustalone normy produkcyjne są realizowane, gdyż w oparciu o tę dokumentację wydział kosztów własnych będzie mógł wyprowadzić faktyczne zużycie surowca. W bilansie za I kwartał 1951 r. przedsiębiorstwa guzikarsko-galanteryjne wykazują straty, których przyczyną jest rzekomo wysoka akumulacja odprowadzana w postaci podatku obrotowego, czyli innymi słowy wysoka stopa procentowa podatku obrotowego. Stanowisko takie jest nieślusne. Źródło zła nie leży w podatku obrotowym, ale w wadliwie zbudowanych przez przedsiębiorstwa planach finansowych, w braku kalkulacji wynikowych. W takich warunkach, gdy brak prawidłowej kalkulacji, gdy plany finansowe nie są oparte na normach progresywnych, nie można prowadzić koniecznej walki o obniżkę kosztów własnych, nie można do walki tej zmobilizować załogi przedsiębiorstw. Taki stan rzeczy spowodował, że Głucholańskie, Krakowskie, Inowrocławskie, Gnieźnieńskie i Cieszyńskie Zakłady ponoszą straty, chociaż plany tych przedsiębiorstw przewidują zyski.

Innym zagadnieniem jest sprawa przeterminowania kredytów niektórych przedsiębiorstw. Co jest tego powodem? Przede wszystkim słaba organizacja pracy aparatu administracyjnego, która przejawia się w opóźnionym fakturowaniu. Zgodnie z instrukcją wydaną w tej sprawie, faktura powinna być wysłana razem z towarem i w tymże dniu oddana do inkasa. Narodowy Bank Polski, wnikając w trudności przedsiębiorstw guzikarsko-galanteryjnych, ustalił w przepisach o kredycie inkasowym 3-dniowy termin fakturowania od daty wysłania towaru. Niestety, niektóre przedsiębiorstwa nie dotrzymują tego terminu, skutkiem czego zostają pozbawiane kredytu inkasowego i popadają w kredyt przeterminowany. Dalszym czynnikiem przeterminowania kredytów przedsiębiorstw guzikarsko-galanteryjnych jest zamrożenie środków obrotowych oraz przekroczenie normatywu wyrobów gotowych.

Przemysł Guzikarsko-galanteryjny, obok innych czołowych przemysłów kraju, ma niemniej ważne znaczenie i jest niemniej ważny. Potwierdzenie i utrwa-

lenie tego znaczenia powinno być ambicją i honorem załóg tego przemysłu przy realizowaniu planu produkcyjnego na 1951 rok. W tym też celu przedsiębiorstwa guzikarsko-galanteryjne muszą zastanowić się poważnie, jakie asortymenty powinny być produkowane. Przedsiębiorstwa guzikarsko-galanteryjne powinny w najbliższej przyszłości wyjść z propozycjami uruchomienia nowych asortymentów masowego spożycia, brak których odczuwa rynek. Przez wypuszczenie asortymentów o wysokiej jakości, przemysł guzikarsko-galanteryjny podniesie estetyczny wygląd i jakość konfekcji produkowanej przez przemysł odzieżowy i dziewiarski, a równocześnie zaopatrzy swych odbiorców w odpowiednie dodatki.

Przemysł guzikarsko-galanteryjny nie może tylko dążyć do wykonania planu ilościowego, nie przywią-

zuając należytej wagi do spraw jakości. Konieczne jest zmobilizowanie do akcji podniesienia jakości wyrobów szerokiego aktywu gospodarczego i politycznego, oraz systematycznie prowadzona akcja uświadamiająca wśród robotników, co bezsprzecznie wpłynie na podniesienie gatunkowości i jakości produkowanych wyrobów.

Osiągnięcia roku ubiegłego i przewidywane osiągnięcia roku bieżącego, wyrażające się w przedterminowym realizowaniu planu produkcji, w poprawie stosunku do pracy, mechanizacji i zamierzonym lepszym wykorzystaniu posiadanych urządzeń — pozwalają mieć przekonanie, iż przemysł guzikarsko-galanteryjny walkę o wykonanie drugiego roku Planu 6-letniego zakończy zwycięsko na wszystkich odcinkach.

Antoni SZCZYGIEL

Niektóre zagadnienia terenowego rozmieszczenia rzemiosła

RACJONALNE rozmieszczenie rzemiosła w terenie stanowi jeden z zasadniczych problemów w gospodarce planowej. Pomimo doniosłości tego zagadnienia, dotychczasowe badania nad lokalizacją rzemiosła nie wyszły poza ramy krótkotrwałych rozważań, tak często przygodnych i niekompetentnych. Można z całą pewnością stwierdzić, że nie mamy do chwili obecnej materiałów statystycznych, odnoszących się do zagadnienia nasycenia terenu oraz racjonalnego rozmieszczenia poszczególnych grup rzemiosła.

Niesposób odpowiednio planować rozmieszczenie rzemiosła spółdzielczego czy indywidualnego, pokonywać trudności gospodarcze i społeczne, zaopatrywać ludność danego rejonu w odpowiednie produkty czy usługi — gdy nie przeprowadzono wstępnych badań statystyczno-demograficznych. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że jeśli chodzi o rzemiosło indywidualne czy uspołecznione — nie posiadamy szczegółowych danych statystycznych i obracamy się w sferze ogólników, stawiając fałszywe hipotezy, które w logicznej konsekwencji doprowadzają do zamieszania na rynku gospodarczym. Bez należytej statystyki rzemiosła, z uwzględnieniem rzemiosła istniejącego w najmniejszych nawet gminach wiejskich wszelkie planowanie w tej dziedzinie będzie pozbawione podstaw realnych i powiększy jedynie chaos w dziedzinie drobnej wytwórczości.

Należy podkreślić, że tego rodzaju badania od podstaw najmniejszej komórki rzemiosła z uwzględnieniem właściwości terenowych, zatrudnienia ludności, bliskości bazy surowcowej, rynku zbytu, indywidualnej zdolności ludności, były przeprowadzane w niektórych państwach w związku z rozbudową osiedli miejskich. Opracowano wówczas sieć warsztatów rzemieślniczych, słabo jednakże uwzględniając teren wiejski. Jeżeli badania demografów szwajcarskich, francuskich i niemieckich napotykały na ostrą kry-

tykę ze strony urbanistów radzieckich, to między innymi również dlatego, że dla statystyków europejskich rzemiosło miało być jedynie środowiskiem, które pochłonać miało masy bezrobotne lub wzmocnić na pewnych odcinkach potencjał gospodarczy państwa.

Zagadnienie lokalizacji rzemiosła występowało bardzo silnie na terenie państwa polskiego w warunkach powojennych. Na odcinku rzemiosła rozwój idzie w kierunku uspołecznienia rzemiosła indywidualnego, co łączy się niewątpliwie z postępem technicznym i silną mechanizacją rzemiosła. W tym właśnie stadium problem lokalizacji rzemiosła musi być uważany za podstawę wszelkiego racjonalnego planowania na terenie drobnej wytwórczości.

Naukowe badania lokalizacji rzemiosła wiążą się ściśle z tak zwaną regionalizacją rzemiosła, czego nie można należycie rozwiązać bez oparcia się na przesłankach natury historycznej i statystycznej. Wszelkie badania statystyczne bez powiązania ich z komórką terenową doprowadzają jedynie do pewnego balastu cyfrowego, którego analiza daje wyniki pozbawione jakiegokolwiek wartości praktycznej. Wystarczy wspomnieć, że od roku 1945 aż do chwili obecnej w publicystyce ekonomicznej, prasie fachowej, opieraliśmy się jedynie na danych ogólnych, które dają w przybliżeniu wiadomości odnoszące się do powiatu lub miast w powiecie. Operowanie ogólnymi danymi dla każdego województwa nie przynosi rozwiązania problemu, a jedynie naświetla lokalizację z innego punktu widzenia, zawsze z ogólnego i teoretycznego. Autorzy poszczególnych artykułów, dotyczących lokalizacji używają tych samych metod i dochodzą prawie do identycznych wyników, posiadając jednakową bazę statystyczną. Nie znaczy to wcale, aby należało przejść do porządku dziennego nad wysiłkami i pracą dotychczasową w zakresie lokalizacji rzemiosła. Badania bowiem przeprowadzone w latach powojennych są naj-

lepszym wskaźnikiem aktualności problemu lokalizacji i jego wagi w życiu gospodarczym naszego państwa.

W polskiej literaturze mamy szereg prac, które po wojnie zajmowały się problemem lokalizacji rzemiosła, chociaż zajmowały się tym zagadnieniem z punktu widzenia ogólnego i to tylko na pewnym odcinku wiejskim. Wśród badań zbiorowych na plan pierwszy wysuwają się prace, jakie przeprowadziły poszczególne Izby Rzemieśnicze, które w swoich zamierzeniach pragnęły objąć badaniami najmniejszą nawet jednostkę administracyjną.

W ostatniej fazie opracowania zarzucono pierwotny zamiar szczegółowego opracowania i otrzymaliśmy opracowanie ogólne, dotyczące województw i poszczególnych miast w powiatach. Materiały statystyczne, jakie otrzymały Izby, zostały zestawione bardzo sumiennie, stanowią pierwszorzędne źródło orientacyjne i mogą służyć za podstawę do pewnego planowania na wyższym szczeblu zwłaszcza tam, gdzie chodzi o zmiany strukturalne. Praca, jaką wykonały Izby Rzemieśnicze, jest w obecnym stadium niezastąpiona i w tej chwili jest to jedyny materiał statystyczny, jakim może państwo dysponować.

Brak szczegółowego materiału statystycznego oraz specjalnych badań terenowych uniemożliwił wielu badaczom całkowite opracowanie rozmieszczenia rzemiosła w pewnym wycinku czasowym. Niemniej jednakże należy zwrócić uwagę, że pomimo wielu trudności, jakie piętrzą się z punktu widzenia materiałowego i metodycznego, posiadamy wiele cennych szkiców oraz referatów, które dotyczą problemów lokalizacji z punktu widzenia ogólnopolskiego, politycznego i gospodarczego. Na szczególną uwagę zasługują artykuły, które stanowią punkt wyjścia dla każdorazowych badań nad rzemiosłem.

Są to artykuły: inż. M. Skwierczyńskiego — Rzemiosło w okresie realizacji Planu 3-letniego, *Rzemiosło*, 1950 Nr 9 str. 2; Wł. Artura Zabęskiego — Geografia rzemiosła, *Księga Rzemiosła Polskiego*, Warszawa, 1949, str. 31; B. Malisza — Wpływ zmian układu kierunkowego na lokalizację przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, *Trzeci Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych*, 1947; Tadeusza Wierzbńskiego — O potrzebie koordynacji statystyki rzemieślniczej, *Rzemiosło*, 1950, Nr 8, str. 2; Czesława Drynkowskiego — Rozmieszczenie rzemiosła w terenie, *Rzemieślnik* 1951, Nr 1, str. 4.

Na szczególną uwagę zasługują artykuły M. Skwierczyńskiego, Wł. Zabęskiego oraz Czesława Drynkowskiego. Mają one bowiem charakter nie tylko informacyjny, ale usiłują przy pomocy materiału niekompletnego zbadać przyczyny i ustrój powojennej lokalizacji rzemiosła. Inż. M. Skwierczyński ujął swoje wywody w przejrzyste tablice statystyczne, posługując się dla celów porównawczych materiałem z 4-ech lat (1946 — 1949) i to z rozbiciem na poszczególne grupy i regiony. Należy również zaznaczyć, że w artykule podkreślono zmiany w strukturze zawodowej rzemiosła i w poszczególnych branżach. Zasadniczy problem, jak dopływ uczniów rzemieślniczych, został bardzo starannie opracowany. Wprawdzie inż. Skwierczyński operuje cyframi ogólnymi, niemniej jednak sam problem rzemiosła, jego dynamika oraz rozmieszczenie w latach 1946-1949 zostały odpowiednio rozpracowane. Wyniki inż. Skwierczyńskiego będą stanowiły

podstawę do badań demograficznych tym bardziej, że materiał, jakim posługuje się autor jest niezwykle bogaty i oparty na dość szerokiej bazie chronologicznej.

W innym kierunku poszły badania W. Zabęskiego. Dla niego najważniejszym zagadnieniem było stwierdzenie następujących faktów:

- 1) jakie czynniki wpływają na rozwój i rozmieszczenie rzemiosła;
- 2) stosunek rzemiosła do postępującej urbanizacji;
- 3) struktura zawodowa rzemiosła w nowych warunkach geopolitycznych;
- 4) jak się przedstawia lokalizacja rzemiosła w pierwszym okresie Planu 6-letniego.

Jak widzimy, problematyka poruszona przez autora jest bardzo poważna i dotyczy zasadniczych punktów samej lokalizacji. Do wniosków szczegółowych autor nie mógł dojść, gdyż brakowało mu materiału statystycznego. Najważniejszą przeszkodą dla zarysowania pełnego obrazu statystyczno-demograficznego rzemiosła, jest brak powiązania badań z terenem.

Inny zupełnie charakter ma artykuł Czesława Drynkowskiego. Autor, jak widać z opracowania, posiada dokładną znajomość terenu i operuje danymi zaczerpniętymi z rejonu, przy czym wnioski jego były dokładnie i wszechstronnie przeanalizowane w zespole teoretyków i praktyków. Wnioski, które wyprowadza autor, mają charakter pionierski i są godne zainteresowania ze strony kompetentnych czynników. Drynkowski jest jednym z pierwszych statystyków, który dotarł do terenu i w swoich rozważaniach nie opiera się na fikcji, ale posiada solidną podstawę źródłową pochodzącą z zebrania materiałów statystycznych z najmniejszych nawet ośrodków. Gdyby więc badania tego rodzaju były przeprowadzone na terenie każdej Izby, problem lokalizacji rzemiosła mógłby być pozytywnie rozwiązany. Praca Drynkowskiego wskazuje, że można opracować szczegółowo teren i to wszechstronnie z uwzględnieniem norm nasycenia terenu, o ile posiada się do tego fachowe przygotowanie. Jest rzeczą naturalną, że i materiał Drynkowskiego musiałby być również krytycznie opracowany i uzupełniony źródłami z innych organizacji społeczno-gospodarczych, ale wskazuje on drogę na jaką należało wstąpić przed kilku laty. Metoda Drynkowskiego eliminuje wszelkiego rodzaju fikcyjne opracowania, likwiduje dyletantyzm, należycie lokalizując rzemiosło indywidualne i uspołecznione. W badaniach nad lokalizacją rzemiosła poważne znaczenie posiadają prace mgr Iwaszkiewicza, który zajmował się tym zagadnieniem przy opracowywaniu standardów rzemieślniczych. Bez przesady można stwierdzić, że jego opracowania w tym zakresie są pierwszymi, jakie przeprowadzono na terenie naukowym. Iwaszkiewicz zna doskonale materiał historyczno-statystyczny, wykorzystał do problemu lokalizacji literaturę, źródła drukowane i rękopiśmienne, a używając odpowiedniej metody komparatywnej doszedł do oryginalnych wyników. Wie on doskonale, że materiały statystyczne są niedostateczne, zbyt ogólnikowe, co zmusiło go również do surowej krytyki źródeł.

Mgr Iwaszkiewicz w swoim projekcie norm lokalizacyjnych dla rzemiosła w Planie 6-letnim zaznaczył, że jego opracowania mają raczej charakter „wskaźniki dla organów planujących w terenie: planują-

cych zatrudnienie, rozmieszczenie przemysłu i skład klasowy ludności". Mimo to, w rozważaniach swoich zmuszony jest jednak używać cyfr ogólnych, które nie mogą doprowadzić do konkretnego rozwiązania problemu. Widać to zresztą w opracowanych przez niego dla przemysłu wiejskiego tablicach statystycznych.

Dla ścisłości pragniemy również zanotować wysiłki poszczególnych działaczy samorządu rzemieślniczego, którym samo życie praktyczne narzucało konieczność szczegółowego opracowania rzemiosła w terenie. Warto zanotować wysiłki jakie w tej mierze zostały podjęte na terenie Izb Rzemieślniczych. Szczególnie wyróżniają się tutaj prace Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu i w Gdańsku. Były to jednak wysiłki nie skoordynowane i nie poparte należycie przez wszystkie zainteresowane czynniki, wskutek czego prace organizatorów nie mogły dać konkretnych wyników.

Również Biuro Studiów Osadniczo-Przemieszkalnych w Krakowie podjęło się opracowania rozmieszczenia rzemiosła w terenie, jednak prace te nie zostały całkowicie wykonane. Zresztą Biuro Studiów nie posiadało fachowców w tej dziedzinie i nie szkoliło kadr statystyków-demografów. Stąd też prace Biura Studiów mogły mieć charakter jedynie teoretyczny, bardzo ważny gdy chodzi o całokształt zagadnienia.

Celem wypełnienia tak dotkliwej luki w naszym życiu gospodarczym Centrum Doskonalenia Rzemiosła zainicjowało badania nad szczegółowym rozmieszczeniem rzemiosła, indywidualnego i uspołecznionego. Ze względów metodycznych Centrum zamierza wykorzystać doświadczenia autorów polskich i obcych oraz przystąpić do kompletnego zebrania materiału statystycznego, jaki w tym zakresie jest niezbędny.

Wiele cennego materiału do lokalizacji rzemiosła posiada Centrum dzięki badaniom nad standardami wszystkich grup rzemiosła. Prace te, doprowadzone do końca, uzupełnią w poważnym zakresie badania nad lokalizacją rzemiosła.

Dla wykonania swojego planu Centrum pragnie przeprowadzić ogólne badania statystyczne rzemiosła w skali państwowej, przedstawić aktualne nasycenie terenu i wykazać braki poszczególnych grup rzemieślniczych we wszystkich ośrodkach administracyjnych. Tego rodzaju badania można przeprowadzić, ponieważ poszczególne Izby Rzemieślnicze posiadają wykazy rozmieszczenia i nasilenia rzemiosła, oczywiście pod kątem zaspokojenia potrzeb gospodarczych przez rzemiosło uspołecznione i indywidualne. W badaniach tych należy przyjąć za podstawę różny charakter poszczególnych branż rzemiosła, skalę ich użyteczności w gminach wiejskich, miasteczkach, miastach oraz w specjalnych ośrodkach regionalnych (turystyka, bliskość bazy surowcowej), co umożliwi racjonalne ułożenie norm zagęszczenia w połączeniu z charakterem rzemiosła.

Dla wykonania tego zadania zostanie opracowany specjalny kwestionariusz, w którym na główny plan wystąpią: rodzaj rzemiosła, miejscowość, ilość rzemieślników z rozbiciem na zawody i na istniejące już w terenie placówki spółdzielcze. Przy opracowaniu kwestionariusza, który zostanie rozesłany Izdom, położono główny nacisk na jego przejrzystość, zwięzłość, aby umożliwić uzyskanie szybkich i dokładnych danych statystycznych z terenu, nie przeciążając zbyt wiele referatów statystycznych odnośnych organizacji. Materiał uzyskany tą drogą przyniesie bardzo cenne dane statystyczno-demograficzne odnośnie problemów:

- 1) ilości warsztatów wg. Izb Rzemieślniczych i grup rzemiosła;
- 2) cyfrowego ujęcia stanu rzemieślników uspołecznionych oraz indywidualnych z uwzględnieniem terenu.

Materiał ten umożliwi wykonanie wykresów graficznych odzwierciedlających dokładny stan ilościowy uczniów rzemieślniczych, czeladników, mistrzów i ewent. pracowników najemnych. Będzie to więc plastyczne rozmieszczenie rzemiosła w terenie, co przez porównanie z danymi z roku 1947 pozwoli na uchwycenie zmian, jakie zachodziły w dziedzinie branżowej i w ilości pracujących rzemieślników.

Wykonanie powyższej pracy ma doniosłe znaczenie dla polityki gospodarczej państwa, gdyż zobrazuje wyczerpująco stan liczbowy warsztatów rzemieślniczych, zatrudnienie, możliwości produkcyjne i obroty. Praca powyższa uwzględni dynamikę i charakter zmian, jakie zachodziły w badanych okresach.

Z punktu widzenia problematyki państwowych planów gospodarczych materiał lokalizacyjny da następujące korzyści:

- 1) będzie podstawą do sporządzenia planu racjonalnego zaopatrzenia warsztatów rzemieślniczych w surowce;
- 2) umożliwi dostateczną i właściwą pomoc przy kontroli wykonania planów produkcyjnych;
- 3) wykaże nie tylko rozmiary ubytków warsztatów, ale przyniesie ściśle informacje co się stało z warsztatami, które się nie zarejestrowały;
- 4) dla gospodarki socjalistycznej dostarczy faktów, dotyczących warsztatów, wykazanych jako ubytki w statystyce samorządu rzemieślniczego; dla gospodarki socjalistycznej nie może być obojętny np. fakt likwidacji warsztatów, na którego wytwory lub usługi istnieje zapotrzebowanie ze strony państwa, przemysłu, rolnictwa, lub mas pracujących; mielibyśmy tu bowiem do czynienia z ujemnym zjawiskiem, które należy zwalczać;
- 5) materiały lokalizacyjne dostarczą również informacji do jakich gałęzi wytwórczych względnie do administracji przeszli wykwalifikowani pracownicy warsztatu rzemieślniczego;
- 6) szczegółowe materiały lokalizacyjne doprowadzą do ustalenia optimum rozmiarów usługowych i produkcyjnych, co w konsekwencji przyspieszy wzrost wydajności pracy i potanie usług.

W związku z powyższymi czynnikami oficjalne mogą odpowiednio skierować drobnych wytwórców do nowopowstających ośrodków przemysłowych oraz należycie wykorzystać rezerwy rzemieślnicze w miastach i na wsi, biorąc pod uwagę zawodowy skład ludności. Tego rodzaju polityka zapobiegnie tworzeniu nowych gospodarczo nieuzasadnionych ośrodków rzemieślniczych i doprowadzi do zaktywizowania wszystkich gałęzi produkcji i usług.

Ze względu na duży ciężar gatunkowy zagadnienia lokalizacji rzemiosła, którego pozytywne rozwiązanie przyniesie państwu bezpośrednie korzyści organizacyjno-gospodarcze, wydaje się że praca zainicjowana przez Centrum Doskonalenia Rzemiosła będzie dla świata rzemieślniczego podstawą do istotnie planowej i racjonalnej gospodarki.

Wykorzystanie techniki i organizacja pracy

MECHANIZACJA pracy w ustroju socjalistycznym wprzęgnięta jest w służbę produkcji i pracujących¹⁾. Nieustanny postęp techniczny, który w warunkach socjalizmu nie zna granic, przynosi ułatwienie procesów pracochłonnych i przyspiesza tempo rozwoju wszystkich dziedzin gospodarstwa narodowego. Dlatego też walka o pełne wykorzystanie tej techniki jest jednym z naczelných zadań gospodarczych. Korzyści płynące z mechanizacji pracy służą całemu społeczeństwu, podczas gdy w warunkach kapitalizmu wszelki postęp techniczny ma jedynie na celu powiększenie zysków klas eksploatatorskich i obniżenie ceny siły roboczej. W efekcie mechanizacja kapitalistyczna przynosi wzrost bezrobocia i obniżenie zarobków. W Związku Radzieckim mechanizacja pracy zmienia zasadniczo charakter pracy, zacierając różnice między pracą fizyczną i umysłową, przyczynia się do stałego wzrostu produkcji środków wytwórczości i przedmiotów spożycia.

W okresie powojennej pięcioletki ZSRR osiągnął dalszy poważny wzrost wyposażenia technicznego we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Wystarczy wspomnieć, że w okresie tym odbudowano, zbudowano od podstaw lub zrekonstruowano ponad 6 tysięcy wielkich i średnich zakładów przemysłowych. Wszystkie one zostały wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt techniczny i park maszynowy. Szczególnie szybko wzrastał stan obrabiarek do metalu. Liczba tych maszyn została w okresie pięcioletnim podwojona. Wzrosło również o 50% wyposażenie w urządzenia elektryczne. W większości zakładów wprowadzono nowoczesne wysokosprawne mechanizmy i agregaty, stawiające mechanizację pracy na nowym wyższym poziomie.

Szczególnie wielki postęp mechanizacji robót pracochłonnych osiągnięto w przemyśle węglowym, w górnictwie rud, w budownictwie, transporcie, w leśnictwie itp.

W coraz szybszym tempie realizuje się mechanizację kompleksową, która w zdecydowany sposób zmienia charakter pracy. Osiągnięcia w zakresie automatyzacji produkcji wysunęły Związek Radziecki na pierwsze miejsce w świecie. Skonstruowano wiele doskonałych typów maszyn automatycznych, uruchomiono automatyczne linie obrabiarek, zmechanizowano wiele całych zakładów produkcyjnych.

Postęp techniczny i coraz pełniejsza mechanizacja pracy w Związku Radzieckim czyni pracę robotnika coraz bardziej zbliżoną do pracy technika i inżyniera. Wiele złożonych maszyn i urządzeń kierowanych jest bezpośrednio przez pracowników, mających wysokie kwalifikacje techniczne — inżynierów i techników. Ponadto, coraz szersze upowszechnianie nowej techniki w masach pracujących, narastanie doświadczenia technicznego — sprzyja powstawaniu nowych kadr racjonalizatorskich. Spośród robotników wychodzą wynalazcy, twórcy nowej techniki, ludzie przyczyniający się

do podnoszenia na wyższy poziom przemysłu socjalistycznego.

W związku z coraz lepszym i coraz liczniejszym wyposażeniem technicznym zakładów produkcyjnych powstaje zagadnienie właściwego wykorzystania maszyn i urządzeń. W warunkach wprowadzania w skali masowej nowej techniki — jak najpełniejsze wykorzystanie mocy produkcyjnych maszyn i podniesienie w ten sposób wydajności pracy — jest jednym z najważniejszych zadań. Robotnicy wypełniają to zadanie z pełnym zrozumieniem, wykazując nowy socjalistyczny stosunek do maszyn i urządzeń. Ten nowy stosunek do maszyn wpływa przede wszystkim z faktu, iż technika w Związku Radzieckim nie jest narzędziem eksploatacji, lecz środkiem uczynienia pracy lżejszą, wydajniejszą, środkiem podniesienia bogactwa narodowego i dobrobytu społeczeństwa. Stałe udoskonalanie techniki i lepsze jej wykorzystanie jest dziełem samych robotników; świadomość tego faktu jest silnym bodźcem rozwoju socjalistycznej produkcji.

Doświadczenia przodujących przedsiębiorstw wykazują, że nieodzownym warunkiem pełnego wykorzystania nowej techniki jest podniesienie na wyższy poziom organizacji pracy i produkcji. Dla społeczeństwa socjalistycznego charakterystyczna jest naukowa socjalistyczna organizacja pracy, podlegająca stałemu doskonaleniu. Odpowiada ona w pełni charakterowi sił wytwórczych. Ponieważ zaś w Związku Radzieckim siły wytwórcze podlegają stałemu, szybkiemu, planowemu rozwojowi — formy organizacji pracy ulegają również odpowiednim zmianom, tym bardziej, że równocześnie wzrasta wyposażenie techniczne i poziom kulturalno-techniczny pracujących. Tak więc organizacja pracy jest stale udoskonalana i rozwijana. Główną dźwignią tych przemian jest socjalistyczne współzawodnictwo, które pozwala podciągać słabszych do poziomu najlepszych.

Partia i rząd radziecki otaczają szczególną pieczę udoskonalaniem organizacji pracy i produkcji, zapewniając takie warunki, które sprzyjają jak najpełniejszemu wykorzystaniu szybko idącej naprzód techniki. W 1947 roku do planu państwowego włączono nowy rozdział, obejmujący średnio-progresywne normy wykorzystania urządzeń technicznych. Wzrost udziału pracy uprzedmiotowionej w społecznie niezbędnych nakładach czasu roboczego czyni średnio-progresywne normy wykorzystania urządzeń technicznych podstawowymi normatywami techniczno-ekonomicznymi. Połączone są one w sposób zasadniczy z ilościowymi i jakościowymi wskaźnikami planu, a więc ze wskaźnikiem wydajności pracy, kosztu własnego, akumulacji.

Normy średnio-progresywne pozwalają rozpowszechniać doświadczenia przodujących, dają oręż w walce z rutyniarstwem i skostnieniem w pracy, poza tym zaś są ważnym sprawdzianem wykonania planów. Ustalone przez plan państwowy średnio-progresywne normy wykorzystania urządzeń technicznych nie zawsze jeszcze są dokładnie opracowane w poszczególnych

¹⁾ Wg A. Grigoriewa: Ułuczszenie ispolzowanija techniki i woprosy organizacii truda, Bolszewik Nr 13/1951 r.

gałęziach przemysłu. Nie wszystkie przemysły wypracowały systemy techniczno-ekonomicznych normatywów, określających dla każdego przedsiębiorstwa obowiązujący poziom wykorzystania techniki i organizacji produkcji. Prawidłowa organizacja pracy i zarządzania produkcją nabiera decydującego znaczenia w obliczu wzrostu techniki, narastania doświadczonych kadr i objęcia współzawodnictwem ponad 90% robotników i urzędników. Dobra organizacja pracy i produkcji niezbędna jest dla wykrycia wszystkich rezerw produkcyjnych, dla wykonania i przekroczenia narodowych planów gospodarczych, dla nowego potężnego rozwoju gospodarki socjalistycznej.

W latach powojennych przemysł socjalistyczny osiągnął wielkie sukcesy w zakresie ulepszenia organizacji pracy i wykorzystania wyposażenia. Szczególnie wybitne rezultaty przyniosła specjalizacja ministerstw i poszczególnych grup przedsiębiorstw budowy maszyn. Specjalizacja ta umożliwiła zastosowanie na szeroką skalę potokowych metod organizacji produkcji. Współpraca produkcyjna zakładów różnych ministerstw pozwoliła na specjalizację tych zakładów i lepsze — równomierniejsze ich obciążenie.

Przykładem zgodnego z planem wprowadzenia przodujących metod organizacji pracy może być przedstawienie pracy kopalń węgla na harmonogram cykliczności. Przedstawienie to uwalnia olbrzymie rezerwy dalszego wzrostu wydobywania w oparciu o lepsze wykorzystanie nowoczesnej techniki górniczej. Dla 500 ścian Zagłębia Donieckiego, pracujących w styczniu 1951 roku według harmonogramu cykliczności, wzrost wydobywania wyniósł 39% w porównaniu ze styczniem 1950 r.; wydajność pracy podniosła się o 22%.

Tam, gdzie osiągnięto jeden cykl na dobę, jak np. w kop. im. Łutugina, wydobywanie wzrosło w dwójnasób, a wydajność pracy o z górą 30%.

Nową formą organizacji pracy, odpowiadającą osiągniętemu poziomowi techniki i wyższemu poziomowi kultury technicznej kadr — jest zespołowa praca stachanowska. Jest to nowy wyższy etap ruchu stachanowskiego. W okresie powojennej pięcioletki stachanowcy w przemyśle jako główne zadanie wysunęli walkę o zorganizowane przekazywanie przodujących doświadczeń, o zespołową pracę stachanowską. Zasadniczym założeniem zespołowej pracy stachanowskiej jest polepszenie wykorzystania wyposażenia technicznego w oparciu o wzrastające doświadczenie i wiedzę robotników. Jak wykazuje praktyka, aby osiągnąć ten cel — niezbędne jest wykorzystywanie wyposażenia w jak największej ilości dni w roku przy racjonalnej zmianowości i równomiernej pracy; należy przy tym osiągnąć wykorzystywanie całego wyposażenia. Ważnym również warunkiem jest przyspieszenie prac przygotowawczych i pomocniczych, tylko bowiem wtedy w czasie zmiany maszyny będą pracowały przez najdłuższy okres czasu. Niemniej wreszcie ważnym warunkiem jest praca na pełnej mocy wyposażenia, przy równoczesnym obniżaniu nakładów czasu roboczego na jednostkę wyrobu.

Zespołowa praca stachanowska podnosi organizację pracy na nowy wyższy poziom, odpowiadający nowoczesnej, wyższej technice. Nie jest ona jednak jeszcze organizowana z pełnym, należnym rozmachem. W wielu wypadkach traktuje się niesłusznie zespołową pracę stachanowską jako sprawę poszczególnych przed-

siębiorstw. Przejście przedsiębiorstw w ich podstawowej masie na zespołową pracę stachanowską nie jest jeszcze głównym przedmiotem uwagi poszczególnych gałęzi przemysłowych i ministerstw.

Zespołowa praca stachanowska, podobnie jak każda forma socjalistycznego współzawodnictwa, jest przede wszystkim krytyką, wyrażoną przez działanie; krytyką bezwładu, pozostawania w tyle, kryjącego się za starymi normami i obliczeniami. Nie wszędzie jednak działacze partyjni i gospodarcy przestrzegają zasady niezbędności krytycznego podchodzenia do oceny własnej działalności w świetle osiągnięć przodowników pracy i przodujących przedsiębiorstw. Spotyka się jeszcze wielu takich kierowników, którzy znając nowe osiągnięcia stachanowców i zachwycając się nimi — nie czynią odpowiednich kroków, by swój odcinek podnieść do poziomu przodujących. A właśnie nastawienie się na lepszych powinno być prawem socjalistycznego gospodarowania.

Przejście przedsiębiorstw na zespołową pracę stachanowską wymaga przede wszystkim udoskonalenia kierownictwa i planowania produkcji. Pierwsze zakłady zespołowej pracy stachanowskiej — Kalibr, oraz zakłady Kauczuk, Krasnyj Proletarij i szereg innych znalazły cenne formy planowego wprowadzania przodujących doświadczeń, podniosły na wyższy poziom opracowywanie planów organizacyjno-technicznych.

Zakładowe stachanowskie plany organizacyjno-techniczne wprowadziły szereg nowych metod lepszego wykorzystywania urządzeń technicznych. Praca według tych nowych metod równoznaczna jest nie tylko z lepszym opanowaniem nowej techniki, lecz również z głęboką znajomością ekonomiki produkcji. Przykładem walki o lepsze wykorzystanie maszyn jest współpraca ekonomisty Bielowa i majstra Zubariewa w Uralskiej Fabryce Maszyn. Bielow opracował dla swojego odcinka bilans pracy maszyn w ujęciu kalendarzowym. Po jednej stronie ujął sumę obrabiarkogodzin, z której wynika, ile czasu przypada na planowy remont obrabiarek, a ile czasu przypada na reglamentowane przerwy w pracy. W wyniku otrzymano użytkowy czas pracy obrabiarki. Po dokonaniu obliczeń okazało się, że posiadany park obrabiarek wykorzystywany jest tylko w granicach 65 — 70% możliwego do osiągnięcia czasu pracy.

Okolo 29% przestojów maszyn miało tzw. przyczyny organizacyjno-techniczne. Zmniejszenie tych nieuzasadnionych przestojów przyniosło blisko o 50% wyższe wykorzystanie czasu pracy. Majster Zubariew, wychodząc z zestawienia Bielowa, w ciągu kilku miesięcy podniósł współczynnik wykorzystania maszyn do 94%. Przy tym samym parku maszynowym produkcja wzrosła o 20%. Inicjatywę tę podjęli inni przodownicy — Gorłatow i Szukszyn, którzy wykazali, że możliwe jest osiągnięcie 100% wykorzystania planowej ilości obrabiarkogodzin.

Również w innych przedsiębiorstwach prowadzi się walkę z nieuzasadnionymi przestojami maszyn. W jednym z moskiewskich zakładów robotnicy na podstawie „samofotografii” ujawnili ogromne rezerwy w tej dziedzinie i uzyskali trzykrotne zmniejszenie strat oraz w znacznej mierze podnieśli użytkowy czas pracy obrabiarek.

W wyniku tej walki wzbogaciła się w zakładach produkcyjnych praktyka normowania. Obecnie technicznym normowaniem objęta jest — obok procesu

technologicznego — również m. in. obsługa urządzeń technicznych.

Poważną sumę doświadczeń nagromadził Związek Radziecki, jeśli idzie o potokową organizację pracy, która pozwala na wydatne podwyższenie czasu wykorzystywania maszyn. Praca w tym kierunku stale się rozszerza, obejmując wprowadzanie metody potokowej również do produkcji seryjnej. Przeprowadza się prace, które ułatwiają wprowadzenie potoku, a więc unifikację i typizację części produkowanych, standaryzację wyposażenia, wprowadzanie przyrządów, pozwalających na szybkie przezbrajanie obrabiarek. W dziele tym współpracują konstruktorzy, technolodzy i ekonomiści.

W walce o przedłużenie życia maszyn wielkie znaczenie ma znajomość nie tylko maszyn i obrabiarek w ogóle, lecz również ich charakterystyki i właściwości. Wielką rolę odgrywa tu współzawodnictwo o przedłużenie życia maszyn, w którym ważną rolę odgrywa zagadnienie remontów.

Stachanowska inicjatywa znajduje drogi polepszenia udziału czasu maszynowego w ogólnym czasie roboczym obrabiarki w ciągu zmiany. Po tej drodze szli inicjatorzy ruchu stachanowskiego w przemyśle budowy maszyn, stosujący różnorodne przyrządy i uchwyty, dające oszczędność czasu ręcznych i maszynowo-ręcznych operacji. Obecny poziom techniczny wyposażenia pozwala w szerszej mierze mechanizować te operacje.

Opracowanie stachanowskich planów zespołowej pracy zapoczątkowało nowy etap w rozwoju zakładowego planowania. Stachanowskie plany uwzględniają ściśle więź w pracy wszystkich działów i oddziałów, gwarantują aktywną współpracę szerokich mas pracujących w doskonaleniu organizacji pracy i produkcji.

*

Opanowanie nowej techniki i dalsze jej doskonalenie stawia wyższe wymagania, jeśli idzie o wyszkolenie i przeszkolenie kadr. Szybka mechanizacja pracy w przemyśle węglowym, torfowym, drzewnym, w budownictwie, w rolnictwie, wprowadzenie nowych skomplikowanych procesów i maszyn we wszystkich gałęziach przemysłu wymaga kadr o znacznie wyższych kwalifikacjach.

Wysoki poziom nauczania, ugruntowanie wiadomości, ich praktyczna wartość, umiejętność samodzielnego wykorzystywania wiedzy — oto wymagania, jakie stawia się wszystkim formom szkolenia dla produkcji. Wszelkie odstępstwa od tych wymagań przysparzają państwu i społeczeństwu radzieckiemu nie tylko strat na dodatkowe szkolenie, lecz również poważnych strat w postaci uszkodzeń i przestojów nowoczesnych urządzeń technicznych.

W walce o jakościowe przygotowanie kadr nie wolno zapominać o ważnym bodźcu, jakim jest prawidłowy system płacy. Dla lepszego praktycznego przygotowania nowych kadr wykwalifikowanych robotników powinny być w pełni i rozsądnie wykorzystane bodźce ekonomiczne.

Należy również dbać o zabezpieczenie robotnikom odpowiednich, coraz lepszych warunków życiowych. Wykonanie planów budownictwa mieszkaniowego

i kulturalno-bytowego, poprawa warunków pracy, rozsądny system awansowania — oto niektóre elementy troski o kadry. Do zagadnień tych należy przywiązywać bardzo wielką wagę.

Nowa, wysoko wydajna technika i coraz wyższe kwalifikacje robotników stawiają coraz wyższe wymagania w stosunku do poziomu inżyniersko-technicznego kierownictwa. Zespołowa praca stachanowska nie może obejść się bez pomocy czynnej i kierownictwa ze strony kierowników produkcji. Rzecz polega na tym, by odpowiednio skierować i zorganizować pracę inteligencji technicznej w walce o podniesienie produkcji.

Wielkie znaczenie ma organizacja płac pracowników inżyniersko-technicznych, w szczególności zaś premiowania kierujących produkcją za wykonanie i przekroczenie planów. Obecny system premiowania, pochodzący w większości przemysłów z lat 1946 — 1947, odpowiadał osiągnięciom przemysłu w latach powojennego planu pięcioletniego. Obecnie jednak zadania kierownictwa wymagają, jak się zdaje, zmiany sposobów premiowania w kierunku wzmocnienia kontroli przy pomocy pieniądza nad tokiem produkcji. Tak np. według obecnego systemu premiowania, premia wypłacana jest za wykonanie i przekroczenie planu w wypadku wykonania planu obniżenia kosztu własnego. Tak więc dwaj kierownicy oddziałów, którzy w tym samym stopniu przekroczyli plan produkcyjny, otrzymają równą premię. Jeśli jednak przy tym jeden z nich osiągnął ponadplanową akumulację — nie zwiększa to jego premiewego wynagrodzenia. Byłoby rzeczą słuszną uczynić z obniżki kosztu własnego nie warunek uzyskania premii za osiągnięcie innych wskaźników, lecz czynnik określający po prostu wysokość premii. W ponadplanowym obniżeniu kosztu własnego odbijają się w sposób oczywisty pomyślne osiągnięcia w zakresie wykorzystania maszyn, oszczędności czasu roboczego, surowca, paliwa, materiałów. Dlatego też premiowanie za dodatkowe obniżenie kosztu własnego nie osłabi bodźców do przekroczenia planu, a ponadto wybitnie podniesie zainteresowanie każdego pracownika inżyniersko-technicznego w ekonomicznych wynikach pracy jego odcinka.

Równocześnie taki system premiowania, wymagający precyzyjniejszego normowania nakładów i dokładniejszego zestawiania wyników ekonomicznych, stwarza warunki dla przejścia oddziałów na rachunek gospodarczy, dla wzmocnienia kontroli przy pomocy pieniądza nad tokiem produkcji. Doświadczenia niektórych zakładów przemysłu samochodowego i traktorowego, stosujących tego rodzaju system premiowania potwierdzają jego skuteczność.

*

Podciągnięcie wszystkich przedsiębiorstw do poziomu przedsiębiorstw stachanowskiej pracy zespołowej zależy od wielu czynników, do których należy między innymi podniesienie jakości planowania. Nieustanny wzrost produkcji, wzrost wydajności pracy jest widoczny wszędzie tam, gdzie do wypełnienia planu mobilizuje się cała załoga, gdzie praca organizacyjna i polityczna stoi na wysokim poziomie.

Należy zwracać uwagę całego kolektywu przedsiębiorstwa na zagadnienia gospodarcze, umacniać rachunek gospodarczy, organizować ruch współzawod-

nictwa o lepsze wykorzystanie techniki, o obniżenie kosztu własnego produkcji, o przyspieszenie obiegu środków obrotowych, o ponadplanową akumulację.

Mobilizująca siła bolszewickich planów i twórcze możliwości kolektywu wyzwala ją się wtedy, gdy zadania planu doprowadzane są do każdego odcinka produkcji, gdy zostają sprawdzone i sprecyzowane przez doświadczenie samych mas, które te zadania wykonują. Dlatego właśnie należy wzbogacić plano-

wanie produkcji doświadczeniem mas, wykrywać rezerwy, umożliwiające przekroczenie planu i mobilizować masy do stosowania organizacyjno-technicznych planów zespołowej pracy stachanowskiej.

Postęp, osiągnięty w zakresie ilościowego i jakościowego stanu wyposażenia, w organizacji i kulturze produkcji, daje wspaniałe perspektywy nowego kroku naprzód gospodarki narodowej Związku Radzieckiego na drodze do komunizmu. (md)

B. MIROSZNICZENKO

Planowanie produkcji przemysłowej

PLAN produkcji przemysłowej jest najważniejszym działem planu narodowo-gospodarczego *). Wynika to z przodującej roli, jaką cały przemysł, a zwłaszcza przemysł ciężki odgrywa w rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, w realizacji wielkiego zadania zbudowania społeczeństwa komunistycznego.

Zajmując przodujące miejsce w planie narodowo-gospodarczym, plan rozwoju przemysłu jest ściśle związany ze wszystkimi działami planu państwowego. Przemysł posiada decydujące znaczenie dla technicznego wyposażenia rolnictwa, dostarcza mu corocznie traktory, kombajny i wiele innych rodzajów maszyn i urządzeń rolniczych. Rolnictwo jest także poważnym odbiorcą paliwa i nawozów sztucznych. Przemysł stawia z kolei swoje wymagania rolnictwu i wywiera istotny wpływ na poziom produkcji bawełny, lnu, konopi, buraka cukrowego i innych rodzajów surowców rolniczych, oddawanych do przerobu w różnych gałęziach przemysłu lekkiego i spożywczego.

Na podstawie planu rozwoju przemysłu oraz rozmieszczenia produkcji i spożycia określana jest przeważająca część obrotu ładunkami w transporcie, średnia odległość przewozu ładunków, zapotrzebowanie na uzupełnienie parku parowozowego, wagonowego, statków morskich i rzecznych, samochodów.

Plan rozwoju przemysłu jest ściśle związany z planem inwestycyjnym. Przyrost produkcji w każdym okresie planowym następuje, po pierwsze — dzięki lepszemu wykorzystaniu istniejących mocy produkcyjnych, po drugie — dzięki uruchomieniu nowych mocy. Dlatego na podstawie zaplanowanej produkcji, z uwzględnieniem środków, mających na celu maksymalne wykorzystanie posiadanych mocy, określa się wielkość inwestycji przemysłowych oraz plan uruchomienia nowych mocy. W planie przemysłu przewiduje się zadania zapewniające zaspokojenie potrzeb inwestycyjnych w zakresie niezbędnych urządzeń i materiałów budowlanych. Konieczne jest pełne powiązanie między wielkością inwestycji i materiałowym pokryciem. Plan przemysłu powinien przy tym przewidywać przede wszystkim pełne zabezpieczenie w urządzenia i materiały najważniejszych obiektów do uruchomienia, co powinno być uwzględnione zarówno w planie produkcji, jak i w planie zaopatrzenia.

Wielkość obrotów handlowych towarami przemysłowymi jest również ustalana stosownie do planu produkcji przemysłowej, jej wielkości i struktury. W pla-

nie rozwoju przemysłu przewiduje się zadania i środki w kierunku zwiększenia produkcji towarów powszechnego spożycia dla sprzedaży ich poprzez sieć handlu detalicznego.

Zgodnie z planem rozwoju przemysłu ustalany jest plan liczebności siły roboczej, zadania w zakresie zorganizowania werbunku robotników i przygotowania kadr wykwalifikowanych robotników i to zarówno przez same ministerstwa, jak i w szkołach Ministerstwa Rezerw Roboczych, oraz plan przygotowania inżynierów i techników, specjalności potrzebnych przemysłowi. Rozwój przemysłu stwarza materialną podstawę dla szybkiego wzrostu gospodarki mieszkaniowo - komunalnej, służby zdrowia, oświaty i innych gałęzi obsługujących bytowe i kulturalne potrzeby narodu radzieckiego.

Podstawowe gospodarczo - polityczne zadania planowanego okresu, a więc i podstawowe zadania rozwoju przemysłu ustalane są przez partię i rząd w wytycznych do sporządzenia planu, znajdujących swój konkretny wyraz w cyfrach kontrolnych do sporządzenia państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Podstawowe zadania rozwoju przemysłu ustalane są na okres planowany z uwzględnieniem osiągniętego poziomu rozwoju gospodarki narodowej, jej zasobów oraz rezerw jej wzrostu.

Przy sporządzaniu planu powinny być uwzględnione nie tylko te możliwości wzrostu produkcji, jakie zostały osiągnięte na początku okresu planowego, lecz również i te, jakie powstaną na podstawie odpowiednich środków państwa socjalistycznego i twórczej walki narodu radzieckiego o wykonanie planu.

Jednym z najważniejszych zagadnień planowania przemysłowego jest ustalenie tempa wzrostu produkcji dla całej socjalistycznej gospodarki narodowej, a w szczególności dla przemysłu charakterystyczne jest wysokie tempo rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Wysokie tempo rozwoju gospodarki narodowej ZSRR wynika z samej istoty socjalistycznego systemu gospodarki, z jego zasadniczych zalet.

Ustalając tempo wzrostu przemysłu, partia i rząd tak samo jak przy konstruowaniu całego planu narodowo - gospodarczego wychodzą z tych zasadniczych politycznych i gospodarczych zadań, jakie stoją przed krajem w kolejnym okresie planowym oraz ze ścisłego uwzględnienia wszystkich realnych możliwości wzrostu produkcji, którymi państwo rozporządza.

Systematyczne zwiększenie rozmiaru produkcji w każdym nowym okresie planowym jest bezwarunkowym

*) Skrót konsultacji, zamieszczonej w Nr 3/1951 r. czasopisma „Planowe chozjajstwo”.

prawem socjalistycznego planowania przemysłowego. Głęboko uzasadniony, uwzględniający istniejące rezerwy wzrostu produkcji, plan rozwoju przemysłu przewiduje nieustanne powiększanie produkcji z roku na rok, z kwartału na kwartał, z miesiąca na miesiąc.

Na równi ze zwiększaniem produkcji wielkie znaczenie posiada wszechstronne ulepszanie jakości, rozszerzanie asortymentu stosownie do potrzeb gospodarki narodowej, masowe opanowanie nowych, technicznie doskonalszych rodzajów produkcji. Duże znaczenie posiada przy tym systematyczne obniżanie kosztów własnych produkcji w celu nieustannego wzrostu akumulacji w przemyśle oraz dalszej obniżki cen hurtowych i detalicznych.

Wiele uwagi poświęca się przy planowaniu przemysłowym ustaleniu prawidłowych proporcji między przemysłem i innymi gałęziami gospodarki narodowej, jak również proporcji między poszczególnymi branżami w przemyśle, proporcji między przemysłem i rolnictwem, między przemysłem i transportem, proporcji między przemysłem wydobywczym i obróbkowym, między produkcją środków wytwórczości i produkcją środków spożycia itd.

*

Plan produkcji przemysłowej obejmuje zarówno w państwowym planie narodowo - gospodarczym, jak i w planie ministerstw i przedsiębiorstw następujące wskaźniki: produkcję w ujęciu wartościowym i naturalnym, wskaźniki asortymentu i jakości produkcji, zadania dotyczące opanowania nowych rodzajów produkcji, plan dostaw wspólnych, normy techniczno - ekonomiczne, plan remontu kapitalnego.

Najważniejszym uogólniającym wskaźnikiem planu przemysłowego jest produkcja globalna i towarowa. W praktyce planowania i rachunkowości produkcja globalna obliczana jest według metody fabrycznej, tj. wylacza się z niej tę część produkcji planowanego (lub sprawozdawczego) okresu, która w tym samym okresie przeznaczona jest do dalszej przeróbki w danym przedsiębiorstwie. Produkcja globalna jest podstawą do ustalenia szeregu innych wskaźników planu narodowo - gospodarczego. I tak np., produkcja globalna wszystkich gałęzi produkcji materialnej jest podstawą do obliczenia dochodu narodowego. W oparciu o wielkość produkcji globalnej i towarowej przemysłu określa się preliminarz wydatków produkcyjnych, wydajność pracy robotników, a stąd liczebność siły roboczej i inne wskaźniki planu państwowego.

Do produkcji globalnej włącza się wartość wyrobów gotowych i półfabrykatów, produkowanych przez wszystkie oddziały przedsiębiorstwa, a więc przez oddziały zasadnicze, pomocnicze, uboczne i inne, jeśli wyroby te przeznaczone są na sprzedaż lub dla własnego budownictwa, dla remontu kapitalnego budynków i urządzeń, dla własnego gospodarstwa komunalnego, dla własnych ubocznych przedsiębiorstw rolnych oraz na różne inne nieprodukcyjne potrzeby przedsiębiorstwa. Za wyroby gotowe uważane są wyroby, całkowicie skompletowane i ściśle odpowiadające ustalonym standardom, a w braku standardów — technicznym warunkom, przewidzianym w zawartych przez przedsiębiorstwa umowach między dostawcami i odbiorcami, lub warunkom technicznym ustalonym w przedsiębiorstwie.

Do produkcji globalnej włącza się również wartość robót o charakterze przemysłowym wykonanych na za-

mówienie organizacji postronnych, jak również wykonanych dla własnego budownictwa (z wyjątkiem wartości robót budowlanych), dla kapitalnego remontu budynków i urządzeń, dla własnego gospodarstwa komunalnego, dla własnych ubocznych przedsiębiorstw rolnych. Roboty o charakterze przemysłowym są to poszczególne operacje przy obróbce materiałów i części na zamówienie organizacji postronnych; kapitalny, średni i bieżący remont urządzeń i środków transportowych, remont innych wyrobów przemysłowych, przeprowadzany przez przedsiębiorstwa na zamówienie organizacji postronnych lub organizacji, dla których przedsiębiorstwa (warsztaty) są ubocznymi; kapitalny remont urządzeń i środków transportowych własnego przedsiębiorstwa (z pewnymi wyjątkami).

Do produkcji globalnej wchodzi wartość zwiększenia (zmniejszenia) pozostałości wszystkich półfabrykatów własnej produkcji oraz zwiększenia (zmniejszenia) pozostałości narzędzi, matryc, przyrządów, skrzynek formierskich, modeli, materiałów budowlanych i różnych pomocniczych materiałów własnej produkcji, przeznaczonych dla użytkowania wewnątrz danego przedsiębiorstwa. W przedsiębiorstwach budowy maszyn oraz w przedsiębiorstwach wyrabiających konstrukcje metalowe i w fabrykach remontowych do produkcji globalnej włącza się wartość zwiększenia (zmniejszenia) robót w toku. Oprócz tego do produkcji globalnej przemysłu włącza się wyjątkowo według specjalnego wykazu również wartość poszczególnych wyrobów i półfabrykatów własnej produkcji, zużywanych na potrzeby produkcyjne wewnątrz danego przedsiębiorstwa, np.: torf, przerabiany w przedsiębiorstwach torfowych; spirytus, przerabiany na wódki; cukier, przerabiany na rafinadę itp.

Za produkcję towarową uważa się wartość wszystkich produkowanych w planowym okresie gotowych wyrobów i półfabrykatów i wartość robót o charakterze przemysłowym, przeznaczonych do sprzedaży organizacjom postronnym. Przy tym wyroby produkowane z surowców zleceńodawcy, włączane są do produkcji towarowej bez wartości surowców. Produkcja towarowa tym różni się od produkcji globalnej, że nie włącza się do niej: wartości surowców lub materiałów zleceńodawcy; wartości zmian pozostałości robót w toku, półfabrykatów, narzędzi i przyrządów własnej produkcji; wartości gotowych wyrobów i półfabrykatów własnej produkcji przeznaczonych do dalszej przeróbki wewnątrz danego przedsiębiorstwa, które brane są wyjątkowo pod uwagę przy obliczaniu produkcji globalnej.

Do 1949 r. produkcja globalna planowana była w cenach niezmiennych 1926/27 r., a produkcja towarowa — w obowiązujących cenach hurtowych. Od 1949 r., zgodnie z uchwałą rządu, zaniechano planowania produkcji globalnej w cenach niezmiennych i zamiast tego produkcja globalna, tak samo, jak towarowa, planowana jest w obowiązujących przedsiębiorstwa cenach hurtowych. Planowania produkcji globalnej w cenach niezmiennych 1926/27 r. zaniechano dlatego, że w porównaniu z 1926 rokiem struktura produkcji przemysłowej poważnie się zmieniła, wiele produkowanych obecnie wyrobów nie wytwarzano nie tylko w 1926 r., lecz nawet w latach przedwojennych pięciolatek. Wiele rodzajów produkcji przemysłowej opanowano w pierwszej powojennej pięciolatce. Co się tyczy tych rodzajów wy-

robów, które produkowano również w 1926 r., to zaszczytne zmiany w technice i wytwarzaniu.

W ten sposób ceny 1926/27 r. stały się przestarzałe i oderwane od współczesnych warunków produkcyjnych i nie dawały możliwości powiązania produkcji globalnej z jej nakładami.

Przejsie do planowania produkcji globalnej w obowiązujących cenach hurtowych przedsiębiorstw zakłada, że dla określenia tempa wzrostu produkcji globalnej projekt planu na rok następny i produkcja w okresie sprawozdawczym obliczane są w cenach porównywalnych.

Plan produkcji globalnej powinien być uzasadniony planem produkcji w ujęciu naturalnym. Przy obliczaniu produkcji globalnej powinny być uwzględnione nie tylko wyroby przewidziane przez plan państwowy, lecz również wyroby planowane przez same ministerstwa oraz roboty o charakterze przemysłowym. Na równi z produkcją przewidzianą w planie państwowym w ujęciu naturalnym, dla szeregu rodzajów produkcji przemysłowych zadania ustalane są przez ministerstwa. Wielkość tej produkcji włączona jest do ogólnego zadania produkcji globalnej, zatwierdzanego przez rząd. Określając produkcję globalną, ministerstwa powinny w pełni uwzględniać całą produkcję planowanego okresu w ujęciu naturalnym. Podstawą do obliczenia produkcji globalnej jest plan produkcji w ujęciu naturalnym oraz hurtowe ceny przedsiębiorstw na każdy rodzaj produkcji, przewidziane w cennikach cen hurtowych, zatwierdzonych przez Radę Ministrów ZSRR lub z jej polecenia przed rady ministrów republik związkowych, ministerstwa i resorty.

W celu pełnego objęcia całej produkcji przemysłowej włącza się do produkcji globalnej nie tylko wyroby podstawowej produkcji, lecz również przedsiębiorstw ubocznych (nie będących na samodzielnym bilansie), których produkcja bądź nosi sporadyczny charakter zamówieniowy, bądź przeznaczona jest dla pokrycia potrzeb organizacji, przy których znajdują się te przedsiębiorstwa.

Jednym z poważnych zadań planowania produkcji globalnej jest opracowanie normatywów robót w toku. Te ostatnie w szeregu wypadków przedstawiają znaczną wielkość, nie odpowiadającą w pełni warunkom produkcji i czasowi trwania cyklu produkcyjnego. Wysoki udział robót w toku, przekraczający rzeczywiste potrzeby, prowadzi do zamrożenia zapasów materiałowych, zwolnienia obiegu środków, a więc do zwiększenia niezbędnych środków obrotowych. W wyniku, zmniejszenie udziału robót w toku stanowi dodatkową rezerwę wzrostu produkcji.

Produkcja globalna przemysłu dzieli się w planie państwowym na środki produkcji (grupa A) i przedmioty spożycia (grupa B).

Przy planowaniu produkcji narodowo - gospodarczych udziela się dużo uwagi ustaleniu prawidłowych proporcji między tymi dwoma działami przemysłu.

W warunkach kapitalizmu istnieje między produkcją środków wytwórczości i produkcją przedmiotów spożycia antagonistyczna sprzeczność, która znajduje swój wyraz w tym, że produkcja środków wytwórczości jest oderwana od produkcji środków spożycia. Wynika to z samej istoty społeczności kapitalistycznej, w której produkcja jest realizowana w celu bogacenia kapitalistów i w której bezwzględne i względne ubo-

żenie mas pracujących stawia wąskie granice zbytości przedmiotów spożycia. W warunkach gospodarki socjalistycznej, gdzie wraz ze wzrostem produkcji społecznej nieustannie rośnie spożycie ludności, szybkie tempo wzrostu produkcji środków wytwórczości stwarza konieczne przesłanki dla stałego wzrostu produkcji przedmiotów spożycia, w tym również dla przyspieszenia tempa rozwoju grupy B w przemyśle.

W gospodarce narodowej nie ma ministerstw lub resortów, które by się zajmowały produkcją wyłącznie środków, wytwórczości lub wyłącznie środków spożycia. Dlatego też przy sporządzaniu planu produkcja przemysłowa dzielona jest między grupę A i grupę B nie według resortów, lecz według przeznaczenia poszczególnych wyrobów.

Pomimo dużego ekonomicznego znaczenia dla planu takich wskaźników jak: produkcja globalna i towarowa w ujęciu wartościowym, zasadnicze miejsce w planie produkcji przemysłowej zajmują wskaźniki produkcji w ujęciu naturalnym (w tonach, metrach, kilowat/godz., sztukach itd). Gospodarce narodowej potrzebna jest nie produkcja globalna lub towarowa jako taka, lecz potrzebna jest niezbędna ilość węgla według rodzajów i gatunków, metalu według rodzajów i asortymentu, określone rodzaje i typy maszyn, materiałów budowlanych, przedmiotów spożycia. Wszystko to może być prawidłowo ustalone zarówno w planie państwowym, jak i w planach ministerstw i przedsiębiorstw tylko w postaci zadań produkcyjnych w ujęciu naturalnym.

Poza tym, tylko na podstawie naturalnych wskaźników produkcyjnych można zapewnić prawidłowe powiązanie między poszczególnymi gałęziami przemysłu oraz określić prawidłowe proporcje między zasobami i zapotrzebowaniem. Bez naturalnych wskaźników nie można sporządzić bilansów materiałowych, będących konieczną podstawą dla opracowania planu.

W państwowym planie narodowo - gospodarczym podane są najważniejsze wyroby w ujęciu naturalnym. W planach ministerstw i resortów produkcja podzielona jest według większego już kręgu wskaźników naturalnych. Planowana przez ministerstwa produkcja posiada duże znaczenie narodowo - gospodarcze, zabezpiecza ona potrzeby inwestycyjne na poszczególne rodzaje urządzeń i materiałów budowlanych, potrzeby gałęzi przemysłowych na rozmaite rodzaje materiałów, półfabrykatów, części oraz potrzeby organizacji handlowych. Najbardziej szczegółowo przedstawiona jest produkcja w ujęciu naturalnym w planach przedsiębiorstw.

Nomenklatura produkcji w ujęciu naturalnym, przewidziana w planie państwowym, nie jest stała. Zmienia się ona w zależności od konkretnych zadań, stojących przed gospodarką narodową, w zależności od znaczenia poszczególnych rodzajów produkcji w określonym okresie. Wszelkie zmiany w nomenklaturze produkcji, umieszczonej w planie państwowym, mogą być wniesione tylko za zezwoleniem rządu.

Oceniając wykonanie planu produkcyjnego dla określonego ministerstwa lub przedsiębiorstwa, bierze się przede wszystkim pod uwagę wykonanie planu według ustalonej nomenklatury, asortymentu i jakości. Ocena wykonania planu wyłącznie według produkcji globalnej jest niewystarczająca. Nie można przyjąć, że plan został wykonany, jeśli nie zostały wykonane

zadania produkcyjne w ujęciu naturalnym i ustalonym asortymencie.

Osiągnięcie określonej wielkości produkcji globalnej kosztem wyprodukowania drugorzędnych wyrobów, w ilości przekraczającej zaplanowane potrzeby gospodarki narodowej, jest naruszeniem dyscypliny planowej i przynosi bezpośrednią szkodę interesom państwowym.

Sporządzenie planu produkcji przemysłowej poprzedza analiza osiągniętego poziomu rozwoju zarówno całego przemysłu, jak i poszczególnych jego gałęzi. Poziom rozwoju przemysłu określony jest na podstawie oceny oczekiwanego wykonania planu roku bieżącego. Ocenę tę przeprowadza się w oparciu o wyniki wykonania planu pierwszego półrocza i przewidywanego wykonania planu za trzeci i czwarty kwartał. W trakcie wykonywania planu drugiego półrocza precyzuje się ocenę przewidywanego wykonania planu na podstawie danych sprawozdawczych za sierpień, wrzesień i następne miesiące. Szczególnie dużo uwagi udziela się ocenie przewidywanego wykonania planu czwartego kwartału, ponieważ poziom tego kwartału posiada wyjątkowo ważne znaczenie dla określenia wielkości i tempa wzrostu produkcji na rok następny i jego pierwszy kwartał. Najważniejszym warunkiem prawidłowej oceny przewidywanego wykonania planu jest systematyczna kontrola przebiegu wykonania planu, pozwalająca na dokładniejsze ustalenie stanu przemysłu w roku bieżącym i na zmobilizowanie rezerw, zapewniających nie tylko wykonanie, lecz nawet przekroczenie planu.

Planowana wielkość produkcji ustalana jest z uwzględnieniem przewidywanego wykonania planu, zgodnie z podstawowymi zadaniami gospodarczymi i politycznymi planowanego okresu i wynikającego z tych zadań zapotrzebowania na każdy rodzaj produkcji przemysłowej. W pierwszym rzędzie powinno być przy tym przewidziane zaspokojenie potrzeb kluczowych gałęzi gospodarki narodowej. Na podstawie zadań, postawionych przemysłowi przez partię i rząd na okres planowany, wydziela się w planie kluczowe gałęzie, których następujący w pierwszej kolejności rozwój zapewni pomyślny rozwój całego przemysłu i całej gospodarki narodowej.

Wydzielenie określonych gałęzi przemysłu jako kluczowego ogniwa oznacza, że tej gałęzi poświęca się w tym okresie najwięcej uwagi, że dla niej przydziela się w pierwszym rzędzie surowce, materiały, urządzenia, środki inwestycyjne, kadry wykwalifikowanych robotników.

Potrzeby gospodarki narodowej jeśli idzie o poszczególne rodzaje produkcji przemysłowej określa się na podstawie opracowanego systemu bilansów materiałowych. Metoda bilansowa jest podstawową metodą opracowania zarówno całego państwowego planu narodo-wo - gospodarczego, jak i planu rozwoju przemysłu; tylko na podstawie opracowanego systemu bilansów materiałowych może być zapewnione właściwe powiązanie rozwoju gałęzi przemysłowych i całej gospodarki narodowej, mogą być we właściwym czasie ujawnione poszczególne dysproporcje w rozwoju niektórych gałęzi i mogą być dzięki temu podjęte przy sporządzaniu planu kroki zmierzające do usunięcia tych dysproporcji. Sporządzanie bilansów materiałowych

rozpoczyna się od takich bilansów, jak bilans urządzeń, metali, paliwa, materiałów budowlanych.

Na podstawie bilansów urządzeń, metali, materiałów budowlanych, precyzuje się taki ważny dział planu państwowego, jak plan inwestycyjny. Wielkość inwestycji może być ostatecznie określona dopiero po ustaleniu wszystkich zasobów i urządzeń, metali i materiałów budowlanych, zarówno z tytułu bieżącej produkcji planowanego roku, jak i z tytułu wykorzystania pozostających u dostawców i odbiorców zapasów.

Za pomocą bilansu urządzeń dokonuje się powiązania gałęzi przemysłu budowy maszyn z innymi gałęziami — przemysłem węglowym, naftowym, hutniczym, energetycznym, lekkim i spożywczym oraz z rolnictwem, transportem i innymi gałęziami gospodarki narodowej.

Opracowanie bilansów materiałowych umożliwia: po pierwsze — prawidłowe określenie zapotrzebowania gospodarki narodowej na dany rodzaj produkcji i po drugie — powiązanie tego zapotrzebowania ze źródłami jego pokrycia.

Określając zapotrzebowanie tego, czy innego rodzaju produkcji, tj. rozchodową część bilansu, uwzględnia się produkcyjno - eksploatacyjne potrzeby przemysłu, potrzeby inwestycyjne, zapasy rynkowe, eksport, zwiększenie zapasów i rezerw państwowych.

Zapotrzebowanie określonej gałęzi przemysłu na surowce i materiały ustala się na podstawie norm średnio - progresywnych, uwzględniających doświadczenie przodującej techniki i osiągnięcia stachanowców i przodujących przedsiębiorstw. Dlatego też normy zużycia surowców i materiałów nie mogą być stałe i są corocznie ustalane na podstawie osiągnięć okresu sprawozdawczego. Przy ustalaniu norm zużycia surowców na planowany okres powinny być uwzględniane odpowiednie usprawnienia, dotyczące poprawy wykorzystania surowców i materiałów, przewidziane w państwowym planie zaopatrzenia materiałowo-technicznego.

Po ustaleniu średnio - progresywnych norm zużycia surowców i materiałów i zaznajomieniu się z programem produkcyjnym i budowlanym gałęzi, zużywających dany surowiec, można określić, ile potrzeba surowców i materiałów w planowanym okresie na potrzeby produkcyjno - eksploatacyjne i na inwestycje.

Poważną pozycją rozchodowej części bilansów materiałowych są również zapasy rynkowe, tj. zapasy wydzielane na zapewnienie indywidualnych potrzeb ludności. W skład tych zapasów wchodzi nie tylko wyroby przemysłu lekkiego i spożywczego, lecz również różne wyroby metalowe, produkty naftowe, materiały budowlane itd. Wraz ze wzrostem dobrobytu materialnego ludności i rozwojem obrotu towarowego powinny się zwiększać rozmiary zapasów rynkowych, co uwzględnia się przy sporządzaniu odpowiednich bilansów materiałowych.

Bilanse materiałowe powinny również przewidywać zwiększenie zapasów gospodarczych dla zapewnienia normalnej, ciągłej pracy gałęzi i przedsiębiorstw w ramach ustalonego dla nich programu produkcyjnego. Wielkość zapasów gospodarczych w poszczególnych gałęziach i przedsiębiorstwach powinna być ustalana zgodnie z normatywami, z tym jednakże, aby nie dopuścić do nadmiernych zapasów. Ponadnormatywowe

zapasy zamrażają środki, zwalniają ich obieg i stwarzają przedsiębiorstwu trudności finansowe. Nadmierne normatywy zapasów prowadzą do braku gospodarności w ich rozchodowaniu, w wyniku czego zachodzą przekroczenia ustalonych planem państwowym norm zużycia surowców i materiałów. Z drugiej strony nie wolno dopuścić do takiego stanu, kiedy zapasy przedsiębiorstwa stają się na tyle ograniczone, że przedsiębiorstwa w istocie zaopatrują się „w biegu”, co stwarza wyjątkowe trudności. Zapasy gospodarcze są niezbędne również w celu zapobieżenia obniżeniu wzrostu produkcji w miesiącach zimowych, kiedy przewozy są utrudnione.

Przy określaniu wielkości produkcji danej branży przemysłowej powinna być bezwarunkowo uwzględniona konieczność uzupełnienia rezerw państwowych, których wielkość na dany okres jest przez rząd ustalana.

Przy określaniu zapotrzebowania na produkcję przemysłową bierze się również pod uwagę wydzielanie pewnych zasobów na eksport. Rozmiary zasobów towarowych, niezbędnych dla zapewnienia eksportu, określone są na podstawie umów handlowych ZSRR z innymi państwami.

Przy określaniu wielkości produkcji szczególnie dużo uwagi należy poświęcić rozszerzeniu asortymentu i poprawie jakości produkcji.

Plan rozwoju przemysłu przewiduje zadania, dotyczące masowego opanowania nowych rodzajów produkcji, np. nowych typów maszyn, bardziej doskonałych oraz zapewniających wyższą wydajność pracy i lepsze wykorzystanie surowców i materiałów.

Po ustaleniu zapotrzebowania gospodarki narodowej na produkcję przemysłową najważniejszym zadaniem jest powiązanie tego zapotrzebowania z możliwością jego pokrycia, tj. z częścią przychodową bilansu materiałowego. Ta ostatnia składa się z następujących zasadniczych działów: produkcja, import, zwolnienie rezerw państwowych, zapasy dostawców na początek roku.

Zasadniczym działem przychodowej funkcji każdego bilansu materiałowego jest bieżąca produkcja. U podstaw planowania produkcji przemysłowej leży ewidencja czynnych mocy produkcyjnych na początek planowanego okresu, uruchamianych mocy oraz ujawnienie możliwości poprawienia współczynników wykorzystania mocy produkcyjnych.

Pod produkcyjną mocą przedsiębiorstwa rozumie się maksymalnie możliwą produkcję na jednostkę czasu (np. rok), przy osiągniętym i określonym na planowany okres poziomie przodującej technologii i organizacji pracy i produkcji, przy zastosowaniu progresywnych norm technicznych, przy najlepszym wykorzystaniu urządzeń i innych środków produkcji, jak również przy wysokim poziomie opanowania przez kadry techniki produkcji. W ten sposób, przy określaniu czynnych mocy produkcyjnych należy brać za punkt wyjścia to, że nie są one wielkością stałą, lecz że wzrastają one systematycznie wskutek wprowadzenia bardziej doskonałej technologii i organizacji produkcji oraz zainstalowania wydajniejszych urządzeń.

Wprowadzenie przodujących metod pracy stwarza warunki dla jeszcze wydajniejszego wykorzystania mocy. Duże znaczenie w tej sprawie posiada wprowadzenie metody inż. Kowalowa, polegającej na uogól-

nieniu doświadczeń stachanowców i na masowym stosowaniu najbardziej wydajnych sposobów pracy. W związku z tym plan powinien przewidywać na planowany okres konieczne usprawnienia, mające zapewnić znaczną poprawę wykorzystania posiadanych mocy. Ta poprawa wykorzystania czynnych urządzeń na skutek usunięcia wszystkich strat w ich pracy oraz wprowadzenie doświadczeń przodujących pozwala na zwiększenie produkcji bez znaczących inwestycji.

Poważną rezerwą pełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnych jest współpraca i to zarówno wewnątrz branżowa, jak i między-branżowa. Współpraca produkcyjna stwarza możliwości racjonalnego wykorzystania mocy przedsiębiorstw i powiązania pracy fabryk, posiadających moc częściowo niewykorzystaną i fabryk, odczuwających jej brak. Pod warunkiem prawidłowego planowania współpraca produkcyjna pozwala na zlikwidowanie nieracjonalnych i dalekich przewozów wielu rodzajów materiałów i półfabrykatów. Jest rzeczą konieczną, aby współpraca była w pierwszym rzędzie ustalana pomiędzy przedsiębiorstwami położonymi na terenie jednego miasta lub obwodu, ponieważ w takim wypadku przewozy kolejowe bądź będą zupełnie zbędne, bądź odbywać się będą na krótkich odległościach. Realizacja współpracy w granicach jednego miasta lub obwodu wymaga prawdziwie obywatelskiego stosunku do sprawy ze strony kierowników przedsiębiorstw i ministerstw oraz zdecydowanego zlikwidowania antypaństwowych, resortowych tendencji. Niezbędnym warunkiem realizacji współpracy produkcyjnej jest ściśle przestrzeganie zadań planu, dotyczących łącznych dostaw, co upewni przedsiębiorstwa, że dostawca w terminie dostarczy potrzebne materiały i półfabrykaty w ustalonej ilości i wysokiej jakości.

Duże znaczenie przy planowaniu produkcji posiada zapewnienie jej surowców i materiałów. Przy określaniu programu produkcyjnego konieczna jest głęboka analiza wykorzystania surowców w okresie sprawozdawczym w celu wykrycia możliwości racjonalniejszego ich wykorzystania i usunięcia strat, związanych z niedociągnięciami w technologii produkcji i w sposobach zakupu części i półfabrykatów, z niezadowalającymi warunkami transportu i magazynowania surowców, z brakami itd.

Szerokie uwzględnienie doświadczeń przodujących przedsiębiorstw i przewidywane na planowany okres usprawnienia, dotyczące zmniejszenia norm zużycia surowców i materiałów, jak: zmniejszenie zbędnych tolerancji, standaryzacja poszczególnych części, półfabrykatów itd. ujawniają dodatkowe możliwości wzrostu produkcji i pozwalają na wyprodukowanie więcej wyrobów z danej ilości surowca. Zmniejszenie norm zużycia surowców i materiałów jest jedną z poważniejszych przesłanek zwiększenia produkcji i obniżenia jej kosztów własnych.

Plan produkcji przemysłowej sporządzany jest w trzech przekrojach: adresowym, branżowym i terenowym.

Przekrój adresowy oznacza podział zadań planowych w zakresie produkcji między ministerstwami i resortami. Przekrój ten zapewnia operatywność planu państwowego, pozwala zawsze ustalić, kto jest odpowiedzialny za wykonanie danego planu produkcyjnego, kto ponosi winę za zerwanie wykonania zadań, doty-

czących poszczególnych rodzajów produkcji, jeśli ma ono miejsce itd.

Plan państwowy przewiduje zadania produkcyjne również w przekroju państwowym. Przekrój branżowy posiada duże znaczenie, gdyż określa zadania, dotyczące całej produkcji danego rodzaju niezależnie od tego, do jakiego ministerstwa należą przedsiębiorstwa wytwarzające tę produkcję. Konieczność sporządzania planów w przekroju branżowym wywołana jest tym, że pomimo istnienia wyspecjalizowanych ministerstw dla poszczególnych rodzajów produkcji, wytwarzanie danych wyrobów nie ogranicza się do przedsiębiorstw podległych tym ministerstwom. Obowiązkiem wszystkich ministerstw, niezależnie od ich specjalizacji, jest również wykonywanie zadań, dotyczących produkcji towarów powszechnego spożycia w celu zapewnienia ustalonych na okres planowany rozmiarów detalicznego obrotu towarowego.

Na równi z przekrojem adresowym i branżowym duże znaczenie posiada rejonowy przekrój planu, określający rozwój przemysłu w związkowych i autonomicznych republikach, krajach i obwodach. Tylko na podstawie sporządzonego planu rozwoju przemysłu w przekroju rejonowym można zapewnić ścisłe powiązanie między przemysłem i gospodarką obwodu (kraju), między produkcją energii elektrycznej i jej odbiorcami, wydobywaniem paliwa i zapotrzebowaniem na nie, wielkością inwestycji w danym obwodzie (kraju) i produkcją materiałów budowlanych itd. Na podstawie rejonowego przekroju planu przewiduje się zadania i środki zmierzające do likwidacji nieracjonalnych i dalekich przewozów.

Zatwierdzony przez rząd — państwowy plan rozwoju gospodarki narodowej ZSRR jest prawem państwowym i jego wykonanie jest obowiązkiem każdego organu gospodarczego, każdego przedsiębiorstwa.

Ministerstwa i resorty po zatwierdzeniu przez rząd planu państwowego powinny w najkrótszym terminie doprowadzić do każdego przedsiębiorstwa plan, zawierający wszystkie podstawowe wskaźniki: wskaźnik produkcji globalnej, produkcji towarowej i produkcji w ujęciu naturalnym, wskaźnik kosztów własnych, zatrudnienia, inwestycji i inne. Miesięczne zadania produkcyjne, zalecane przedsiębiorstwom, mogą być przez ministerstwa podwyższane w stosunku do ustalonego przez rząd planu kwartalnego, lecz nie więcej niż o 10%.

Niezależnie od tego, ministerstwa i resorty opracowują konkretne środki, zmierzające do wykonania planu przez każde przedsiębiorstwo, zarówno według ilościowych, jak i jakościowych wskaźników. Ustalając zadania produkcyjne dla poszczególnych ministerstw i resortów, rząd przydziela im niezbędne środki materialne — surowce, paliwo i materiały w ilości, zapewniającej wykonanie planu. Zadanie ministerstw, resortów i kierowników przedsiębiorstw polega na tym, aby zapewnić najbardziej efektywne wykorzystanie przydzielonych im środków z tym, aby każde przedsiębiorstwo całkowicie i w ustalonych terminach wykonało zadania planu państwowego.

Plan państwowy — to niewzruszone prawo dla każdego przedsiębiorstwa i jego bezwarunkowe wykonanie jest pierwszym obowiązkiem każdego kierownika gospodarczego. (f)

D Y S K U S J A

Jerzy BACZEWSKI

Aktualne zagadnienia przemysłu roszarniczego

W NUMERZE 13-tym „Życia Gospodarczego” ukazał się artykuł Karola Rosenberga pt. „Zadania Centralnego Laboratorium Przem. Roszarniczego”, w którym autor starał się nakreślić kierunek pracy laboratorium oraz tory badań naukowych, które by ze względu na faktycznie istniejące szerokie możliwości postawiły ten przemysł na odpowiednim poziomie.

Jednakże większość z poruszonych zagadnień wymaga omówienia i naświetlenia z właściwej strony. Jeżeli chodzi o wpływ składu chemicznego wody na przebieg procesu moczenia, to kwestia ta nie wymaga aż specjalnych badań, gdyż opierając się na danych statystycznych poszczególnych rodzajów wody posiadanych przez zakłady roszarnicze i mając materiał surowcowy, można ten wpływ określić. Zagadnienie to powinno było być rozwiązane już dawno przez Centralne Laboratorium, które prawie od początku istnienia przeprowadza analizy wody, jednakże posiadanego materiału nie potrafiło dotąd wykorzystać ani w kierunku naukowym, ani praktycznym.

Odnosnie stosowania czystych kultur bakterii w formie zakwasu, celem skrócenia czasu moczenia, to sprawa ta jest już aktualna od dłuższego czasu w Związku Radzieckim, gdzie stosuje się bakterie macerans i felineus oraz inne. U nas problem ten został rozwiązany przez prof. Kubickiego, który wyhodował czyste kultury mikroorganizmów rozeniowych oraz określił ilość stosowanych pożywek mineralnych. Więcej nawet, uruchomiona została stacja, z której zakłady roszarnicze będą otrzymywały zakwasy.

Metoda tlenowego rozenia jest zagadnieniem rzeczywiście bardzo aktualnym i u nas nie prowadzi się żadnych kroków w kierunku jej zastosowania, jednakże „opracowywanie metod”, jak wyraża autor artykułu, jest zbyteczne. Należy w tym wypadku całkowicie oprzeć się na metodzie prof. Makrinowa, który podaje szczegółowe rozwiązanie tego problemu oraz bardzo dokładną analizę korzyści stąd wynikających, drogą porównania tlenowego sposobu rozenia z bez-tlenowym, stosowanym obecnie.

Problem kotonizacji lnu, który autor stawia do rozwiązania, był rozpracowany w ZSRR i w Niemczech w latach międzywojennych, u nas zagadnieniem tym zajmował się prof. Bratkowski jeszcze przed wojną, osiągając poważne rezultaty. Obecnie zagadnienie kotonizacji zostało całkowicie rozwiązane przez Główny Instytut Włókienniczy w Łodzi.

W dalszym ciągu swego artykułu autor porusza kwestię wykorzystania wody poroszeniowej do nawadniania pól irygacyjnych oraz do garbarstwa. Wydaje się bardziej celowe wykorzystanie tychże wód do powtórnych moczeń. Problem ten jest bardzo aktualny, ze względu na odczuwany brak wody w niektórych zakładach oraz na trudności odprowadzania wody poroszeniowej. Tak np. jeden z zakładów tłoczy ją na odległość kilku km. Należałoby w tym wypadku przeprowadzić próby regeneracji wody pomoczeniowej drogą napowietrzania w urządzeniach analogicznych, jakie używa się do oczyszczania ścieków. Woda taka, w zależności od zasobów posiadanych przez dany zakład, mogłaby być używana do nawadniania pól, albo do powtórnych moczeń. Natomiast woda użyta bezpośrednio z basenów zakwasilaby glebę.

Wykorzystanie wody pomoczeniowej do garbarstwa jest z góry skazane na niepowodzenie ze względu na brak rentowności takiego przedsięwzięcia (wielka masa wody do odparowania), jak również ze względu na fakt, że mamy wiele innego, bardziej odpowiedniego surowca, który można zastosować do produkcji ekstraktów garbarskich.

„Wykorzystanie odpadków zaspołów czyszczących, tj. głównie chwastów“ jest bardzo zagadkowo sformułowane. Prawdopodobnie chodzi tu o nasiona chwastów, otóż w tym wypadku należałoby zastanowić się raczej nad bardziej oszczędną gospodarką siemieniem zawartym w odpadkach z czyszczalni. Sprawa ta była poruszana na szczelbu kombinatu, jednakże do tego czasu pozostała bez odpowiedzi, chociaż można by w ten sposób uzyskać pewną oszczędność. Jedyna bodajże możliwość wykorzystania nasion chwastów jako paszy odpada ze względu na fakt wielkiej odporności niektórych z nich i tak np.: nasiona kianianki nie ulegają strawieniu w organizmie zwierząt, zachowując zdolność kiełkowania, w ziemi zaś mogą przebywać do 12 lat, oczekując na swego żywiciela. Z tego względu należy zachować ostrożność, aby odpadki z czyszczalni nie dostały się w teren, gdyż wskutek nieświadomości można zachwiać plantacje. Ewentualne zmielenie też nie dałoby rezultatu, gdyż szereg nasion chwastów zawiera trujące alkaloidy lub glikozydy, które dla życia zwierząt są niebezpieczne.

W podsumowaniu można powiedzieć, że artykuł Karola Rosenberga zawiera niewiele zagadnień konkretnych. Takie są niestety rezultaty, jeżeli pracownik, którego zadaniem jest powiązanie teorii z praktyką, nie zetknie się i nie zapozna bezpośrednio z zakładem przemysłowym i problematyką z nim związaną.

W nawiązaniu do artykułu Stanisława Toty, zamieszczonego w tymże n-rze 13-tym „Życia Gospodarczego“, należy podkreślić niezwykle cenne uwagi dotyczące obniżenia kosztów własnych w przemyśle roszarniczym.

W uzupełnieniu warto byłoby zwrócić uwagę na niektóre aktualne zagadnienia związane z poruszonym przez autora tematem.

Planowanie inwestycyjne jest realizowane oddolnie i często znajduje się w niewłaściwych rękach, ze względu na brak odpowiednich fachowców, co w szczególności dotyczy niewielkich zakładów produkcyjnych. Należałoby więc otoczyć opieką planistów, zarówno ze strony kombinatu, jak i Centralnego Zarządu, a celowość planowanych inwestycji sprawdzać, ustanawiając kolejność ich realizacji zgodnie z aktualnością potrzeb danego zakładu. Jednym z bieżących zadań inwestycyjnych powinno być przynajmniej częściowe zlikwidowanie naturalnego suszenia słomy. W jednym tylko konkretnym wypadku w ubiegłym roku zmarnowało się około 100 ton słomy, ze względu na brak pogody w okresie jesiennym. Rozwiązanie tego zagadnienia bez dużych nakładów inwestycyjnych na budowę nowych kotłów, należy szukać w częściowym zastosowaniu napędu elektrycznego, a zaoszczędzoną w ten sposób parę zużytkować na pracę suszarki, szczególnie w okresie późno-jesiennym i wiosennym.

Bezpośrednio z planowaniem inwestycyjnym wiąże się sprawa ich realizacji. Przykładowo można tutaj przytoczyć fakt: jeden z większych zakładów otrzymał dwa turbozespoły pakularek sprowadzone z Czechosłowacji. Upłynęło kilka miesięcy, zanim uruchomiono jedną z nich, a druga stoi bezużytecznie ze względu na fakt zawijania się włókna na części trzepiącej. Co gorsza, wypadek ten nie był odosobniony. Nie wystarcza więc wykonanie planu inwestycyjnego, ale trzeba jeszcze dopilnować jego efektów.

Problem racjonalnej oszczędności, tak ważny w realizacji Planu 6-letniego, nie objął jeszcze przemysłu roszarniczego. Na odcinku tym można się jeszcze spotkać z przejawami bezmyślnego marnotrawstwa tak surowca, jak i paliwa, czy chociażby smarów, pomijając już odpadki. Za przykład może posłużyć sprawa zabezpieczenia i upłynnienia ok. 45 ton niszczących, a nie nadających się do dalszej przeróbki pakuł, w której trzeba było oprzeć się aż o KW PZPR, aby przełamać opory w tym kierunku. Rozwiązanie tej sprawy dało ok. 25.000 zł efektywnej oszczędności.

Na odcinku oszczędności należałoby w szczególności zwrócić uwagę na:

- zmniejszenie ilości targańca przez lepsze wiązanie słomy;
- wspomniane już racjonalne zużytkowanie siemienia odpadkowego z czyszczalni;
- zmniejszenie kosztów paliwa przez stosowanie mułu węglowego (węgiel płuczkowy) oraz drogą zachowania sprawności kotłów;
- oszczędność oliwy i smarów.

W związku z zagadnieniem zmniejszenia ilości targańca należy podkreślić, że z powodu dużej ilości przerzutów słomy ulega ona rozwiązaniu, a w konsekwencji zmierzwienu. Należałoby więc przekonać plantatorów o konieczności dobrego wiązania słomy lnianej sznurkiem, który powinien być dostarczony przez Centralny Zarząd.

Następnie na porządku dziennym spotyka się fakt otrzymywania przez zakłady słomy odziarnionej wiązanej także słomą, prawdopodobnie ze względu na brak odpowiedniego sznurka.

Z drugiej znowu strony, można spotkać się z przesadną oszczędnością; dotyczyłoby to w szczególności

godzin nadliczbowych, które — między innymi — mają być przeznaczone na drobne remonty oraz konserwację parku maszynowego. Wskutek przyznania na ten cel zbyt małej ilości tych roboczo-godzin maszyny nie są na bieżąco naprawiane, a nawet przeglądane. Poza tym zakładom przeważnie jest globalnie przyznawana ilość godzin nadliczbowych bez planu ich zużytkowania, wskutek czego są one nieracjonalnie wykorzystywane.

Odnosnie niezmiernie ważnego, z punktu widzenia gospodarki narodowej problemu odpadków w przemyśle roszarniczym, Stanisław Tota w swym artykule sugeruje zużytkowanie ich w dwóch kierunkach: do przemysłu papierniczego, do celów kotonizacji. Wykorzystanie otrzępek i gorszych gatunków pakul lnia-nych do produkcji wysokogatunkowych papierów, a w szczególności bibułek papierosowej, zaoszczędzi-łoby nam wiele dewiz.

W ZSRR rozwiązano problem odpaździerzania tychże odpadków głównie na drodze mechanicznej, w Czechosłowacji natomiast cel ten prawdopodobnie osiągnany jest na drodze chemicznej.

Oprócz wyżej wymienionych kierunków, pozostawa-łoby zagadnienie wykorzystania paździerzy do produk-cji furfurołu, niezwykle cennego rozpuszczalnika oraz surowca do wyrobu mas plastycznych. Prace labora-toryjne rozpoczęte w tym kierunku dały pozytywne rezultaty, jednakże brak pomocy i negatywne ustosunkowanie się ze strony Centralnego Laboratorium, wreszcie brak odpowiedniej aparatury, uniemożliwiły

dalszą pracę. Jak się okazuje, Główny Instytut Włó-kienniczy rozpracowuje obecnie ten temat i jest na drodze do jego realizacji. Byłoby jednak bardzo wska-zane, aby przemysł chemiczny również zajął się tą sprawą, mając po temu kadry fachowców oraz odpo-wiednie laboratoria i aparaturę przemysłową.

Jeśli chodzi o zagadnienie kadr w przemyśle roszarniczym, to wypadałoby poruszyć dwie sprawy:

- 1) sprawę realizacji szkolenia na wyższym poziomie;
- 2) wykorzystanie kadr posiadanych.

Szkolenie na wyższym poziomie powinno dotyczyć nie tylko samego roszarnictwa, ale obejmować rów-nież zagadnienie agrotechniczne oraz przedziałnictwo. Pracownik tak wyszkolony przyniesie realne korzyści przemysłowi oraz będzie mógł być wykładowcą na odpowiednim poziomie. Należałoby więc pomyśleć o wysłaniu na kilkutygodniową praktykę odpowiednich ludzi, wytypowanych na wykładowców, tym bardziej, że w Poznaniu ma być otwarta przy uczelni katedra lniarstwa. Na szczególne uwzględnienie zasługuje w tym wypadku włóknoznawstwo. W polityce kadrowej można było zaobserwować w niektórych wypadkach rażący brak wykorzystania kwalifikacji i możli-wości kadr posiadanych, który to mankament odbija się zarówno na produkcji jak i na efektach szkolenia.

Z pełną satysfakcją należy stwierdzić, że przemysł roszarniczy wyrwał się z dotychczasowego marazmu, szukając dróg naprawy istniejących błędów i niedo-ciągnięć, aby po przełamaniu początkowych trudności, zająć należne mu stanowisko w gospodarce narodowej.

CZYTELNICY PISZA

Józef BESZCZYŃSKI

Planowanie części zamiennych

PRODUKCJA części zamiennych jest na ogół w fa-brykach przemysłu maszynowego niedoceniana. Zajmuje ona w programach produkcyjnych miejsce po-słednie i ujmowana jest najczęściej w planach asorty-mentowych w jednej, a najwyżej kilku pozycjach — części zamienne do takich lub innych maszyn. Pozo-stawia to producentowi pewnego rodzaju dowolność w wyborze produkcji, nie zawsze uwzględniającej istot-ne potrzeby odbiorcy. Bywa, że części produkuje się w sposób wygodny dla wykonania planu, na skład, a odbiorcy czekają miesiącami na dostawę zamówio-nych części, nie mogąc przeprowadzić terminowo re-montów awaryjnych lub kapitalnych swojego parku maszynowego. Wiadomo, iż planowe przeprowadzenie remontów maszyn i urządzeń we wszystkich przemy-słach gospodarki narodowej podnosi z jednej strony żywotność i sprawność parku maszynowego, z drugiej zaś, umożliwia lepsze wykonanie planów produkcyj-nych.

Dlatego też na fabrykach przemysłu maszynowego

cięży poważne zadanie usprawnienia produkcji części zamiennych (zapasowych). Odnosi się to w szczegól-ności do fabryk wytwarzających różnorodne maszyny w sposób małoseryjny lub jednostkowo, np. dla prze-myśłu włókienniczego, gdzie występuje duża ilość roz-maitych rodzajów i typów maszyn. To samo można powiedzieć o maszynach i sprzęcie rolniczym, gdzie zaopatrzenie w części wymienne również szwankuje.

Planowanie operatywne na oddziały i stanowiska pracy nie może być w zakładach budujących maszy-ny pełne, jeśli nie ujmie ono w sposób najbardziej praktyczny również produkcji części zamiennych. Nie ma w tej dziedzinie utartych wzorów ani reguł ze względu na odmienny charakter i organizację poszcze-gólnych przedsiębiorstw.

W jednej z fabryk po różnorodnych próbach wpro-wadzenia planowania części zamiennych został wy-brany system kartotekowy, który po rocznym do-świadczeniu przyjął się i daje dobre rezultaty.

Zaznaczyć trzeba, iż fabryka ta ma w swoim programie wybitnie zróżniczkowany asortyment.

Postawione fabryce zadanie uruchomienia i rozwinięcia w Planie 6-letnim produkcji niektórych urządzeń — zadanie mające na celu uniknięcie importu drogich maszyn — pochłonęło fabrykę tak dalece, że wytwórczość części zamiennych stała się dla zakładu „piętą achillesową”. Zamówienia na części gromadziły się w takich ilościach, że niektóre asortymenty otrzymywały terminy dostaw sięgające 3 lat, co powodowało oczywiście niepokój i nacisk ze strony odbiorców. Sytuacja ta zmusiła fabrykę do szukania rozwiązania zagadnienia zwiększenia produkcji części zamiennych.

Pracę rozpoczęto przede wszystkim od opracowania przejrzystej ewidencji i komasacji zaległych zamówień, a następnie — ustalenia pracochłonności zleceń przy pomocy opracowanej specjalnie w tym celu kartoteki.

Kartotekę wypełnia Dział Zbytu na maszynie wraz z przebitką i przekazuje łącznie ze zleceniem do Działu Planowania. Dział Zbytu przed konkretnym przyjęciem zlecenia powinien zasięgnąć opinii Działu Planowania, co do realności i możliwości wykonania zlecenia.

Dział Planowania po otrzymaniu zlecenia wraz z kartoteką analizuje szczegółowo i ustala terminy:

1. dla zleceń o większych rozmiarach, wymagających różnorodnych surowców, materiałów i dużej pracochłonności, w pierwszej kolejności terminy na opracowanie konstrukcyjne i technologiczne przez Dział Gł. Konstruktora i Dział Gł. Technologa, a następnie po opracowaniu technologicznym dalsze terminy dla tych oddziałów produkcyjnych, które będą te części wykonywały, np. odlewni, kuźni, warsztatów mechanicznych i ewent. montażu;

2. dla zleceń, nie wymagających dużego nakładu materiałowego i robocizny oraz dla zleceń przyspieszonych (eksportowych) Dział Planowania ustala jednocześnie terminy na opracowanie konstrukcyjne i technologiczne oraz na wykonawstwo w oddziałach produkcyjnych.

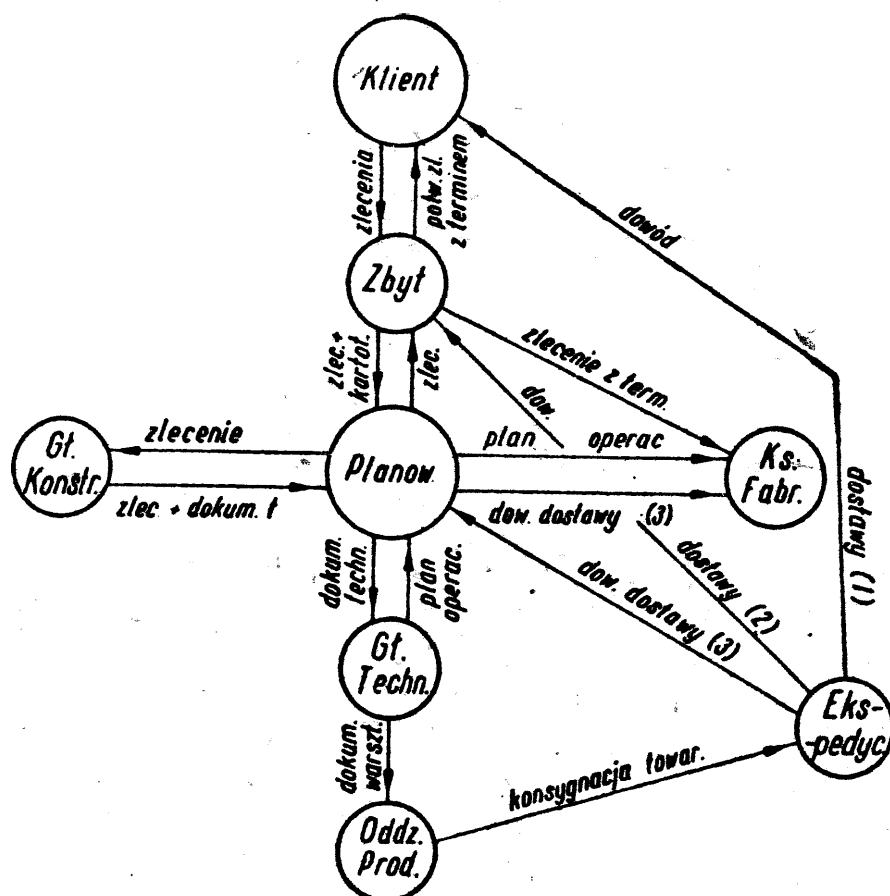
Ustalone terminy nanosi się równocześnie na zleceniu, które przekazywane są niezwłocznie do Gł. Konstruktora, gdzie sporządza się wykaz części oraz rysunki względnie kopie rysunków dostosowanych do warunków i procesów technologicznych danego zakładu. Dokumentacja ta wraz ze zleceniem trafiała w wypadku opisanym w punkcie 1-szym, przez Dział Planowania do Gł. Technologa, w wypadku zaś 2-gim do Gł. Technologa przekazuje się jedynie dokumentację, natomiast zlecenie wraca do Działu Zbytu dla odnotowania terminu wykonania i dla zawiadomienia klienta. Zlecenie po odnotowaniu terminu, Dział Zbytu przekazuje do księgowości fabrycznej.

Dział Gł. Technologa po opracowaniu dokumentacji warsztatowej (technologicznej) powinien przekazać kopię planu operacyjnego (przewodnika warsztatowego) do Działu Planowania celem naniesienia na kartotekę gatunku materiału oraz czasów kalkulowanych w minutach na poszczególne stanowiska pracy w oddziałach stolarni, odlewni, obróbki mechanicznej itd. w odniesieniu do wszystkich części objętych zleceniem.

Posiadając dane o pracochłonności zamówienia obliczonej na godziny oraz dane materiałowe, Dział Planowania może ustalić dość ściśle terminy wykonania przez oddziały produkcyjne.

Zlecenie opisane w punkcie 1-szym po zaopatrzeniu w terminy wykonania trafia również do Działu Zbytu, który postępuje podobnie jak w punkcie 2-gim. Kopię planu operacyjnego Dział Planowania przekazuje po wykorzystaniu księgowości fabrycznej.

Obieg zleceń i dowodów dostawy przedstawia schematycznie poniższy rysunek.



W oparciu o planowane terminy wykonania przez oddziały produkcyjne oraz o termin końcowy oznaczony znacznikiem kolorowym, Dział Planowania może operatywnie planować wykonawstwo zlecenia w przekroju miesięcznym, dekadowym, a nawet dziennym równocześnie z wykonawstwem produkcji podstawowej (maszyn).

Spływ dokumentacji technicznej od Gł. Konstruktora i technologicznej od Gł. Technologa do Działu Planowania odnotowuje się w kartotece jako terminy wykonania planu tych działów, zaś na podstawie dziennych raportów wykonania produkcji przez oddziały produkcyjne Dział Planowania kontroluje i nanosi terminy wykonania poszczególnych etapów wykonawstwa. W ten sposób Dział Planowania może w każdej chwili informować zainteresowanych o przebiegu wykonania zlecenia, co jest bardzo ważne dla odbiorców, szczególnie eksportu.

W rubryce „wysyłka” odnotowuje się na podstawie wystawianych przez ekspedycję (pakownię) dowodów dostawy, wysyłkę poszczególnych części aż do całkowitej likwidacji zlecenia.

Stosowanie kartoteki daje olbrzymie korzyści pod względem terminowości dostawy, a przede wszystkim umożliwia planowe dociążenie maszyn i oddziałów produkcyjnych.

WRZESIEŃ, jako miesiąc odbudowy Warszawy, stawia przed nami rokrocznie całość zagadnienia odbudowy stolicy. Równocześnie daje sposobność do rozważenia wszystkich czynników tego wielkiego dzieła i uświadomienia sobie generalnej linii działań skupionych wokół tego problemu.

Gdy przed pięciu laty robotnicy oddawali w dniu 22 lipca mieszkańcom Stolicy most Poniatowskiego, urodziło się powiedzenie „warszawskie tempo”. Towarzyszyło ono budowie mostu średnicowego, budowie Nowej Marszałkowskiej, powstawaniu nowych osiedli mieszkaniowych. Z czasem termin „warszawskie tempo” zaczął oznaczać coś więcej niż szybkość, zaczął nabierać szerszego znaczenia. Warszawskie tempo to rozmach, z jakim budowaliśmy Trasę W-Z, most Śląsko-Dąbrowski, Tunel i Mariensztat — entuzjazm, z jakim wznosiliśmy nowe fabryki stołeczne, wielkie budowy użyteczności publicznej, ogromną drukarnię Domu Słowa Polskiego.

Na wielkich stołecznych budowach, przy wznoszeniu nowych obiektów w roku bieżącym praca wre dalej w warszawskim tempie.

Nowa Warszawa w Planie 6-letnim stanie się naprawdę Stolicą państwa socjalistycznego — Stolicą, „która — jak powiedział Prezydent Bierut — promieniując i oddziaływując na cały kraj, przyspieszy i wielokrotni twórczy wysiłek budownictwa socjalistycznego w najodleglejszych i najbardziej zaniedbanych dzielnicach i zakątkach”.

Nowa Warszawa, przez rozwinięcie w niej przemysłu, stanie się poważnym ośrodkiem produkcji — miastem robotniczym. Dlatego potrzebna była zmiana granic Warszawy. Rozszerzenie bowiem miasta od strony zagospodarowania daleko wybiega poza dawne granice. Przy końcu Planu 6-letniego liczba robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle i budownictwie Stolicy stanowić będzie 40% ogółu zawodowo czynnej ludności. Bezludnie rozrzucone przed wojną na terenie Warszawy zakłady przemysłowe, zostają obecnie planowo rozmieszczane na Woli, Żeraniu, Grochowie, Okęciu, Kamionku. Powstaje cały szereg nowych, potężnych zakładów pracy, z których niejedną rozbudowywać się będzie w głąb dawnego zaplecza.

Z tych względów rozporządzeniem Rady Ministrów obszar Warszawy powiększony został ze 144 km² do 362 km². Równocześnie stan zaludnienia wzrósł z 658.986 mieszkańców do 760.492 mieszkańców.

Na terenach przyłączonych do Warszawy mieszka około 120.000 ludności — ludności przeważnie robotniczej, ściśle związanej ze Stolicą, do której fabryk i zakładów przemysłowych dojeżdża ona codziennie. Słuszne jest, że stali się oni faktycznymi obywatelami Warszawy, że zasiedli w jej radach narodowych, decydują o swoim mieście, związali się z tym miastem jeszcze ściślej.

Ponadto włączenie do Warszawy osiedli podstołecznych, będących niejednokrotnie smutną spuścizną kapitalistyczną, gdy nie uwzględniano najprymitywniejszych potrzeb higieny dla robotników, dzięki prowadzeniu jednolitej polityki mieszkaniowej, ułatwi poprawienie warunków bytowych ludności. Także sprawa

komunikacji wewnątrz jednego zespołu miejskiego, jest łatwiejsza do usprawnienia.

Wraz ze zmianami zewnętrznymi granic Warszawy zmieniły się i granice wewnętrzne. Ilość rad narodowych została powiększona, przy czym nastąpił nowy podział administracyjny poszczególnych dzielnic. Usprawniło to znacznie pracę rad. Powstały nowe dzielnice, nowe arterie, zmienił się układ ludnościowy poszczególnych terenów Warszawy.

Odbudowa i rozbudowa Warszawy cieszy nie tylko ludność warszawską, cieczy każdego Polaka. Piękna, wielka Stolica w niedalekiej przyszłości stanie się symbolem zamożnej, szczęśliwej socjalistycznej Ojczyzny.

Od kilku tygodni znowu wystąpiły na rynku pewne braki i trudności w zaopatrzeniu w mięso i przetwory mięsne. Trudności te dają się we znaki przede wszystkim ludziom pracy. Wyraźnie widać, że podaż tych produktów nie nadąża za ich zapotrzebowaniem ze strony konsumentów, tym więcej, że jakkolwiek przekroczyliśmy już średnie spożycie mięsa na głowę ludności o 50% w porównaniu z okresem przedwojennym, to jednak konsumpcja mięsa wciąż wzrasta. W porównaniu z okresem przedwojennym spożycie mięsa na głowę np. w Warszawie wzrosło z 51 kg w 1937 r. do 77 kg, w Łodzi z 30 kg w 1937 r. na 60 kg. Tymczasem dostawy mięsne w ostatnich miesiącach obniżyły się. Rzecz naturalna, że w związku z tym musiało przejściowo zmniejszyć się ilość mięsa na rynku.

Przyczyna tego tkwi w tym, że gospodarstwa chłopskie w drugiej połowie 1950 r. nadmiernie wysprzedały mięso. Zmniejszył się przez to nieco przyrost świń, co odbiło się na rynku dopiero w ostatnich miesiącach w postaci braku dostatecznych ilości utuczonych świń nadających się do uboju. Żywiotowość ta była trudna do uchwycenia, przede wszystkim z tych względów, że produkcja mięsa oparta jest u nas głównie na hodowli w drobnych, indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Drugą, bodaj czy nie ważniejszą przyczyną, która spowodowała zmniejszenie ilości żywca, był spadek podaży związany z intensywnymi pracami żniwnymi i co za tym idzie, wzrost spożycia na wsi w tym samym czasie. Wprawdzie spadki tego rodzaju występowały i w latach poprzednich, to jednak w roku bieżącym przybrał on ostrzejsze formy. Tegoroczne bowiem prace żniwne ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne były szczególnie natężone, przebiegały w sposób ciągły na wszystkie zboża.

Powstała z tych powodów sytuację pogłębiały jeszcze spekulacyjne tendencje kułaków, którzy dezorganizowali rynek nielegalnym ubojem i handlem.

Trudności na rynku mięsnym mają charakter przejściowy. Świadczy o tym między innymi fakt, że ilość macior w gospodarstwach chłopskich podniosła się znowu. W związku z tym od pierwszych miesięcy bieżącego roku zaznaczył się poważny przyrost przychówku prosiąt. Za parę tygodni zasilą one już rynek, przez co osiągniemy normalne ilości żywca. Z drugiej strony, okres najintensywniejszych robót żniwnych i omloto-

wych mamy już w zasadzie za sobą, co również wpłynie na wzrost podaży prosiąt na wsi.

Aby zapobiec sytuacji, rząd wydał szereg zarządzeń mających na celu ostre zwalczanie nielegalnego uboju i spekulacji mięsem oraz usprawnienie aparatu skupującego żywca i rozprowadzającego mięso wśród ludności.

Niezależnie od tego podjęto środki o charakterze długofalowym, zmierzające do skutecznego zabezpieczenia rynku przed wahaniem dostaw.

Państwo zakontraktowało na rok bieżący 6.000.000 sztuk świń. Obecnie kontraktacja ta ma być jeszcze dodatkowo rozszerzona dla wszystkich producentów trzody chlewnej, niezależnie od wielkości ich gospodarstwa, rozmiarów hodowli, czy ilości zakontraktowanych tuczników.

Dla zachowania stałej i odpowiedniej ilości macior, ustalono w ramach kontraktacji cenę macior specjalnie wyższą o 5% od cen obowiązujących dla danej klasy żywca. Maciory te będą sprzedawane po pełnym ich wykorzystaniu dla celów reprodukcyjnych. Ponadto gospodarstwa posiadające maciory korzystają z ulg dodatkowych w wysokości 60 zł od sztuki. W ten sposób zapewniony będzie wzrost produkcji prosiąt. Ażeby ten wzrost jeszcze dodatkowo zabezpieczyć, zorganizowany został specjalny skup prosiąt na terenach posiadających nadwyżki hodowlane, skąd będą przerzucane do miejsca o słabej hodowli. Pozostałe zaś sztuki będą przekazywane do tuczarni w chlewni własnej.

Troska rządu, mimo szybkiego wzrostu konsumpcji, mimo niemożności bezpośredniego planowego regulowania produkcji i podaży świń przez gospodarstwa chłopskie, usunie nieuniknione przejściowe trudności.

Poza tym dla zwiększenia bazy paszowej, hodowcy trzody chlewnej korzystają ze specjalnych ulg w ustawowych dostawach zboża z pomocy kredytowej na zakup paszy.

Wszystkie te usprawnienia niezwykle przyczynią się do stabilizacji rynku mięsnego, a zarazem do silnego wzrostu dostawy żywca.

Sytuacja na rynku mięsnym stawia poważne zadania przed aparatem skupu. Powinien on ze zdwojoną aktywnością sprawnie dokonywać skupu. Aparat handlowy musi należycie rozprowadzać mięso i przetwory mięsne.

Władze miejscowe powinny kontrolować prace aparatu skupu i dystrybucji mięsa; muszą one ożywić kontrolę społeczną nad sklepami, bezwzględnie zwalczać paskarstwo i spekulację.

Powszechna kontraktacja trzody chlewnej, do której przystąpiła już wieś, duży pęd do rozwoju hodowli, zapewnią poprawę zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i przetwory. Jednakże w przeciagu jeszcze paru tygodni, póki nie nastąpi poprawa, musimy szczególnie zaostrzyć czujność przeciwko wszelkim próbom dezorganizacji rynku — próbom siania paniki przez wrocie i spekulacyjne elementy. Naszą rzeczą jest kontrolować, by ilości mięsa przeznaczone dla mas pracujących dotarły do nich w całości. Naszym obowiązkiem jest wyjaśniać przyczyny przejściowych trudności na rynku mięsnym, zwalczać i demaskować wszelkie kłamliwe wieści. Słuszna polityka państwa, prowadzona w interesie mas pracujących na odcinku gospodarki mięsnej, niechybnie poprawi sytuację zaopatrzeniową ludności w mięso i przetwory mięsne.

Zaopatrzenie w mięso i przetwory mięsne zacznie znowu systematycznie wzrastać.

PRZEMYSŁ MOTORYZACYJNY

Polska przedwrześniowa nie posiadała prawie przemysłu motoryzacyjnego. Samochody sprowadzane były do nas z zagranicy. Import uwzględniał potrzeby turystyczne przed transportowymi. Wynikiem tego był fakt, że stosunek samochodów osobowych do ciężarowych wynosił w tym okresie 3:1 na korzyść osobowych. Po wojnie, podczas której prawie 100% parku samochodowego zostało zniszczone, odziedziczyliśmy skromną ilość zużytego taboru, o wielkiej różnorodności marek i typów. Samochody otrzymane przez Polskę z ZSRR i zakupione w innych krajach, zasilły nasz tabor samochodowy poważnie, dlatego już w roku 1947 liczba pojazdów mechanicznych przekroczyła poziom przedwojenny.

WARTOŚĆ produkcji przemysłu motoryzacyjnego w okresie Planu 6-letniego podniesie się wydatnie. Własne fabryki samochodów osobowych i ciężarowych, ciągników i motocykli pozwolą w końcowym etapie realizacji zadań Planu 6-letniego zastąpić sprzęt importowany sprzętem produkcji krajowej, zabezpieczonym w dostateczną ilość części zamiennych. W 1955 roku będziemy produkować ogółem 37.000 samochodów. Będą to samochody ciężarowe 3,5 obok 2,5 tonowych oraz samochody osobowe. Produkcja samochodów ciężarowych w stosunku do osobowych będzie dwu-

krotnie większa. W okresie sześciolecia rozpoczniemy również produkcję wozów o specjalnym zastosowaniu jak: autobusy, wywrotki, ciągniki siodłowe itp.

Produkcja ciągników w ostatnim roku sześciolecia wyniesie 11.000 sztuk, a zatem w stosunku do roku 1949 wzrośnie prawie trzykrotnie. Produkcja motocykli w roku 1955 podniesie się do 32.000 sztuk, czyli będzie pięciokrotnie wyższa od obecnej.

W połowie realizacji Planu 6-letniego rozpoczniemy poza produkcją motocykli małolitrażowych, również produkcję motocykli średnolitrażo-

wych. Produkcja rowerów w ostatnim roku Planu wyniesie 340.000 sztuk, czyli będzie trzy i półkrotnie wyższa w stosunku do produkcji roku bieżącego. Fabryki nasze wyrabiać będą 10 rozmaitych typów rowerów. Pięciokrotnie powiększy się produkcja silników przemysłowych oraz trzykrotnie produkcja motopomp. Wzrośnie wreszcie bardzo poważnie produkcja przyczep do samochodów i ciągników.

Poziom produkcji przemysłu motoryzacyjnego wzrośnie o wiele poważniej niż poziom zatrudnienia w tym przemyśle. Plan przemysłu motoryzacyjnego może zostać wykonany jedynie dzięki poważnemu wzrostowi wydajności pracy, który osiągnięty zostanie przez stały postęp techniczny, rozwój coraz wyższych form współzawodnictwa pracy oraz racjonalizatorstwa i nowatorstwa robotniczego. Praca robotnika z każdym rokiem realizacji Planu 6-letniego będzie łatwiejsza i wydajniejsza. Nastąpi to dzięki systematycznej przeprowadzanej mechanizacji urządzeń, mechanizacji transportu

wewnątrz-fabrycznego, automatyzacji produkcji, elektryfikacji, metalizacji oraz dzięki wprowadzeniu w wielu zakładach montażu potokowego i szybkościowego skrawania.

Wykonanie Planu 6-letniego w przemyśle motoryzacyjnym nie byłoby możliwe bez pomocy udzielanej przez Związek Radziecki, który w ramach zawartych umów handlowych dostarcza nam najbardziej precyzyjnych urządzeń dla nowo budujących się zakładów przemysłowych. Równocześnie ZSRR przekazuje nam bezinteresownie wieloletnie, głębokie doświadczenia techniczne swego przemysłu, którego poziom prześcignął na wielu odcinkach kraje kapitalistyczne.

Przemysł motoryzacyjny opierać się będzie na produkcji: Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych, Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych. Ta ostatnia jeszcze w tym roku rozpocznie produkcję.

W Zakładach Starachowickich, dzięki wytrwałej i pełnej zapale pracy zespołu inżynierów, techników i robotników uruchomiono pierwszy w Polsce taśmowy montaż samochodów ciężarowych. Uruchomienie taśmowego montażu samo-

chodów jest wielkim osiągnięciem załogi Fabryki Starachowickiej. Aby móc rozpocząć potokowy montaż, załoga od początku istnienia fabryki stale udoskonalała procesy produkcyjne i wprowadzała usprawnienia w organizacji pracy. Przede wszystkim zastosowano w szeregu działów produkcyjnych taśmowy system obróbki części samochodowych. Na skutek tego, od końca 1948 roku, tj. od chwili wypuszczenia pierwszej serii samochodów, czas produkcji jednego samochodu zmniejszono prawie trzykrotnie. Nowoczesne urządzenia i sam pas montażowy długości 132 m zaprojektowane zostały przez polskich inżynierów i techników. Większość urządzeń wykonana została w Zakładach Starachowickich.

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu szybko posuwają się prace przy budowie i urządzeniu wielkiej hali montażowej. Jeszcze w tym roku opuści Fabrykę na Żeraniu pierwszy samochód — pięcioosobowa wygodna limuzyna, zbudowana według radzieckiej licencji. Równocześnie z montażem konstrukcji trwają prace przy produkcji części samej taśmy. Zaznaczyć należy, że przy tych robotach wyróżnił się ze-

spół Andryszcza, który wyprzedził znacznie brygady monterskie.

Równocześnie budujemy trzecią z kolei fabrykę samochodów ciężarowych w Lublinie. Fabryka ta w ostatnim roku Planu 6-letniego produkować będzie tysiące samochodów ciężarowych rocznie oraz zaopatrywać będzie cały przemysł motoryzacyjny w niektóre ważne dla produkcji elementy. Olbrzymia kubatura obiektów przemysłowych fabryki równa się kubaturze domów 20-tysięcznego miasta. Wspaniałe, nowoczesne urządzenia zapewnią niemal całkowitą mechanizację i automatyzację pracy. Stopień mechanizacji zakładów będzie dwukrotnie wyższy od przedwojennych wielkich zakładów samochodowych zachodniej Europy. Równoległe z budową Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie buduje się tam nowe socjalistyczne miasto dla wielotysięcznej rzeszy robotników i pracowników zakładów.

Coraz więcej, coraz częściej na drogach naszych widzimy samochody produkcji Zakładów Starachowickich. Niedługo już okres dzieli nas od momentu, gdy obok nich pojawią się wozy wyprodukowane na Żeraniu i w Lubelskiej Fabryce Samochodów. (Asz)

INSTYTUT CHEMII PRZEMYSŁOWEJ

Chemia, tak samo jak węgiel i energetyka zaspokaja potrzeby wszystkich przemysłów i wielu dziedzin życia gospodarczego. Dostarcza ona surowców i półfabrykatów oraz wytwarza bezpośrednio dobra konsumpcyjne. Przemysł chemiczny rozpoczął pracę w r. 1946 w warunkach niesłychanego zniszczenia i dezorganizacji. Zniszczenia wojenne w przemyśle chemicznym wynosiły przeszło 400 mln. zł przedwojennych. Największe straty poniosły nawozy sztuczne, przemysł koksowo-chemiczny, przemysł gumowy i farmaceutyczny. Odbudowa przemysłu chemicznego postępowała planowo i racjonalnie tak, że wskaźniki produkcji najważniejszych odcinków przemysłu chemicznego za pierwsze półrocze 1946 r. w stosunku do r. 1938 przedstawiały się następująco: nawozy (oprócz potasowych) — 93,2%, nieorganiczny — 89,5%, organiczny — 58%, guma — 24,7%, farby — 17,1%, tłuszcze i mydła — 15,3%.

W PLANIE 3-letnim chemia odegrała obok węgla, energetyki i metalu najważniejszą rolę. W Planie 6-letnim produkcja przemysłu chemicznego wzrosła blisko 4-krotnie. W oparciu o wykorzystanie bogactw naturalnych kraju, przemysł chemiczny stanie się w Planie 6-letnim, drugim po przemyśle węglowym, narodowym przemysłem polskim.

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego za rok 1950 przynio-

sło w przemyśle chemicznym poważny wzrost produkcji. Dotyczy to w pierwszym rzędzie sody kaustycznej, której produkcja osiągnęła — 104% wskaźnika planowego, saletraku z saletrą amonową — 105%. W porównaniu z r. 1949, wzrost dla sody wyniósł 15%, dla saletraku 11%. Niedawno rozpoczęły produkcję potężne zakłady chemiczne w Wizowie.

Dużą rolę w produkcji przemysłu chemicznego odegrał Główny Insty-

tut Chemii Przemysłowej. Prace prowadzone w Instytucie mają poważne znaczenie.

Główny Instytut Chemii Przemysłowej jest placówką, która od pięciu lat prowadzi walkę o wykorzystanie twórczej myśli naukowej dla potrzeb narodu. Opracowuje się tutaj nowe, niewytwarzane dotychczas w kraju ważne produkty chemiczne, ustala się nowe metody produkcyjne i usprawnienia już istniejące, przygotowuje się projekty urządzeń technicznych dla fabryk przemysłu chemicznego.

Zdewastowany całkowicie przez okupanta Instytut, został odbudowany w stosunkowo krótkim czasie. Już w r. 1947 rozpoczął on normalną pracę naukowo-badawczą. W następnych latach Instytut rozbudował swe pracownie i oddaje nieocenione usługi nie tylko wszystkim gałęziom przemysłu chemicznego, ale służy również pomocą rolnictwu, leśnictwu, komunikacji itd.

W pierwszym roku Planu 6-letniego Główny Instytut Chemii Przemysłowej rozszerzył jeszcze bardziej działalność, osiągając wyniki daleko wyższe niż w poprzednich latach istnienia. Tutaj obmyślono nowe metody produkcyjne, które umożliwiły wytwarzanie artykułów, sprowadzanych z zagranicy. Realnym wynikiem doświadczeń, które pozwoliły na uniezależnienie nas od kosztownego importu są nowe typy mas plastycznych, klejów, barwników, garbników syntetycznych, środków chemicznych do obróbki metali.

M. in. zastosowanie w przemyśle skórzanym syntetycznych garbników produkcji krajowej przyniosło naszej gospodarce narodowej około 30 mln zł oszczędności. W Instytucie pracuje się nad nowymi lekami. Poważnym sukcesem pracowników Instytutu jest 8 nowych środków medycznych, jak również 6 środków do

zwalczania szkodników niszczących rośliny.

W chwili obecnej w laboratoriach Instytutu udoskonala się metody produkcyjne, które przemysł chemiczny zastosuje w skali technicznej. Ponadto specjalne zespoły uczonych, laborantów i robotników opracowują nowe urządzenia techniczne, dzięki którym nowe metody znajdą zastosowanie w produkcji. Próbną produkcją w tzw. skali półtechnicznej, nosi charakter eksperymentalny.

Poważne sukcesy Instytutu są wynikiem ścisłej współpracy naukowców, laborantów i robotników warsztatowych, którzy na naradach produkcyjnych omawiają plany pracy. Szczególną troską uczestników narad jest jak najpełniejsze wykorzystanie doświadczeń produkcji radzieckiej. Ścisły kontakt z uczonymi ZSRR, nawiązany został w roku ub. W czasie wizyty w Polsce delegacji chemi-

ków radzieckich, którzy udzielili wielu cennych rad i wskazówek oraz zapoznali pracowników Instytutu z organizacją badań w zakresie chemii przemysłowej w ZSRR.

Potężnym bodźcem w pracy Instytutu są zobowiązania podejmowane przez uczonych, laborantów i robotników, dotyczące głównie terminów wykonania poszczególnych prac, lub też podjęcia nieobjętych planem zadań, których rozwiązania domaga się chwila bieżąca. Duże usługi w pracy Instytutu oddaje klub racjonalizatorów, skupiający zarówno uczonych, jak i robotników. Klub w swym dorobku ma 50 cennych usprawnień. Wszyscy pracownicy naukowcy Instytutu wzięli czynny udział w przygotowaniach do I Kongresu Nauki Polskiej. Kongres opracował między in. nowe formy organizacyjne badań chemicznych i jeszcze ściślej powiązał je z potrzebami przemysłu.

ODPADKI UŻYTKOWE SUROWCEM PRZEMYSŁOWYM

Rosnącej nieprzerwanie produkcji przemysłowej gospodarka socjalistyczna wymaga wykorzystania wszystkich dostępnych dla niej źródeł surowcowych. Racjonalne zaopatrzenie przemysłu w niezbędny surowiec nasuwa konieczność konsekwentnej walki z marnotrawstwem materiałów niewykorzystanych, czyli tzw., odpadków użytkowych, które w swej masie stanowią bogate źródło zaopatrzenia surowcowego.

ODPADKI użytkowe są to wszelkiego rodzaju odpadki, powstające zarówno w naszych gospodarstwach domowych, jak i w zakładach pracy. Mogą one być przez przemysł przetworzone na nowe artykuły. Odpadki te nazywamy odpadkami przemysłowymi, czyli surowcami ponownymi, lub wtórnymi.

Zasadniczymi odpadkami, mającymi zastosowanie w przemyśle są: szmaty, makulatura, stłuczka szklana, kości, używane butelki, odpadki gumowe, odpadki skórzane i garbarskie, ścinki krawieckie, futrzarsko-kuśnierskie, stare płyty gramofonowe, stare korki, zużyte żarówki itp.

Pełne włączenie tych właśnie odpadków do cyklu produkcyjnego, jako surowca, spełniającego praktycznie to samo zadanie, co surowce pierwotne, jest częściową realizacją planu gospodarczego państwa w zakresie zaopatrzenia surowcowego, przy jednoczesnym zaoszczędzaniu znacznych sum pieniężnych.

Na jakie produkty przemysł może przetworzyć te odpadki? Co można zrobić na przykład, ze szmat różnego

rodzaju, ze skrawków krawieckich i zużytej odzieży?

Po przesortowaniu tych odpadków, odpowiednim poszarpaniu, zdezynfekowaniu, przepraniu i wybieleńczeniu — stają się one pierwszorzędym surowcem do produkcji tkanin meblowych, odzieżowych, pledów i koców, nadają się na szmaty bawełniane do czyszczenia maszyn wszelkiego rodzaju, a wreszcie stają się surowcem do produkcji wysokowartościowych gatunków papieru. Po odpowiednim przesortowaniu i przerobieniu makulatury na masę papierową, otrzymać możemy z tego surowca papiery kancelaryjne, rysunkowe, ilustracyjne i drukowe, papiery pakunkowe, gazetowe, pape dachową, kartony, tekturę, masę papierową na wyrób waliz, naczyń impregnowanych oraz opakowań.

Z kości, po odpowiednich zabiegach i przeróbce otrzymujemy tłuszcz kostny i kość łamaną odtłuszczoną.

Z tłuszczu kostnego otrzymujemy tak cenne produkty, jak olej kostny i łój. Z kości odtłuszczonej otrzy-

mujemy mączkę kostną, paszę kostną, popiół kostny, węgiel kostny itp.

Jak widać surowce odpadkowe mają szerokie zastosowanie. Dzięki swej niskiej cenie przyczynić się mogą do obniżenia kosztów produkcji, a tym samym do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Zaznaczyć należy, że w niczym nie ustępują one pod względem jakości artykułom produkowanym z surowców pierwotnych. Nie dziwne więc, że w naszej gospodarce planowej odpadki użytkowe stały się cennym surowcem, a przeciwdziałanie wszelkim objawom marnotrawstwa na tym polu, jest obowiązkiem każdego z nas.

W tegorocznej wiosennej akcji zbiórki złomu i odpadków użytkowych osiągnęliśmy z górą 3 mln. zł. Na terenie całego kraju zebrano ponad 3.500 ton złomu stalowego i żeliwnego, 15 ton metali nieżelaznych, 332 tony szmat, 421 ton makulatury, 170 ton kości, 500 ton stłuczki szklanej, 8 ton odpadków gumowych, ponad 260 tys. butelek oraz blisko 5 tys. trzonek od żarówek. Najlepsze wyniki w zbiórce osiągnęło wojew. katowickie, które, między innymi, dostarczyło do punktów skupu 1.200 ton złomu stalowego, 102 tony makulatury i 75 tys. butelek.

Pobieżne obliczenia przeprowadzone chociażby na terenie jednego wo-

fewództwa wykazują, że gdyby każdy pracownik zobowiązał się przynieść do swego zakładu pracy tylko pół kilograma starego zużytego papieru, to w sumie z terenu województwa otrzymalibyśmy jednorazowo około 100 ton makulatury. Niemniejsze efekty moglibyśmy otrzymać przy podobnym zorganizowaniu zbierania innych odpadków użytkowych.

Duże zastosowanie znajdują odpadki użytkowe w produkcji rzemiosła uspołecznionego. Rzemiosło uspołecznione w roku bieżącym wykorzystywać będzie przy produkcji prawie wyłącznie odpadki użytkowe.

Już obecnie w niektórych działach rzemieślniczej branży skórzaney 70% surowca — to odpadki, z których produkuje się estetyczne torby, rękawiczki, portfele i wszelkiego rodzaju galanterię skórzaną. Między innymi, spółdzielnia rzemie-

ślnicza „Nieużytek“ w Warszawie produkuje poszukiwane na rynku praktyczne torby, gospodarskie oraz różnego rodzaju ozdoby z odcinków skórzanych rozmiarów do 4 cm kwadr. Odpadki użytkowe dostarczane są do poszczególnych zakładów przez Centralę Przemysłu Skórzanego i bezpośrednio z garbarni.

W niektórych działach rzemieślniczej branży metalowej połowa surowca przeznaczonego obecnie do produkcji — to odpadki, podczas gdy jeszcze w roku ubiegłym odpadki te stanowiły zaledwie około 15% ogólnej ilości surowca. Do końca bieżącego roku produkcja tego działu rzemiosła prawie całkowicie przestawiona będzie na wykorzystanie odpadków użytkowych.

Również w poważnym stopniu surowiec odpadkowy przerabiany jest w rzemieślniczych zakładach branży włókienniczej. Prawie wszystkie spółdzielnie krawieckie w woj. wro-

clawskim pracują wyłącznie na odpadkach użytkowych dostarczanych z Centrali Tekstylnej. Spółdzielnie te ze skrawków materiału niejednokrotnie długości od 5 do 50 cm szyją estetyczne blezery, bluzki damskie itp. Do końca br. wszystkie zakłady branży włókienniczej będą korzystać w porównaniu z ogólną masą surowca w 50% z odpadków.

Przy produkcji galanterii drzewnej: kałamarzy, suszek do bibuły, noży do cięcia papieru itp. uspołecznione rzemiosło używa wyłącznie odpadki, sprowadzane bezpośrednio z tartaków i fabryk mebli.

Zbiórką odpadków użytkowych powinniśmy się interesować i przyczynić się do jej sprawnego przebiegu. Stale przy tym pamiętać musimy, że każda zaoszczędzona tona importowanej bawełny czy wełny, rudy żelaznej czy papierówki, jest cennym wkładem w budowę fundamentów socjalizmu w kraju.

SUKCESY KORABIELNIKOWCÓW

Inicjatywa radzieckiej włókniarki Lidii Korabielnikowej, jej system kompleksowego oszczędzania stał się dla wielu tysięcy robotników polskich jednym z najlepszych sposobów obniżania kosztów własnych produkcji. Dzisiaj we współzawodnictwie o kompleksowe oszczędzanie biorą udział setki zespołów i brygad wytwórczych w różnych gałęziach przemysłu, a nawet w budownictwie.

W BUDOWNICTWIE po raz pierwszy zainicjowano oszczędzanie materiałów budowlanych systemem Lidii Korabielnikowej w lutym br. na budowie bloków mieszkalnych w Szczecinie. Mianowicie murarz Sławiński wskazał m. in. na możliwość wielkich oszczędności zaprawy murarskiej poprzez dokładne rozbijanie wapna i przesiewanie piasku. Zobowiązania kompleksowego oszczędzania materiałów podjęli na tej budowie: cieśle, murarze, hydraulicy i inni.

Wezwanie rzucone przez Sławińskiego szybko przeniosło się na inne budowy w Szczecinie. Szczecińscy robotnicy budowlani uzyskują coraz lepsze wyniki w kompleksowym oszczędzaniu materiałów. Np. wprowadzenie rusztowań do tynków systemu Popowa zaoszczędziło poważną ilość drzewa na rusztowania. Podobny efekt dało zastosowanie klamry pomysłu cieśli Styczyńskiego przy szalowaniu stropów Kleina.

Dzięki wprowadzeniu kompleksowego systemu oszczędności materiałów budowlanych, w ciągu trzech miesięcy zaoszczędzono na budowach

w Szczecinie ponad 30 tys. sztuk cegły, z górą 13 ton cementu i wapna, poważne ilości desek, żelaza, gwoździ, szkła, asfaltu itp.

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia uzyskano poważne sukcesy wytwórcze na skutek zastosowania kompleksowego oszczędzania. Osiem zespołów tej fabryki nosi dumną nazwę „Zespołu Korabielnikowców“. W roku bież. dwa zespoły urządziły tzw. dzień Korabielnikowej, podczas którego szyją wyłącznie z zaoszczędzonych materiałów. W ciągu ostatniego tygodnia kwietnia szwaczki tych zakładów szyły na zaoszczędzonych w pierwszym kwartale w bież. roku niciach. Obecnie przez cały miesiąc zużywane są wyłącznie igły wygoszpodarowane przez załogę.

We współzawodnictwie Korabielnikowców przoduje młodzieżowa brygada im. Hanki Sawickiej, na której czele stoi Weronika Bukowska. Zespół ten posiada najwyższe osiągnięcia w oszczędności tkanin, nici, igieł i innych materiałów. Na krajalni świetne wyniki osiągają robotnicy Olszewski i Czemerych. Ro-

bią oni wykroje w taki sposób, ażeby nie zmarnować ani jednego centymetra tkaniny.

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego Nr 2 im. Obrońców Warszawy, dzięki racjonalnemu kreśleniu wykrojów poszczególnych części odzieży uzyskano poważne oszczędności materiałowe. Wpływ na to mają przede wszystkim kreślarki i nakładaczki. Na skutek racjonalnego kreślenia wykroju spodniczek, uzyskują one oszczędności wynoszące nieraz 30 cm na jednej sztuce. Przy wykroju sukien oszczędności wynoszą około 10 cm.

Ruch Korabielnikowców w WZPO Nr 2 zapoczątkowany został w końcu kwietnia 1950 r. Przystąpiło do niego 71 pracowników krojowni. W początkach czerwca kompleksowe oszczędzanie podjęło 780 pracowników szwalni. Szybko rozwijający się ruch korabielnikowców pozwolił załódze WZPO Nr 2 przepracować w 1951 r. pełne dwa dni na zaoszczędzonych surowcach. Wyprodukowano w tym czasie dodatkowo 5.826 sztuk różnej odzieży wartości 1.584.000 zł. Uzyskane oszczędności oraz stała poprawa organizacji pracy, wpłynęły poważnie na obniżenie kosztów własnych, które w 1950 r. spadły o ok. 2,5%.

WZPO Nr 2 w roku bież. uzyskują jeszcze lepsze wyniki. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy robotni-

ce tutejsze przepracowały jeden dzień na zaoszczędzonym materiale, wykonując 521 sztuk odzieży ciężkiej, wartości 124 tys. złotych.

Załoga Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, podnosząc poziom kompleksowego oszczędzania metodą Lidii Korabielnikowej, zaoszczędziła w kwietniu bież. roku 800 tys. metrów nici. Zobowiązanie wygoszczarowania ogółem 600 tys. zł. oszczędności załoga zrealizowała w 176%. Sukces ten osiągnęli robotnicy przede wszystkim dzięki usprawnieniu organizacji pracy i techniki wytwarzania. M. in. w rezultacie wykonania przez jedną brygadę dwóch faz produkcyjnych — a nie jak dotychczas jednej — udoskonalono pracę do tego stopnia, iż z każdej brygady przesunąć można było 4 osoby do innych prac produkcyjnych.

Na czoło Korabielnikowców wysunęła się tutaj brygada Anny Ciosek. W wyniku właściwie stosowanego systemu kompleksowego oszczędzania wspomniana brygada zużyła o 15 tys. metrów nici mniej niż

przewidywała norma, a jednocześnie zaoszczędziła 600 metrów tasiemki, uzyskując średnią wydajność 151% normy.

Poważny wpływ na osiągnięcia wysokich rezultatów produkcyjnych przez szereg zespołów w tych zakładach, miała wysoka sprawność pracy robotnicy Marii Dolata. Dzięki wykonaniu przez nią 244% normy, zespoły których tempo wytwarzania uzależnione jest od dostarczonego przez Dolatę materiału, osiągnęły średnio od 150 — 160% normy. W fabryce dywanów w Kietrze (woj. opolskie), we współzawodnictwie kompleksowego oszczędzania uczestniczy już 70% całej załogi. W ciągu pierwszego kwartału Korabielnikowcy tej fabryki wygoszczarowali 125 tys. zł. Inicjatorami współzawodnictwa w kompleksowym oszczędzaniu w kietrzyńskiej fabryce dywanów są przodownicy pracy: Żmuda i Lipkowski. Wskazali oni tutejszym robotnikom wiele sposobów oszczędzania surowca. Np. dawniej pozostawiano zawsze po kilka metrów wątku na cewce, bez wy-

korzystania go. Obecnie przy maksymalnym zużyciu przędzy, zakład może produkować w ciągu miesiąca kilka kilimów ponad plan.

Ostatnio system kompleksowego oszczędzania zastosowali młodzi spawacze Pafawagu. Dziesięć młodzieżowych brygad tej fabryki na wezwanie Leona Roźnieckiego przystąpiło do współzawodnictwa w racjonalnym spawaniu elektrod używanych przy spalaniu. Brygada Roźnieckiego składająca się z 3-ch młodych spawaczy odniosła już poważny sukces. Przez umiejętne posługiwanie się elektrodami oraz spalanie ich w całości, brygada zaoszczędziła w pierwszym kwartale br. 1350 elektrod. W ostatnim czasie brygada, stosując system Korabielnikowej, spawała wyłącznie zaoszczędzonym materiałem.

Gdyby wszystkie zakłady przemysłowe w Polsce troszczyły się o racjonalne wykorzystanie każdego skrawka materiału, poważnie wzrosłyby oszczędności i obniżyłyby się koszty produkcji przyspieszając wykonanie Planu 6-letniego. (W-ski)

MŁODZIEŻOWE BRYGADY PRODUKCYJNE

Osiągnięcia młodych robotników dokonywane we współzawodnictwie mają ustaloną tradycję. Już w roku 1945 łódzka młodzież robotnicza przemysłu włókienniczego przeprowadziła po raz pierwszy w historii przemysłu polskiego tzw. młodzieżowy wyścig pracy. Za przykładem młodzieży przemysłu włókienniczego poszli młodzi górnicy, hutnicy, metalowcy itd. W ciągu pięciu etapów trwania wyścigu pracy, młodzież zadokumentowała, że może przodować w budownictwie nowej Polski. W 1948 roku młodzieżowy wyścig pracy został włączony do ogólnego współzawodnictwa. We współzawodnictwie tym młodzież nie tylko nie ustępowała starym i doświadczonym robotnikom, ale dążąc do podniesienia poziomu swej wydajności, a tym samym do pomnożenia swego wkładu w dzieło pokoju i budownictwa socjalistycznego, podchwyciła system pracy zespołowej łącząc się w brygady produkcyjne.

IŁOŚĆ młodzieżowych zespołów pracujących w różnych dziedzinach produkcji wzrosła w pierwszym półroczu br o przeszło 40%. Wiele z nich powstało w toku współzawodnictwa entuzjastycznie podjętego przez młodzież dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Obecnie już 10.874 młodzieżowych brygad produkcyjnych toczy walkę o przedterminowe wykonanie planów.

Na Śląsku pracuje 20 tys. młodych robotników i robotnic zrzeszonych w 1.660 brygadach. Wzorując się na najdoskonalszych metodach pracy, opartych o doświadczenia robotników radzieckich i przodujących ro-

botników naszego kraju, młodzieżowe brygady produkcyjne w Zagłębiu Węglowym dają setki tysięcy ton węgla ponad plan. Pierwsze miejsce wśród młodych górników uzyskała brygada ścianowa ZMP-owca Alfreda Kawczyka z kopalni „Bytom”. Brygada ta jest już znana na terenie całego kraju. Brygada Kawczyka w ciągu każdej doby zamyka jeden cykl wydobywczy. Duże osiągnięcia uzyskuje również brygada Eugeniusza Zachoda z kopalni „Kleofas”, wydobywająca jednocześnie na trzech filarach i osiągająca ponad 180% normy.

Obsługę całego toku produkcyjnego w jednym oddziale w hutach

przejmują powstające tzw. brygady łańcuchowe. Organizacja tych brygad wzorowana jest na doświadczeniach komsomolców radzieckich. Wykorzystując racjonalnie czas, starannie przygotowując załadunek wsadu i spust stali, młodzi hutnicy znacznie skrócili średni czas wytopu. Wyróżnia się przy tym 38-osobowa brygada im. Marchlewskiego z walcowni huty „Florian”. Brygada ta w wyniku dobrze zorganizowanego współdziałania wszystkich swoich członków wykonuje normę produkcyjną w 125%. Na wyróżnienie zasługują również osiągnięcia brygady młodzieżowej im. Komuny Paryskiej, wykonującej 110% normy produkcyjnej.

Nowe metody pracy stosują także młodzi robotnicy przemysłu metalowego. Dzięki temu uzyskują oni coraz lepsze wyniki pracy. Np. brygady młodzieżowe w zakładach im. Wilhelma Piecka w Żychlinie stosują szybkościowe metody skrawania metali, przekraczając znacznie normy produkcyjne. Młody przodownik pracy Kazimierz Czubiński wykonuje 170% normy produkcyjnej.

W przedsiębiorstwach budowlanych stolicy — na budowach Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej

wej, Muranowa i innych, pracuje około 600 brygad młodzieżowych. Przechodzące miejsce uzyskał tutaj ZMP-owski zespół Bolesława Ziarny, pracujący na budowie Muranowa. Dobra organizacja pracy w tym zespole i oparcie jej na najnowszym metodach pozwoliło na osiągnięcie w czasie wykonywania długookresowych zobowiązań złotych 510% normy produkcyjnej.

Osiem ZMP-owskich brygad kolejarskich ze stacji Wrocław - Główny przystąpiło do stosowania radzieckiej metody tzw. jazdy pierścieniem.

wej, zwiększając dobowy przebieg obsługiwanych przez siebie parowozów do 800 km. Młodzi maszyniści starannie opiekują się swoimi parowozami, dzięki czemu prowadzone przez nich parowozy przejechały w ciągu czerwca i lipca br ponad 52 tys. km bez jakichkolwiek awarii. Równocześnie młodzi maszyniści zmniejszyli zużycie węgla, smarów oraz skrócili czas napraw z 5,3 do 1,7 godziny na 100 parowozoton. Oszczędności wynoszą kilka tysięcy złotych.

W przemyśle odzieżowym, młodzi robotnicy zrzeszeni w zespołach produkcyjnych dążą do jak najdalej idących oszczędności. Akcja oszczędzania przeprowadzona przez członków 6-ciu współzadniczących ze sobą taśm produkcyjnych w zakładach przemysłu odzieżowego we Wrocławiu, przyniosła w ciągu pierwszego półrocza br oszczędności wyrażające się ilością 585 tysięcy metrów nici oraz 138 metrów materiałów wełnianych, z których wykonano około 400 ubrań i płaszczy. (W-ski).

Z CAŁEGO ŚWIATA

ZWIĄZEK RADZIECKI

CENTRALNY Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wynikach wykonania państwowego planu, gospodarki narodowej ZSRR w drugim kwartale 1951 roku.

Każdy kolejny komunikat Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów stanowi wymowne świadectwo wyższości gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną, szukającą ucieczki przed zbliżającym się kryzysem w przygotowaniach do nowej wojny światowej.

W Związku Radzieckim, po wspaniałych osiągnięciach pierwszej powojennej pięcioletki stalinowskiej, druga pięcioletka zapowiada się jeszcze bardziej imponująco.

Produkcja przemysłowa w końcu I pięcioletki powojennej, to jest w roku 1950, wzrosła o 73% w stosunku do przedwojennego roku 1940, a w II kwartale 1951 r. była większa o 16% w stosunku do tego samego okresu r. 1950.

To nieznanne na zachodzie Europy tempo rozwoju gospodarczego jest najlepszym dowodem pokojowości polityki i zamierzeń Związku Radzieckiego.

Kwartalny plan produkcji przemysłowej został wykonany w 104%.

Wobec wielkiej dokładności planowania w Związku Radzieckim, wykonanie planu nawet z minimalną nadwyżką jest już poważnym sukcesem. Przekroczenie więc planu o 4% w ciągu II kwartału należy uznać za wielkie osiągnięcie gospodarcze Związku Radzieckiego tym bardziej, że w niektórych ważniejszych gałęziach przemysłu przekroczenie jest wyższe i dochodzi nawet do 9%. M.in. hutnictwo żelaza, przemysł naftowy, chemiczny, budowy maszyn budowlanych i drogowych osiągnęły 105%, metale nieżelazne, zakłady przemysłowe ministerstwa ochrony zdrowia — 106%, przemysł spożywczy — 107%, przemysł rybny — 108%, uprawa bawełny — 109% itd.

Wydatność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła w okresie sprawozdawczym o 10% w porównaniu z II kwartałem 1950 r. Tak samo ustalone na II kwartał zadania w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostały wykonane z nadwyżką.

Równie poważnymi wynikami może wykazać się

rolnictwo radzieckie, które w roku bieżącym w porównaniu z rokiem 1950 powiększyło obszar zasiewu kultur rolnych o 6 milionów hektarów, czyli o powierzchnię równą jednej trzeciej całości gruntów uprawnych Francji. Obszary zasiewu najcenniejszej kultury zbożowej — pszenicy, wzrosły o 4 miliony ha, bawełny zaś blisko o 400 tys. ha. Wzrosła również powierzchnia uprawy buraków cukrowych, słonecznika, konopi, juty i wielu innych kultur technicznych. Plan zasiewu zbóż jarych został wykonany z nadwyżką.

W roku bieżącym zwiększono znacznie powierzchnię upraw okopowych, traw jednorocznych i wieloletnich, oraz roślin używanych do silosowania (kiszzenia).

Kołchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo-traktorowe wykonały pomyślnie siewy wiosenne i w terminie znacznie krótszym niż w roku ubiegłym.

O wzroście dobrobytu mas pracujących Związku Radzieckiego świadczą cyfry dotyczące handlu radzieckiego. Oto w sklepach państwowych i spółdzielczych sprzedano ludności o 14% więcej towarów, niż w II kwartale 1950 r. Sprzedaż mięsa wzrosła o 17%, tłuszczów o 11%, mleka i produktów mlecznych o 53%, sera o 14%, jaj o 45%, cukru o 27%, tkanin bawełnianych o 22%, tkanin jedwabnych o 20%, wyrobów trykotażowych o 23%, mebli o 28%, rowerów o 43%, patefonów o 46%, zegarków o 24%, maszyn do szycia o 26%, aparatów fotograficznych o 65%.

Prasa radziecka komentując w artykułach wstępnych komunikat o wykonaniu planu za II kwartał 1951 r. stwierdza, że osiągnięte wyniki są nowym, wspaniałym wyrazem wysiłku narodu radzieckiego na froncie pokojowym, twórczej pracy oraz jego niewyczerpanej energii w walce nie tylko o lepszą przyszłość, ale również o realizację lepszych warunków życia dla całego narodu już w dobie dzisiejszej.

Dziennik „Izwestja” podkreśla, że naród radziecki pomyślnie realizuje gigantyczny, stalinowski program budowy komunizmu w ZSRR, którego osiągnięcia są wspaniałym świadectwem wyższości ustroju socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym.

W parę dni po ukazaniu się wyżej omówionego komunikatu prasa radziecka opublikowała wyniki wykonania planu rozwoju gospodarki narodowej Ukraińskiej

Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR) za II kwartał 1951 r.

Plan produkcji przemysłowej wykonano w okresie sprawozdawczym w 103,5%. W porównaniu z II kwartałem r. 1950 produkcja przemysłu ukraińskiego wzrosła o 16%. Z nadwyżką wykonały plan przedsiębiorstwa przemysłu węglowego, metalurgicznego, naftowego, budowy maszyn, leśnego i innych gałęzi.

Poważne sukcesy osiągnęło rolnictwo Republiki Ukraińskiej. Wyposażone w nowoczesne maszyny i urządzenia techniczne sowchozy, kołchozy i ośrodki maszynowo-traktorowe USRR, przeprowadziły prace polne sprawniej i w terminach krótszych niż w roku ubiegłym. Ośrodki maszynowo-traktorowe wykonały do 1 lipca 1951 r. o 15,5% więcej prac ornych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

We wszystkich obwodach zakończono już kampanię

WĘGRY

PRASA węgierska ogłosiła komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego o wykonaniu węgierskiego Planu 5-letniego. Rozwój przemysłu, rolnictwa, komunikacji i obrotu towarowego, jak również wzrost inwestycji i stopy życiowej ludności pracującej w okresie sprawozdawczym charakteryzują poniższe dane.

W przemyśle nastąpił dalszy rozwój produkcji. Produkcja całego przemysłu była w II kwartale br. o 34,4% większa aniżeli w analogicznym kwartale 1950 r. W tym produkcja przemysłu ciężkiego wzrosła o 39,7%, przemysłu lekkiego o 36,6%, a przemysłu spożywczego o 11,2%. W poszczególnych grupach przemysłu wzrost ten wyraża się następującymi wskaźnikami: górnictwo 24,4%, hutnictwo 37,2%, produkcja maszyn 49,1%, przemysł materiałów budowlanych 25%, przemysł tekstylny 25,4%. Pomimo tak poważnych sukcesów w produkcji przemysłowej nie udało się uzyskać pełnego wykonania zadań wytkniętych przez podwyższony Plan 5-letni. Plan w II kwartale 1951 r. wykonany został przez przemysł globalnie biorąc w 99,6%, przy czym w przemyśle ciężkim osiągnięto 98,8%, w przemyśle lekkim 100%, a w przemyśle spożywczym 103,7%. Natomiast plan I półrocza br. zrealizowany został w 100,5% w całym przemyśle, w 100,4% w przemyśle ciężkim, w 100,8% w przemyśle lekkim i w 100,1% w przemyśle spożywczym. W II kwartale 1951 r. wyprodukowano ponad plan duże ilości glinu, aluminium hutniczego, aluminium walcowanego, stali kutej, traktorów, lamp radiowych, rowerów, tkanin wełnianych, jedwabnych pończoch, ryżu łuszczonego, czekolady, krochmalu, piwa itd. Równocześnie jednak zeznaczyły się pewne niedociągnięcia w produkcji węgla, ropy naftowej, stali martenowskiej, samochodów ciężarowych, cegieł, cementu, wapna, przędzy bawełnianej, tkanin jedwabnych, pończoch bawełnianych i obuwia.

Budownictwo osiągnęło w II kwartale 1951 roku 105,7% planu. W zakresie budownictwa prowadzonego systemem gospodarczym, plan II kwartału wykonany został z 3% nadwyżką. Produkcja budowlana była w II kwartale br. o 145,4% większa niż w tym samym okresie roku poprzedniego. W okresie II kwartału br. uczyniono dalsze postępy na odcinku mechanizacji prac budowlanych. W wyniku tego 30%

zbiorną i przystąpiono do wykonania dostaw zbożowych dla państwa, które mają przebieg bardzo sprawni.

Prace zalesieniowe przeprowadzono wiosną na przestrzeni 214 tysięcy hektarów. Roczny plan sadzenia ochronnych pasów leśnych wykonano w 105%.

W II kwartale bieżącego roku w porównaniu z II kwartałem 1950 r. wzrosła znacznie sprzedaż towarów w sklepach państwowych i w spółdzielniach. W szczególności sprzedano znacznie więcej mięsa, drobiu, wyrobów masarskich, jaj, mleka, tkanin bawełnianych i jedwabnych oraz wiele innych artykułów.

W Republice Ukraińskiej jak i w całym Związku Radzieckim II kwartał upłynął pod znakiem walki pracowników wszystkich gałęzi gospodarki narodowej o wykonanie zobowiązań podjętych w listach do Stalina. (Km.)

robót ziemnych i niemal 80% prac związanych z przygotowaniem betonu wykonuje się przy pomocy maszyn. 34% robót murarskich wykonano metodą stachanowską. Liczba stachanowców wzrosła w ciągu tego kwartału przeszło dwukrotnie. Planu nie wykonały jedynie miejskie przedsiębiorstwa remontowe i budownictwa wysokiego.

W okresie II kwartału br. rozpoczęto żniwa zbóż. Według przewidywań plon tegorocznych zbóż chlebowych będzie większy o 6,6 milionów q od zeszłorocznego, a zbóż paszowych o 1,7 mln q więcej, co odpowiednio oznacza wzrost o 25% i 20%. Plony pierwszych sianokosów są o 30% większe od zbiorów całego ubiegłego roku, a w dwóch koszeniach koniczyny uzyskano niemal dwa razy tyle co ogółem w roku 1950. Pomyślne zbiory roślin paszowych stworzyły odpowiednie warunki do dalszego rozwoju pogłowia zwierząt gospodarskich, zahamowanego w pewnym stopniu przez słabe zbiory roku ubiegłego. Powierzchnia uprawy ryżu powiększona została o 13,4%, a powierzchnia zasiewu bawełny wzrosła 5-krotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Liczba stacji maszynowo-traktorowych podniosła się do 368. W ciągu roku park traktorowy tych ośrodków zwiększony został o 54,1%, a park ciągników o 61,9%. Na skutek trwającego od kilku lat stałego powiększania stanu zatrudnienia w przemyśle i budownictwie oraz w wyniku rozszerzenia upraw intensywnych, odczuwało się ostatnio, pomimo znacznej mechanizacji, brak sił roboczych w państwowych gospodarstwach rolnych i w mniejszym stopniu w spółdzielniach produkcyjnych.

Komunikacja wykonała w II kwartale plan przewozu osób w 103,4%, a plan transportu towarów w 103,1%. Plan I półrocza 1951 r. wykonany został w 103,9%, w zakresie przewozów osobowych i w 104,1% w transporcie towarowym. W II kwartale br. przewieziono o 29,8% więcej osób, niż w tym samym kwartale 1950 r., a o 17,1% więcej towarów. Komunikacja wodna osiągnęła 100,1% planu kwartalnego przewożąc towarów o 21,7% więcej, niż w 1950 r. Dalekobieżna komunikacja autobusowa przekroczyła o 15,2% plan kwartalny, uzyskując tym samym 186,8% w stosunku do II kwartału 1950 r. Samochodami ciężarowymi przewieziono w II kwartale br. o 122,3% więcej ładunków niż w II kwartale 1950 r.

W II kwartale br. państwowy handel hurtowy dokonał obrotów o 21,3% większych w stosunku do II kwartału 1950 r., przy czym przedsiębiorstwa hurtowego skupu zebrały o 12,5% więcej towarów, a hurtowe przedsiębiorstwa dystrybucyjne rozprowadziły o 23,9% więcej. Sieć placówek uspołecznionych handlu detalicznego wzrosła w ciągu roku o 5.600 nowych sklepów, z czego 3.800 przypada na handel państwowy, a 1.800 na handel spółdzielczy.

Suma nakładów inwestycyjnych dokonanych w II kwartale br. przewyższa o 60% sumę nakładów II kwartału 1950 r. W przemyśle i budownictwie nakłady te były o 75,6% wyższe, a w rolnictwie o 59,5%. 93,3% całości inwestycji przemysłowych zrealizowanych w okresie sprawozdawczym przypadało na przemysł ciężki, 3,8% na przemysł lekki i 2,9% na przemysł spożywczy. W II kwartale br. nastąpiło uruchomienie całego szeregu nowych inwestycji o charakterze produkcyjnym. Uruchomiono w przemyśle między innymi 1 piec elektryczny w zakładach hutniczych w Diosgyör oraz 1 piec martenowski w zakładach im. Matyasa Rakossiego. Poza tym wprowadzono do produkcji duże ilości nowych maszyn, szczególnie w górnictwie. Dostarczono ośrodkom maszynowo-traktorowym 795 sztuk nowych traktorów, poważną

ilość kombajnów i kilka tysięcy innych, mniejszych maszyn rolniczych. Wiele państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych zostało zelektryfikowanych. Przekazano do użytku 12 mostów. Tabor kolejowy zwiększony został o kilkaset nowych wagonów towarowych i osobowych. Uruchomiono na wyspie Csepel kolej szybkościowa, a w ośrodkach górniczych wprowadzono nowe kursy samochodów i oddano do użytku ważną dla górnictwa linię Balinka—Bodajk.

W przemyśle i budownictwie stan zatrudnienia podniósł się w ciągu roku o 100 tys. osób. Płace zasadnicze w przemyśle wzrosły do końca II kwartału 1950 r. o 12,7%. Liczba uczniów przemysłowych zwiększona została o 8.000 osób, a liczba przeszkalanych o 6.500. Kobiet zatrudnionych w przemyśle było o 42.000 więcej niż przed rokiem.

Wartość produkcji przypadająca na 1 zatrudnionego wzrosła o 21% w stosunku do II kwartału 1950 r. Wzrost ten w górnictwie wyniósł 16,4%, w hutnictwie 20,8%, w produkcji maszyn 21,9%, w przemyśle gumowym 33,7%, w przemyśle tekstylnym 18,4%, w przemyśle odzieżowym 53,5% i w budownictwie wydajność pracy była o 14,8% większa aniżeli w analogicznym okresie roku 1950. a. j.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

W II KWARTALE 1951 r. — pierwszego roku pięcioletniego planu — nastąpił poważny rozwój przemysłu, rolnictwa i transportu. Wykonawstwo inwestycji, zwiększenie obrotu towarowego i podniesienie poziomu życiowego i kulturalnego ludności, okazały się znowu znaczniejsze. Stwierdzone w I kwartale niedociągnięcia w wykonaniu planu gospodarczego mogły być w znacznej części usunięte, jednakże rozwój poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej nie przebiegał jednakowo. W szczególności zaznaczyło się niedostateczne wykonanie planu asortymentowego zgodnie z zapotrzebowaniem.

Plan produkcji przemysłowej wszystkich przedsiębiorstw NRD wykonany został w 107%, co równoznaczne jest ze wzrostem produkcji o 25% w stosunku do II kwartału 1950 r.

Prace uczonych, inżynierów i techników niemieckich spowodowały nowe sukcesy w zakresie usprawnienia produkcji i wprowadzenia nowych metod produkcyjnych. Między innymi opracowano nową metodę produkcji koksu hutniczego z węgla brunatnego, rozpoczęto produkcję materiałów zastępczych, użytecznych przy wytwarzaniu blachy stalowej i wiele innych. W przemyśle budowy maszyn rozpoczęto produkcję nowych modeli maszyn włókienniczych i rolniczych.

Jeśli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłowe, plan II kwartału wykonany został, jak następuje:

Energia elektryczna	101%
Górnictwo	107%
Hutnictwo	105%
Budowa maszyn	104%
Elektrotechnika	94%
Mechanika precyzyjna i optyka	116%
Chemia	107%
Materiały budowlane	97%

Wyroby drzewne	125%
Wyroby włókiennicze	109%
Skóra, obuwie, konfekcja	120%
Celuloza i wyroby papiernicze	109%
Przemysł poligraficzny	97%
Drewno	108%
Przemysł spożywczy	110%

Dla szeregu ważniejszych wyrobów plan został znacznie przekroczony. Dotyczy to w szczególności: węgla brunatnego, brykietów, rudy miedzi, walcówki, kwasu siarczanego, sztucznego jedwabiu, tkanin, pończoch, skarpet, obuwia.

W rolnictwie dają się zauważyć również poważne osiągnięcia. Plan orki do żniw 1951 r. został według tymczasowych danych wykonany w 99,2%, przy czym państwowe gospodarstwa rolne zaorały całą wyznaczoną im powierzchnię. Osiągnięcie tego stanu jest poważnym sukcesem gospodarstw indywidualnych, majątków państwowych i ośrodków maszynowych, zwłaszcza, że w roku bieżącym miało zostać uprawionych o 23,7% więcej odłogów niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Znacznie lepsze wykorzystanie traktorów i maszyn rolniczych, które spowodowało wzrost ich wydajności o 59% oraz praca na zmiany umożliwiły przewyższenie trudności związanych z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi.

W związku z popieraniem hodowli przez państwo stan pogłowia na dzień 10 czerwca 1951 r. zwiększył się w stosunku do roku ubiegłego, jak następuje: bydła rogatego o 5,7%, nierogaczyny o 18,3%, owiec o 16,6%. Ilość tuczników osiągnęła na tę datę 129,6% stanu z 1950 r. i w ten sposób plan 1951 r. wykonany został już w 108,4%.

Produkcja mleka wzrosła w stosunku do II kwartału ubiegłego roku o 26,4%, przy czym wydajność na jedną krowę zwiększyła się o 11%.

Plan kolejowych przewozów towarowych wykonany został w II kwartale w 104%, przy czym średni dzienny załadunek wagonów wzrósł o 17% w stosunku do tegoż okresu w 1950 r.

Szczególnie ważne jest osiągnięcie przez koleje państwowe skrócenia średniego czasu przebiegu wagonów towarowych. Podczas gdy zadania planu gospodarczego na rok 1951 przewidywały skrócenie tego czasu z 3,73 dni (w roku 1950) do 3,65 dni, w II kwartale 1951 r. osiągnięto skrócenie tego czasu do 3,10 dni, a więc zmniejszenie o 15%.

Wskutek zastosowania nowoczesnych metod pracy udało się powiększyć wykorzystanie taboru kolejowego o 5,6% w stosunku do danych z roku ubiegłego, a przez wprowadzenie surowego reżymu oszczędnościowego uzyskano zmniejszenie zużycia węgla o 8%.

Przewóz pasażerów osiągnął 102% stanu z II kwartału 1950 r.

W żegludze śródlądowej plan II kwartału wykonano w 114%, nie udało się jednak nadrobić zaległości z I kwartału 1951 r.

Przewóz towarów w ruchu samochodowym wykonany został w 132%. Nie wykonany został natomiast plan odbudowy i budowy dróg i mostów.

Zaprojektowane na rok 1951 inwestycje wykonane zostały przy końcu II kwartału w 32,2%, na co zużyto o 34,2% więcej niż w tym samym okresie 1950 r. środków.

Ruch budowlany zwiększył się w II kwartale i osiągnął wraz z wykonaniem w I kwartale (14%) wysokość 40% zaplanowanych na cały rok budów.

Natomiast sprawom budownictwa mieszkaniowego właściwe organy nie poświęciły należytej uwagi. Projekty budowlane były zbyt późno opracowane. Będąc w dyspozycji materiały budowlane nie były zgodnie z zapotrzebowaniem rozprowadzane do poszczególnych budów, jak również szwankowało zaopatrzenie budów w siłę roboczą.

Inwestorzy nie zawarli we właściwym czasie odpowiednich umów na dostawę potrzebnych urządzeń, wskutek czego wyniknęły znaczne straty czasu przy realizacji inwestycji. W wielu wypadkach brak było dostatecznej dokumentacji technicznej. Wszystko to wpłynęło na niepełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw budowlanych. Niedostatecznie prowadzona była również praca biur projektowych.

W dziedzinie zatrudnienia liczba pracowników przemysłu uspołecznionego wzrosła w II kwartale o 250 tys. osób w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Udział zatrudnionych kobiet wzrósł w tym okresie z 25 do 28%.

Przez rozwój współzawodnictwa pracy i szersze zastosowanie pracy akordowej zwiększył się przeciętny zarobek pracowników w przemyśle. Wydajność pracy zwiększyła się o 10,6% w stosunku do tego samego

okresu w roku ubiegłym. Mogło to być osiągnięte wskutek wprowadzenia nowych metod pracy i szeregu usprawnień, przede wszystkim szybkościowego skrawania metali, nowych metod odbudowy w górnictwie, systemu trójkowego w budownictwie itp.

Starania rządu w zakresie spowodowania stałej poprawy zaopatrzenia ludności były w dalszym ciągu realizowane. Plan obrotu towarowego został w II kwartale wykonany. Wartościowe zwiększenie tego obrotu z uwzględnieniem kilkakrotnej zniżki cen wyniosło w stosunku do tego samego okresu z roku ubiegłego 20,4%. W państwowym handlu detalicznym obrót towarowy w ujęciu wartościowym wzrósł do 141% dla artykułów spożywczych i do 153,9% — dla towarów przemysłowych.

Pomimo tych osiągnięć handlu detalicznego niedoceniane jest znaczenie zawierania umów z przedsiębiorstwami produkcyjnymi o dostawę zamówionych towarów. Spowodowało to zakup towarów bez uwzględniania rzeczywistych potrzeb konsumentów. Poza tym, niedostatecznie, przeprowadzana jest kontrola jakości i terminów dostawy zamówionych towarów. Lekceważone jest również zagadnienie współpracy między produkcją i organizacjami handlowymi, co przyczyniło się do gorszej jakości i zmniejszenia asortymentu produkowanych wyrobów.

Na podstawie obliczonego wykonania w I kwartale planu kosztów własnych ustalono, że koszty te w całym scentralizowanym przemyśle obniżone zostały o 4,6% przy zaplanowanym na rok 1951 zmniejszeniu o 5,9%.

Fakt zaoszczędzenia w ciągu I półrocza 1951 r. 14 milionów marek przez przemysł ciężki świadczy o tym, jak przez zwiększenie wydajności pracy i wprowadzenie prawidłowego rozrachunku gospodarczego można zwiększyć akumulację socjalistyczną, która może być następnie zużyta na dalszy rozwój gospodarki narodowej i podniesienie poziomu życiowego ludności. Mimo to inne gałęzie przemysłu niedostatecznie wykonały zakres im zadania w przedmiocie obniżki kosztów własnych i dla umożliwienia realizacji tych zadań duże znaczenie posiada szerokie wprowadzenie zasady rozrachunku gospodarczego.

W dziedzinie kulturalnej poczyniono dalsze postępy. Powstał szereg instytucji poświęconych sztuce, kulturze i sportowi.

W 10 robotniczych i chłopskich fakultetach ponad 7.000 dzieci robotniczych i chłopskich przygotowywało się do wyższych studiów.

Wyniki końcowych i przejściowych egzaminów w szkołach podstawowych i średnich potwierdziły podniesienie poziomu nauczania w szkołach.

W służbie zdrowia zwiększyła się sieć stacji i punktów ambulatoryjnych. W II kwartale uruchomiono 5 poliklinik, 5 ambulatoriów wiejskich, 48 gminnych stacji i 46 punktów sanitarnych. W 3 poliklinikach otwarto oddziały dziecięce. Urządzenia szpitali zostały uzupełnione, a komunalne i zakładowe żłobki zostały powiększone. W wielu ambulatoriach wiejskich otwarto poradnie dla matek.

s. f.

ZANIEPOKOJENIE opinii angielskiej, wywołane niekorzystnym kształtowaniem się stosunków na polu handlu zagranicznego, pogłębiło się jeszcze po opublikowaniu przez rząd bardziej szczegółowych danych za pierwsze półrocze roku bieżącego.

Wartość importu (cif) w ciągu sześciu miesięcy 1951 r. wyniosła 1.856 mln funtów, co w porównaniu z przeciętną za r. 1950 stanowi wzrost o 43%, natomiast eksport wykazuje wzrost znacznie mniejszy. Wartość eksportu za pierwsze sześć miesięcy była tylko o 14% większa od przeciętnej za r. 1950, a nadwyżka wartości importu nad całością eksportu razem z reeksportem wzrosła w pierwszym półroczu bież. r. do 552 mln funtów.

Tak wysoki w porównaniu z r. 1950 wzrost ujemnego salda bilansu handlowego świadczy o znacznym pogorszeniu się ogólnych warunków wymiany. Ceny importowe surowców między czerwcem 1950 i czerwcem 1951 wzrosły blisko o 90% i to spowodowało, że wskaźnik cen importowych w czerwcu 1951 r. był wyższy od przeciętnej cen w 1950 r. o 43%. Wzrost zaś cen eksportowych był znacznie powolniejszy i wskaźnik cen w czerwcu 1951 r. w stosunku do wskaźnika w czerwcu 1950 r. wzrósł tylko o 20%.

Właściwą jednak przyczyną pogorszenia się położenia gospodarczego Anglii jest wojenna polityka labourzystowskiego rządu. Zbrojenia nie tylko pożerają coraz większy odsetek dochodu narodowego Anglii, ale również podrywają jej znaczenie w świecie.

Na posiedzeniu Izby Gmin w dn. 26 lipca minister skarbu Gaitskell, kreśląc raczej ponury obraz angielskiej rzeczywistości gospodarczej i zapowiadając dalszy wzrost cen na żywność, opał, światło oraz na artykuły odzieżowe i domowego użytku, stwierdził brak stali i węgla i nawoływał do oszczędności w użyciu węgla.

Istotnie, wartość eksportu żelaza i stali (1.423 tys. ton) w pierwszym półroczu 1951, wynosząca 79 mln funtów, wyniosła o 8% poniżej przeciętnej w r. 1950.

Spadł także eksport szeregu artykułów produkowanych w całości lub w przeważnej części ze stali, np. eksport samochodów w porównaniu z pierwszym półroczem r. 1950 zmniejszył się o 7%. Szczególnie duży spadek nastąpił w wywozie samochodów do Kanady (eksportowano wozów o 35% mniej, niż w 1950) i Australii (eksportowano o 20% mniej w stosunku do 1950 r.).

Eksport węgla w pierwszym półroczu 1951 (3.145 tys. ton) i koksu (528 tys. ton) stanowi zaledwie połowę ilości wyeksportowanych w odpowiednim okresie 1950 r. Ponieważ drzewo i rudę żelazną Anglia otrzymuje przeważnie w zamian za węgiel, przeto minister Gaitskell musiał oświadczyć: „Jeżeli nie będziemy eksportować węgla w dostatecznej ilości, to ryzykujemy utratę dostaw tych zasadniczych surowców (drzewa i rudy) i cały nasz wysiłek przemysłowy ucierpi“.

Oczywiście przy omawianiu problemu węglowego w Anglii wszyscy członkowie rządu labourzystowskiego starannie unikali wszelkich wzmianek na temat wpływu zbrojeń na stan gospodarki państwa, jednakowoż nie mogli zapobiec dyskusji na wspomniany temat. Według słów deputowanego Mikardo, rząd występując z programem zbrojeniowym na sumę 4.700 mln funtów nie liczył się z możliwościami gospodarczymi kraju szczególnie w zakresie stali i węgla. Czekaj nas tej

zimy — mówił Mikardo — straszliwy kryzys węglowy. Zapobiec mu można jedynie przez zarzucenie obecnego programu zbrojeniowego. Apelując do premiera Attlee o rewizję programu zbrojeniowego, Mikardo oświadczył, że premier zdobędzie wdzięczność wielu milionów ludzi pracy, jeżeli bez obawy utraty twarzy zdobędzie się na zmianę swej polityki.

Apel Mikarda wywołując szeroki oddźwięk w szerokich kołach opinii angielskiej pozostał przynajmniej na razie bez wpływu na kierunek polityki gospodarczej rządu labourzystowskiego, zdążającej ku katastrofie.

Wobec wzrostu ujemnego salda w handlu zagranicznym gospodarka Wielkiej Brytanii staje się coraz bardziej zależna od dobrej woli innych krajów bloku sterlingowego, które nie wydają swoich nadwyżek dolarowych, pozostających w dyspozycji Londynu jako ośrodka gospodarczego całego bloku. Wystarczy jednak, ażeby te kraje zaczęły realizować swoje nadwyżki, a równowaga gospodarcza W. Brytanii od razu zostanie zachwiana. Moment ten nie jest daleki. Według oceny samego ministra skarbu Anglii należy się liczyć w III kwartale bież. r. z poważnym deficytem dolarowym całego bloku sterlingowego, gdyż import z krajów dolarowych w tym kwartale będzie większy przynajmniej o 100 mln dolarów od normalnego i ponadto blok sterlingowy ma do wypłacenia Europejskiej Unii Płatniczej poważne sumy w złotych i dolarach. Między innymi Wielka Brytania w III kwartale musi uregulować należną wymienionej Unii kwotę 80 milionów dolarów. W każdym razie program zakreślony przez rząd labourzystowski na r. 1951 w tak zwanym „Economic Survey“, już wymaga rewizji. Zarysowującego się dodatkowego deficytu w kwocie około 350 milionów funtów nie da się pokryć na drodze zwiększenia eksportu, gdyż po pierwsze w danych warunkach gospodarka angielska osiągnęła szczyt swoich możliwości eksportowych i po drugie wzrasta ogromnie konkurencja niemiecka i japońska.

Fachowa prasa angielska stwierdza jednomyślnie, że współzawodnictwo Niemiec i Japonii czyni coraz trudniejszym zadaniem eksportowanie towarów na rynki zagraniczne i uważa, że nie ma poważniejszych szans na znaczne zwiększenie wywozu towarów konsumpcyjnych, jak tekstylia i wyroby porcelanowe, które mogłyby przyczynić się do poprawy bilansu płatniczego. Tak samo nie można liczyć na eksport węgla, a przeciwnie nieomal za pewnik należy uważać, iż do wielu innych trudności dołączy się w zimie ostry brak węgla.

Wśród klasy robotniczej narasta widoczne niezadowolenie. Wzrost zarobków nie może nadążyć za wzrostem drożyny. W związku z tym Rada Generalna związków zawodowych zdecydowała wystąpić na Kongresie związkowym, który odbędzie się we wrześniu, z wnioskiem o zwiększenie państwowego funduszu subsydiów na artykuły codziennego użytku o 200 mln funt. Uchwalenie i wprowadzenie w życie tego wniosku sprawy nie rozstrzygnie, gdyż zgodnie z oświadczeniem ministra Gaitskella — dla zahamowania drożyny w okresie od września 1950 r. do końca 1951 r. potrzeba będzie dodatkowo od 600 do 700 mln funtów, niezależnie od 410 mln funtów wydatkowanych dotychczas.

Słusznie zatem prasa angielska zaczyna traktować rok bieżący, jako rok „czarny“ i zestawia go z r. 1947 najgorszym gospodarczo rokiem Anglii powojennej.

p. m.

DANIA, jako kraj znajdujący się w orbicie wpływów angielskich, zdevaluowała swoją walutę natychmiast po dewaluacji funta we wrześniu 1949 r., na skutek czego ceny na artykuły paszowe importowane przez rolnictwo duńskie podskoczyły od razu o 44%, ceny natomiast eksportowanych artykułów rolniczych pozostały bez zmiany.

Jak wiadomo, przemysłowy charakter rolnictwa duńskiego, nosząca poniekąd fabryczny charakter produkcja masła, jaj i bekonów opiera się na imporcie szeregu artykułów paszowych, z których niepoślednie miejsce zajmuje żyto. Dania bez tego importu obejść się nie może i musi nabywać paszę dla świń i bydła po cenach światowych. W zakresie natomiast eksportu Dania ma szereg długoterminowych umów z W. Brytanią, które poważnie ograniczają jej swobodę ruchów (np. na mocy jednej z takich umów, która wygasa z dniem 31 września 1952, Dania jest obowiązana 90% swojej nadwyżki bekonów oddawać Anglii). Niezależnie zresztą od obowiązujących umów, Dania w stosunku do Anglii znajduje się w sytuacji przymusowej. Niemiecki bowiem rynek zbytu, będący w Europie drugim chłonnym rynkiem dla artykułów rolniczych, na razie przynajmniej nie wchodzi w rachubę. Niemiecka Republika Demokratyczna jest samowystarczalna pod względem rolniczym, a siła nabywczą Niemiec Zachodnich ze względu na olbrzymie bezrobocie jest nieduża. Toteż po dewaluacji funta angielski rząd Partii Pracy zgodnie z wielkokapitalistycznymi zasadami duszenia słabszego kontrahenta, odmówił Duńczykom podniesienia zapłaty za ich produkty rolnicze.

Gwałtowny wzrost drożyzny i zwiększający się stale deficyt handlu zagranicznego, wyrażający się w tym roku już cyfrą 750 milionów koron, zachwiały podstawami gospodarki finansowej Danii. Do tego dochodzą jeszcze poważne wydatki na wojsko, spowodowane atlantycką polityką rządu. Na pokrycie dodatkowych wydatków wojennych parlament duński w listopadzie 1950 roku uchwalił budżet uzupełniający w wysokości 500 milionów koron, co jeszcze bardziej pogorszyło sytuację finansową państwa.

Ażeby powstrzymać wzmagającą się inflację, rząd duński zaczyna stosować coraz bardziej drastyczne środki zapobiegawcze. Podniesiono podatki od szeregu przedmiotów domowego użytku, mające dać w sumie około 200 milionów koron, wprowadzono przymus oszczędzania społecznego, co ma dostarczyć co najmniej dalsze 200 mln. koron, podniesiono opłaty za usługi zakładów użyteczności publicznej, zredukowano subsydiowanie cukru itp. Oblicza się, że w wyniku wymienionych i innych jeszcze zarządzeń siła nabywczą ludności została zmniejszona o jeden miliard koron. Na stosunki duńskie jest to bardzo dużo, skoro się zważy, że całoroczny budżet państwa wynosił około 2,5 miliardów koron.

W kołach politycznych Kopenhagi wspomniane zarządzenia uważa się za paliatywy, które sprawy nie rozwiązują i mówi się coraz wyraźniej o grożącym państwu bankructwie, na wzór słynnego bankructwa w 1813 roku.

Nic też dziwnego, że w II kwartale bieżącego roku nastąpił gwałtowny spadek popytu na tekstylia, a trzy największe fabryki tekstylne zostały zmuszone do ograniczenia czasu pracy o 40%.

W wyniku angielskiej polityki eksploatacji swojego wielokrotnie słabszego partnera narasta w Danii coraz silniejsze rozgoryczenie w stosunku do Anglii. Przewodniczący duńskiego związku producentów bekonu, Clausen, oświadczył publicznie, iż jest bardzo „kiepskim interesem“ żywić nierogaciznę importowanym ziarnem, za które płaci się w dolarach, a wytworzone produkty zwierzęce sprzedawać za funty po cenach sprzed roku. I istotnie koszty tej produkcji stale wzrastają, np. cena paszowego ziarna w grudniu 1950 r. wynosiła od 45 do 50 koron, a obecnie dochodzi do 78 koron.

Wśród farmerów duńskich pokrywających 60% konsumpcji angielskich bekonów daje się zauważyć ruch w kierunku ograniczenia hodowli świń i w związku z tym należy oczekiwać pod koniec roku zmniejszenia eksportu do Anglii.

Drugim powodem rozgoryczenia Duńczyków jest sprawa węgla. Jeszcze w r. 1933 pod naciskiem Anglii Dania zobowiązała się do pokrywania 80% swojego zapotrzebowania węglem angielskim. Tymczasem Anglicy nie tylko podnieśli o 20 do 25% ceny na węgiel eksportowany do Danii, ale zamiast potrzebnych 4.200.000 ton, przyrzekli dostarczyć w tym roku zaledwie 700.000 ton. Wobec niedoboru węglowego w całej Europie zachodniej niedotrzymanie przez Anglię zobowiązań węglowych stwarza dla gospodarstwa narodowego Danii specjalnie ciężką sytuację.

Ostatnio, jak doniósł dziennik „Land og Folk“, administracja marshallowska w Paryżu (OEEC) poleciła rządowi duńskiemu wprowadzenie od 1 czerwca br. reglamentacji spożycia szeregu surowców, przede wszystkim zaś takich metali, jak miedź, aluminium, nikiel, cynk, kadm i inne. Według zlecenia OEEC produkcja wszelkich artykułów na potrzeby pokojowe Danii z poddanych reglamentacji metali zostanie wzbroniona. Podkreślić również należy, że w ramach przydziału przez OEEC surowców dla poszczególnych krajów, zamówienia duńskie w Wielkiej Brytanii zostały dotkliwie obcięte. I tak zamiast żądanych 150 tys. ton żelaza i stali, przyznano Danii zaledwie 60 tys. ton. Zamiast 3 mln ton węgla, otrzyma Dania tylko 1,4 mln ton. Zamiast 2 tys. ton przędzy bawełnianej, przyznano Danii tylko 1,5 tys. ton.

Rzecz oczywista, iż podyktowanie Danii ograniczenia w spożyciu metali oraz okrojenie zamówień surowcowych przyczyniły się do zmniejszenia produkcji przemysłowej i wzrostu bezrobocia.

Nieustanny wzrost drożyzny potwierdził opublikowany ostatnio komunikat duńskiego Urzędu Statystycznego o wzroście cen w Danii za okres od lipca 1950 do końca lipca 1951 roku. Z danych komunikatu wynika, że w okresie sprawozdawczym ceny żywności wzrosły od 15 do 40%, opału — o 18%, odzieży o 15%. W sierpniu nastąpiła zwyżka komornego. Ponieważ w okresie sprawozdawczym płace pozostały w Danii na niezmiennym poziomie, przeto wartość realna tych płac obniżyła się przeciętnie o 20%. (Km)

MASOWY ruch protestacyjny, jaki z wielką siłą rozwinął się wiosną przeciwko reżimowi Franco w Hiszpanii, dowodzi, że również półwysep Pirenejski nie jest tym spokojnym zapleczem, jakie chcieliby w nim widzieć anglo-amerykańscy imperialiści w razie rozpętania przez nich wojny światowej. Zaniepokojeni tym stanem rzeczy nalegają oni na władców Hiszpanii o przeprowadzenie jakichkolwiek chociaż „reform“, które mogłyby utrzymać rządy Franco.

Ścisła współpraca amerykańskich imperialistów z hiszpańskimi faszystami wyraża się przekształceniem całej Hiszpanii w strategiczno-wojskową bazę Stanów Zjednoczonych. W ostatnich latach wybudowano w Hiszpanii ponad 100 lotnisk i zmodernizowano porty, na co udzielono Hiszpanii — poza dawną pożyczką amerykańskiego Banku Eksportowo-Importowego w wysokości 12,2 mln. dolarów — pożyczki pięciomilionowej.

Faszyści hiszpańscy stawiają cały kraj do dyspozycji kapitalistów z Wall-Street, aby pomóc im do uzyskania przewagi na obszarze Morza Śródziemnego. Czyni to z Franco, który jest nie lubiany w Paryżu i Londynie, jedną z najważniejszych amerykańskich figur strategicznych na Morzu Śródziemnym.

Pragnąc stać się godnym partnerem amerykańskich imperialistów, rząd hiszpański, nie wzruszając się nędzą narodu hiszpańskiego, wydatkował w 1950 r. około 80% budżetu na zbrojenia, przeznaczając np. na oświatę zaledwie 4,5%.

Nędza narodu hiszpańskiego stała się pod panowaniem faszystów bezgraniczna. W norach i lepiankach gnieździ się na przedmieściach Madrytu około 400 tys. ludzi. Blisko 60 tys. bezdomnych mieszka w podobnych norach w okolicy Barcelony.

Artykuły żywnościowe wciąż jeszcze są w Hiszpanii reglamentowane. Pracujący otrzymują 100 do 150 gramów chleba dziennie. Podczas, gdy koszty utrzymania wzrosły dziesięciokrotnie, płace robotnicze zwiększyły się zaledwie dwukrotnie.

Tej katastrofalnej nędzy pracującej ludności przeciwstawione jest niebywale wzbogacenie się pasożytniczych warstw hiszpańskich kapitalistów i obszarników.

W 1948 r. było w wynędzniałej Hiszpanii 14.000 milionerów, z których połowa dysponowała rocznymi dochodami ponad 2,8 mld. pesetów. Garstka wielkich obszarników korzysta z renty gruntowej, sięgającej 13 mld. pesetów rocznie. Dochody te stanowią około 40% dochodu narodowego.

Wszystko to dzieje się po myśli anglo-amerykańskich kapitalistów, chcących wzbogacić się na zbrojeniach. Nędza narodu hiszpańskiego pobudza miliarderów amerykańskich do wzięcia udziału w wyzysku mas pracujących Hiszpanii.

Przeprowadzona ostatnio swego rodzaju zmiana dekoracji w gabinecie hiszpańskim, polegająca na obsadzeniu niektórych foteli ministerialnych przez innych ludzi, może być traktowana w związku z obecną sytuacją polityczną jako manewr, mający na celu oszukanie narodu hiszpańskiego i nawet amerykańskiego, umożliwiający w późniejszym czasie wzmożenie wyzysku.

Wzmacniające się we Włoszech i na obszarze Morza Śródziemnego siły obozu pokoju, zaostrzające się sprzeczności monopoli imperialistycznych na tym terytorium — wszystko to czyni półwysep Pirenejski coraz bardziej pożądaną bazą militarną dla strategów amerykańskich.

Jednakże podżegacze wojenni robią „rachunek bez gospodarza“. Gospodarzem jest w tym wypadku naród hiszpański. Naród hiszpański dowiódł, że jest świadom swej siły i w przeważającej większości jest przeciwny planom wciągania Hiszpanii do wojny po stronie imperializmu amerykańskiego. Dlatego też sprawiedliwa walka narodu hiszpańskiego o pokój i lepszą przyszłość dla mas pracujących powinna znaleźć poparcie całej pokój miłującej ludzkości. (f)

SPROSTOWANIE

Do artykułu Józefa Kowalskiego — „Zagadnienie awarii w przemyśle metalowym“, nr 14 „Życia Gospodarczego“ — wkradły się następujące błędy:

str. 814, szpalta lewa, wiersz 9 od dołu — powinno brzmieć: „Dotychczasowe przesłanki z dostatecznym stopniem ilustrują wagę zagadnienia“;

str. 815, szpalta lewa, wiersz 23 — powinno brzmieć: „...jak nie należyte wykonanie obrabiarki...“;

str. 816, szpalta lewa, wiersz 4 od dołu — powinno brzmieć: „...—mniejsze bezpieczeństwo“;

str. 816, szpalta prawa, wiersz 7 — powinno brzmieć: „W ten sposób procent niebezpieczeństwa będzie równy b—k.“; wiersz 21 — powinien brzmieć:

$$r = \frac{\sum_{i=1}^n \frac{1}{n}}{n} \%$$

str. 817, szpalta lewa, wiersz 34 — powinno brzmieć: „...średnich, małych, konserwacji, podniesienia cos. φ ...“;

str. 817, szpalta prawa, wiersz 36 — powinno brzmieć: „a) urządzenia blokujące, które winny wykluczyć możliwość nienależytego uruchamiania niektórych dźwigni...“;

Do artykułu Czesława Niewadzi — „Kierunki rozwoju drobnej wytwórczości“ — nr 15 „Życia Gospodarczego“ — wkradły się następujące błędy:

str. 863, szpalta lewa, wiersz 1 od dołu — powinno brzmieć: „1) Engels — „Anty-Dühring“, Warszawa 1948, str. 345 i 346;“

str. 864, szpalta prawa, wiersz 18 — powinno brzmieć: „... tu powinna jednocześnie rolę poddostawcy dla przemysłu...“;

str. 865, szpalta prawa, wiersz 8 — powinno brzmieć: „...rezerw surowcowych i siły roboczej na wsi...“;

str. 865, szpalta prawa, wiersz 25--26 od dołu — powinno brzmieć: „...zadania ciążą na jednolitych organach władzy terenowej.“

OGŁOSZENIE

Zawiadamia się prenumeratorów naszego czasopisma, że począwszy od miesiąca września rb. urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy przyjmować będą wpłaty na prenumeratę w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca na miesiąc następny i dalsze.